Egzemplarz Obowiązkowy
WBP w Kielcach

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 1 2 3

Słowo Ludu

PL ISSN 0137-9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM PIĄTEK, 31 STYCZNIA 1986 R. NR 26 (12045) ROK XXXVII CENA 6 ZŁ

Zasady podwyżki rent i emerytur w 1986 roku ◆ Ostra dyskusja nad rządowymi projektami ustaw ◆ Powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej ◆ Odpowiedzi na interpelacje poselskie

Po dwudniowych obradach Sejm PRL zakończył pierwszą sesję IX kadencji

Wczoraj o godz. 9 wznowione zostały plenarne obrady Sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka, MARKA WIECZORKA. Na sali obrad obecni byli WOJCIECH JARUZELSKI i ZBIGNIEW MESSNER.

Posiedzenie rozpoczęło się od wystąpienia pos. ZENONA DRAMIŃSKIEGO, który przedstawił sprawozdanie komisji sejmowych z pracy nad rządowym projektem podwyższenia emerytur i rent w 1986 roku.

Poseł sprawozdawca przypomniał, że uchwalona przez Sejm w 1982 r. ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin miała na celu zapobieżenie odradzaniu się tzw. starego portfela emerytur i rent. Ustawa nie spełniła jednak oczekiwań emerytów i rencistów, a przyczyną był żywiołowy wzrost wynagrodzeń, zwłaszcza w latach 1983—84. Podejmowano w związku z tym — mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju — działania mające na celu utrzymanie realnej wartości emerytur i rent. Nie udało się jednak zlikwidować „starego portfela", a problem nawet się zaostrzył.

W tej sytuacji rząd zaproponował doraźne zmodyfiko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pokój, jedność krajów socjalistycznych, równoprawna współpraca z wszystkimi narodami świata

Tezy uchwały Sejmu o głównych kierunkach polskiej polityki zagranicznej

Sejm, po wysłuchaniu informacji rządu o zadaniach i kierunkach polityki zagranicznej PRL w 1986 r. oraz po odbytej dyskusji, przyjmuje do aprobującej wiadomości ocenę, cele oraz zamierzone działania polskiej polityki zagranicznej przedstawione w exposé ministra spraw zagranicznych.

● Podstawowym, niezmiennym celem polskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie bezpieczeństwa i suwerenności Polski, nienaruszalności granic i integralności terytorialnej, przyczynianie się do zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny oraz tworzenie optymalnych warunków zewnętrznych dla rozwoju socjalistycznej ojczyzny i urzeczywistniania narodowych aspiracji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

NASZ serwis

Pomysł za miliony

STARACHOWICE. Ruch racjonalizatorski przysparza tutejszej Fabryce Samochodów Ciężarowych wielomilionowych korzyści. Swoim zasięgiem obejmuje robotników, techników i inżynierów. Twórcą jednego z wartościowszych projektów jest przedstawiciel tej ostatniej kategorii zawodowej, inż. **Czesław Sulek**. Jego pomysł polega na udoskonaleniu procesu łożyskowania zwrotnicy osi przedniej w „starach", co wydłuży ich żywotność. Jak wyliczyli znawcy przedmiotu, roczny z tego tytułu zysk wyniesie prawie 13 mln zł. Znacznie większe efekty przyniesie obniżenie stopnia zużycia niektórych elementów samochodowych, wynikające z wdrożenia tego projektu. **(ber)**

Muzyczna terapia

IŁŻA. Swego rodzaju ciekawostką jest sprawowanie przez miejscowy Zespół Opieki Zdrowotnej mecenatu nad... muzycznymi grupami. Pierwszy z nich skupia trzech lekarzy oraz pielęgniarkę — wokalistkę, natomiast członkami drugiego, uprawiającego muzykę wybitnie młodzieżową są nie tylko pracownicy ZOZ, ale także ich dzieci. Oba zespoły mają dobre warunki do ćwiczeń, odbywania prób, bowiem ZOZ udostępnił im świetlicę. Oczywiście, występy amatorów-muzyków są oklaskiwane przy różnego rodzaju okazjach, podczas okolicznościowych uroczystości. Zapewne też stanowią rodzaj muzycznej terapii nie tylko dla widzów, ale także dla wykonawców. **(db)**

Usługi

KIELCE. Pod koniec ubiegłego roku w województwie działało 7460 zakładów rzemieślniczych, w których pracowało 12,7 tys. osób. Prywatnych firm ciągle przybywa — w ciągu ostatnich 12 miesięcy 240 — ale znacznie mniej niż w poprzednich latach. Ponad połowa wartości obrotów rzemiosła przypada na usługi, lecz liczba świadczących je zakładów ciągle maleje. Znacznie przerzedziła się sieć punktów usługowych na wsi. Rzemieślnicy, na skutek trudności finansowych i zaopatrzeniowych, zamykają warsztaty, za to rozwija się tzw. drugi obieg, czyli nielegalne świadczenie usług. **(gis)**

Dla następców Żeromskiego

PSARY. Tutaj, gdzie pobierał nauki Stefan Żeromski, powstaje nowa szkoła podstawowa. Budowana w czynie społecznym przy udziale środków finansowych Kuratorium Oświaty i Wychowania doczekała się zakończenia podstawowych prac murarskich. Obecnie montuje się tu urządzenia grzewcze i oświetleniowe. Prace wykończeniowe trwać będą przez zimę i lato, aby w nowym roku szkolnym 1986/87 dzieci z Psar i okolic mogły rozpocząć naukę w nowej szkole.

Wiekowy rodowód

ZWOLEŃ. Amatorski ruch teatralny w Zwoleniu ma już ponad stuletnią tradycję, co niezbicie udowodnił **Krzysztof Małek** w opracowaniu monograficznym, właśnie temu tematowi poświęconym. Najstarsze dostępne źródła wymieniają rok 1882, zaś jako mecenasa — miejscową straż pożarną. Dokładniejsze informacje, zawarte w dawnych dokumentach, dotyczą Samorządnego Stowarzyszenia Teatralnego — kółka miłośników sceny, które powstało w 1902 roku, zrzeszając miejscową inteligencję według starego schematu: lekarz, ksiądz, aptekarz.

Zwoleń nie zaprzepaścił pięknych tradycji. Kontynuują je szkoły oraz Dom Kultury, w którym działają aż trzy dziecięce zespoły teatralne, w tym jeden lalkowy. **(jut)**

Trzy centrale automatyczne

BODZENTYN. W tutejszej gminie połączenie telefoniczne nie jest najsprawniejsze. Sytuacja ulegnie zmianie już wkrótce. W tym roku powstaną bowiem telefoniczne centrale automatyczne w Świętej Katarzynie i we Wzdole Rządowym, a na początku 1987 r. — w Bodzentynie. Obecnie trwają prace nad uzyskaniem połączenia kablowego ze Świętą Katarzyną. **W.S.**

Dziś rozpoczyna obrady XXIV plenum KC PZPR

Dziś, 31 bm., rozpoczyna się w Warszawie XXIV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Porządek 2-dniowych obrad przewiduje:

- **referat Biura Politycznego „Kierunki działań na rzecz dalszego doskonalenia i rozwoju systemu szkolnictwa w PRL";**
- **informację o realizacji uchwał IX plenum KC PZPR w sprawach młodzieży;**
- **dyskusję;**
- **przyjęcie uchwał. (PAP)**

Konsulat Generalny ZSRR w Szczecinie przekazał na rzecz Fundacji Biblioteki Uniwersyteckiej w Szczecinie oraz współdziałającej z tą fundacją Książnicy Szczecińskiej 500-tomowy zbiór książek z zakresu nauk społeczno-politycznych. Biblioteka Uniwersytecka stale wzbogaca się o tego typu darowizny, a darowizna ze strony Konsulatu Generalnego ZSRR jest kolejną ze strony tego zaprzyjaźnionego kraju. Do tej pory dzięki darowiznom Biblioteka Uniwersytecka wzbogaciła się o ponad 5 tys. książek.

Na zdjęciu: Czesław Uścinowicz, przedstawiciel władz partyjnych województwa zapoznaje się z przekazanym bibliotece zbiorem, obok konsul ZSRR w Szczecinie — Jewgienij Popow.
CAF — J. Undro

Tysiące wagonów przetrzymanych i odprawionych z niczym

Zgrzyty na szynach

Zadania przewozowe PKP Okręgu Wschodniego — wyznaczone przez CPR — wynosiły w ub. roku 33 mln ton. Przedsiębiorstwa zgłosiły zamówienia na 36,2 mln ton, przetransportowano 32,6 mln ton. I co istotne — potrzeby zakładów zostały tu zaspokojone. W sierpniu i grudniu PKP nawet szukały usługobiorcy. Z tego wynika, że przemysł zawyża swoje żądania. Jednostki gospodarcze

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Gratulacje od Czytelników i Przyjaciół

DO redakcji wciąż napływają listy i telegramy z życzeniami od naszych Czytelników, Przyjaciół, różnych instytucji i zakładów pracy:

„Z okazji przyznania przez Radę Państwa Krzyża Oficerskiego OOP dla redakcji «Słowa Ludu», składamy gratulacje i wyrazy głębokiego szacunku dla Waszej dziennikarskiej pracy... Przez minione lata gazeta dobrze spełniała swe funkcje informacyjne i publicystyczne, we właściwy sposób realizując zadania partii..." — czytamy m.in. w liście od **Komitetu Zakładowego Skarżyskich Zakładów Obuwia „Fosko"**. Podpisał sekretarz KZ — **Józef Michnowski**.

„Niech to zaszczytne odznaczenie stanie się okazją do wyrażenia uznania dla Waszej działalności publicystyczno-inspiratorskiej. Zespołowi redakcyjnemu gazety życzymy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz pełnej satysfakcji z pracy dla dobra regionu i kraju". Telegram ten w imieniu **załogi i kierownictwa polityczno-administracyjnego kieleckich zakładów „Chemar"** podpisał dyrektor naczelny, mgr **Henryk Zaborowski**.

Podobne życzenia nadesłali również: **Miejski Klub Federacji Konsumentów w Kielcach, Społeczny Komitet „Autostop" w Warszawie, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Kielcach, Zespół Szkół Zawodowych we Włoszczowie, Studium Nauczycielskie im. Komisji Edukacji Narodowej w Ostrowcu.**

Z życzeniami dzwonili indywidualni czytelnicy, telegramy przysłali nam też nasi koledzy — red. red. **Janusz Sapa** z „Rzeczypospolitej", **Ryszard Chrzanowski** — z-ca redaktora naczelnego „Expressu Wieczornego" oraz **Kazimierz Spólnicki** z Warszawy. O naszym święcie nie zapomnieli wierni Czytelnicy — **Bohdan Beldowski** i **Andrzej Rembalski** z Kielc.

Wszystkim za te ciepłe słowa serdecznie dziękujemy.

REDAKCJA „SŁOWA LUDU"

Jutro w „Magazynie"

W ciągu kilku miesięcy publikowaliśmy w sobotnio-niedzielnym „Magazynie Słowa Ludu" wypowiedzi naszych czytelników na temat zobowiązań i powinności każdego z nas wobec ojczyzny. Podstawą tych publikacji był artykuł Bogusława Morawskiego — **„Myśli ku Polsce zwrócone"**. Czytelnicy wzbogacili i rozwinęli jego tezy, o czym przypomina artykuł (STĄD POCZĄTEK MOJEJ OJCZYZNY) sumujący myślowy dorobek wspomnianego cyklu publikacji.

Ponadto w jutrzejszym numerze znajdziecie m.in.: **Janusza Gmitruka** TU ODCIŚNIĘTO PIERWSZY KRWAWY ŚLAD..., **Stanisława Mijasa** rzecz o POWROCIE brazylijskiego dyrygenta do wspomnień dzieciństwa przeżywanego w Łagowie k. Opatowa.

Wyławiane są resztki wahadłowca

Po kosmicznej katastrofie nad Atlantykiem

WASZYNGTON PAP. Społeczeństwo amerykańskie ciągle pozostaje pod wrażeniem katastrofy promu kosmicznego „Challenger" i śmierci siedmiu astronautów. Nadal to tragiczne wydarzenie znajduje się na czołówkach wszystkich gazet i wypełnia całość programów informacyjnych i publicystycznych radia i telewizji amerykańskiej.

W specjalnych audycjach poświęconych historii programów kosmicznych poszukuje się wszelkich informacji, mogących ułatwić społeczeństwu amerykańskiemu zrozumienie tragicznej katastrofy „Challengera".

Amerykańska straż ochrony wybrzeża — jak dotąd — wyłowiła z Atlantyku ok. 300 kg pozostałości po wahadłowcu „Challenger".

W środę w centrum kosmicznym w Houston w Teksasie wystąpił przedstawiciel kierownictwa NASA, Jay Greene, który zapewnił, że aż do fatalnej chwili otrzymywane na ekranach kontrolnych dane telemetryczne były prawidłowe i nic nie zapowiadało nieszczęścia. „Wszystkie dane były normalne. Nie zauważyliśmy żadnych anomalii, nic, co pozwalałoby na stwierdzenie, iż na pokładzie statku dzieje się coś anormalnego".

Greene zaznaczył, że ostatni seans łączności radiowej z załogą, wydawał mu się doskonały. Ta łączność uległa przerwaniu na kilka sekund przed eksplozją.

Przedstawiciel NASA podkreślił, że faza startowa wahadłowca stanowi najbardziej niebezpieczny etap w całym locie promu kosmicznego. „Wiemy to my i świadoma tego jest załoga". Greene stwierdził, iż w przypadku takiej eksplozji, jaka miała miejsce we wtorek, nic nie można było uczynić dla uratowania statku.

Sondaż, przeprowadzony jeszcze we wtorek wieczorem, w dniu tragedii „Challengera" przez sieć telewizyjną ABC wśród 507 respondentów wykazał, że Amerykanie pomimo żałoby po tej bolesnej stracie, opowiadają się za kontynuacją załogowych misji kosmicznych.

Rokowania w Wiedniu

Czy uda się osiągnąć porozumienie?

WIEDEŃ, PAP. Przemawiając w czwartek w Wiedniu na otwarciu 38 rundy rokowań na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej przewodniczący delegacji radzieckiej, **Walerian Michajłow**, zwrócił uwagę uczestników rokowań na oświadczenie sekretarza generalnego KC KPZR, Michaiła Gorbaczowa, z 15 stycznia br., kreślące śmiałą, realistyczną wizję umożliwiającą przeciwstawienie się obecnemu niebezpiecznemu rozwojowi sytuacji międzynarodowej, wojnie nuklearnej, militaryzacji kosmosu, konstruowaniu broni chemicznej i nowych rodzajów broni konwencjonalnej, równie niszczącej jak nuklearna.

Walerian Michajłow wyraził nadzieję na osiągnięcie w Wiedniu uzgodnień zarówno co do istoty porozumienia wstępnego, jak też i metod jego odpowiedniego kontrolowania i realizacji.

Zespoły IRCh szukają odpowiedzi

Co nas czeka w chorobie

Kaprysy zimowej aury, mróz i skokowe zmiany temperatury powietrza powodują, iż ludzie chorują obecnie znacznie częściej niż w innych porach roku. Przeziębienie, katar, grypa... W przychodniach i lecznicach tłok, a przed lekarskimi gabinetami tasiemcowe kolejki. **Jak w tych warunkach radzą sobie pracownicy radomskiej służby zdrowia?** Na to pytanie postanowili znaleźć odpowiedź członkowie Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

W minioną środę i czwartek 8 zespołów kontrolnych wyruszyło na lustrację placówek służby zdrowia w Radomiu. Społeczni inspektorzy sprawdzali, czy czas pracy przychod-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Komentarz „Słowa"

Ostrożnie — „krótkie spięcie"

Wystarczy chwila nieuwagi, zlekceważenie przepisów, odruch brawury. W przekraczającym ramy bezpieczeństwa kontakcie z maszyną człowiek zawsze przegrywa. Bywa, że rezultatem takiego „krótkiego spięcia" jest kalectwo, a nawet śmierć.

Wprawdzie wypadki przy pracy nie zdarzają się w fabrykach codziennie, ale jest ich na tyle dużo, by ciągle przypominać o przyczynach i skutkach. Na co dzień czynią to inspektorzy Okręgowej Inspekcji Pracy w Kielcach. Z ich sprawozdań wynika, że w ub. roku w firmach województw kieleckiego i radomskiego zanotowano o 2 proc. mniej wypadków w porównaniu z rokiem 1984. Spadła również liczba wypadków ciężkich w skutkach i śmiertelnych — tych ostatnich z 35 do 22.

Ta zanotowana w statystyce tendencja spadkowa jest pocieszająca. Jeśli jednak przyjrzeć się bezpośrednim przyczynom wypadków, optymizm pęka jak bańka mydlana. Niezmiennie od lat prawie 90 proc. wypadków zdarza się z winy poszkodowanych lub kierujących ich pracą. To nie rezultat złośliwości przedmiotów martwych, a skutek przyczyn wymienionych na początku, do których dodać trzeba zwykłą głupotę. To mocne słowo, ale jak inaczej skwitować przypadki, na szczęście nieliczne, w których człowiek traci zdrowie w wyniku kawału, zrobionego mu przez kolegów.

Najczęściej jednak mści się postępowanie wbrew przepisom bhp. Wśród zatrudnionych przy maszynach i na placach budów utarło się dziwne przekonanie, że „paragrafy" jedynie utrudniają pracę, a przecież chodzi o to, żeby sobie ułatwić życie. O-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

W wyniku realizacji wieloletniej umowy podpisanej przez PFMZ na targach „Polagra-Agroexpo" z jugosłowiańską firmą „Tomo Vinković" zakład w Poznaniu opuszczają pierwsze miniciągniki. Sprzedawane one będą w „Hertmaszu" w Skierniewicach za sumę poniżej 800 tys. zł począwszy od początku lutego. Pierwsza partia 300 sztuk zmontowana będzie w 80 proc. z jugosłowiańskich części, podobnie jak druga.

CAF — Staszyszyn

Tezy uchwały Sejmu o głównych kierunkach polskiej polityki zagranicznej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

● Polityka zagraniczna naszego państwa wnosi znaczący wkład w umacnianie pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa, w powrót świata do polityki odprężenia oraz w rozwój konstruktywnej współpracy międzynarodowej.

● Polityka zagraniczna, wyrażając najżywotniejsze interesy Polski, stanowi czynnik zespalający wszystkie patriotyczne siły stojące na gruncie Konstytucji PRL oraz porozumienia narodowego. Służy umacnianiu pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

● Sejm z uznaniem odnotowuje polski wkład w pomnażanie siły, umacnianie jedności i zwartości wspólnoty krajów socjalistycznych. Utrwalanie braterskich stosunków z ZSRR, udział w wielostronnym sojuszu — Układzie Warszawskim oraz aktywne uczestnictwo w RWPG, stanowią podstawę bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski.

● Sejm wyraża nadzieję, że realizacja ustaleń radziecko-amerykańskiego spotkania „na szczycie" w Genewie w listopadzie ub. roku, będzie wywierać korzystny wpływ na pomyślny rozwój dialogu Wschód — Zachód, na kształtowanie w świecie klimatu politycznego sprzyjającego rozwiązywaniu istniejących konfliktów w duchu zgodnym z podstawowym celem ludzkości — zachowaniem i umocnieniem pokoju.

● Sejm wita ze szczególnym uznaniem i podkreśla wagę programu przedstawionego przez sekretarza generalnego KC KPZR, Michaiła Gorbaczowa, w sprawie całkowitej likwidacji do roku 2000 broni jądrowej wraz z zapobieżeniem wyścigowi zbrojeń w kosmosie, a także broni chemicznej oraz zwiększenia efektywności innych płaszczyzn rokowań rozbrojeniowych.

● Sejm podziela niepokój, jaki w szerokich kręgach światowej opinii publicznej budzi działalność kompleksów militarno-przemysłowych, które nadal stawiają na uzyskanie przewagi wojskowo-strategicznej, dążą do dalszego rozwoju zbrojeń nuklearnych i konwencjonalnych oraz do rozszerzenia wyścigu zbrojeń na kosmos.

● Powrót do odprężenia jest procesem złożonym i będzie wymagał podjęcia wielu wysiłków oraz sięgnięcia do wszystkich światowych zasobów dobrej woli i zdrowego rozsądku. Polska — jak stwierdził z trybuny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Wojciech Jaruzelski — będzie działać z całą mocą na rzecz rozwoju i umacniania tego procesu.

● Obok głównego zadania, jakim jest dalszy rozwój wszechstronnej współpracy z państwami socjalistycznymi, celem polskiej polityki zagranicznej pozostaje rozbudowa stosunków z państwami rozwijającymi się i ruchem państw niezaangażowanych.

● Wraz z tym, niezmiennie dążymy do normalizacji i rozwijania stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych i innych z wysoko uprzemysłowionymi państwami świata kapitalistycznego, a szczególnie z Europą zachodnią, z którą wiążą nas tradycyjne związki współpracy.

● Sejm opowiada się za dalszą aktywizacją działań Polski w ONZ i w innych organizacjach międzynarodowych oraz udziela pełnego wsparcia przedsięwzięciom związanym z proklamowaniem przez ONZ roku 1986 Międzynarodowym Rokiem Pokoju.

● Inauguracją tej doniosłej inicjatywy Narodów Zjednoczonych był Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata, jaki z inicjatywy polskich uczonych, pisarzy, artystów został zorganizowany w Warszawie. Sejm PRL udziela pełnego wsparcia treściom zawartym w „posłaniu", sformułowanym przez wybitne umysły z kilkudziesięciu krajów świata.

● Sejm apeluje do wszystkich organizacji, instytucji, zakładów pracy, ludzi kultury i nauki, do wszystkich obywateli o afirmację godności narodu polskiego, o twórczy wkład w umacnianie politycznych i ekonomicznych pozycji Polski, jej dobrego imienia, pomnażania wkładu do dorobku światowej nauki i kultury, co powinno służyć przezwyciężeniu trudności naszej gospodarki i przyczyniać się do jej przyspieszonego rozwoju w oparciu o najnowszą technikę.

● Sejm będzie wspierał realizację zadań stojących przed polską polityką zagraniczną również własnymi międzynarodowymi kontaktami z wieloma parlamentami świata.

● Dyskusja poselska nad informacją rządu potwierdziła w pełni, że społeczeństwo polskie uczestnicząc aktywnie w kształtowaniu stanowiska Polski w ważnych problemach światowych, opowiada się za dalszym umacnianiem pozycji i roli Polski w świecie, za jej aktywnym uczestnictwem w konstruktywnym dialogu na temat problemów nurtujących współczesny świat, za zwiększaniem jej wkładu w zabezpieczenie pokoju Europy i świata. (PAP)

Perspektywy radomskiej WSI

Wyższa Szkoła Inżynierska im. K. Pułaskiego w Radomiu kształci kadry na czterech wydziałach: Transportu, Mechanicznym, Materiałoznawstwa i Technologii Obuwia oraz Ekonomiki i Organizacji. Uczelnia zatrudnia 1777 osób, w tym 409 nauczycieli akademickich, którzy uczą i wychowują 1355 studentów. Radomską WSI wyróżnia przede wszystkim istnienie tu kierunków unikatowych w kraju, np. prewencje i ubezpieczenia, jak również ścisłe wiązanie procesu dydaktyczno-naukowego z potrzebami regionu. Uczelnia ma też przed sobą bogate perspektywy rozwojowe. Do roku 1990 uruchomione zostaną kierunki specjalistyczne, m.in. eksploatacja majątku trwałego, technologia tworzyw sztucznych, gospodarka żywnościowa. Wzrastająca liczba samodzielnych pracowników naukowych stanowi też gwarancję coraz wyższego poziomu dydaktycznego. Jednym z głównych problemów i nadal nie rozwiązanych pozostaje baza. Planowana rozbudowa szkoły przebiega jak dotąd z oporami.

O sprawach związanych z rozwojem uczelni dyskutowano wczoraj na posiedzeniu Senatu WSI. Uczestniczyli w nim także sekretarz KW partii — **Adam Włodarczyk** i podsekretarz stanu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. inż. **Czesław Królikowski**. Informacje o aktualnym stanie i programie rozwojowym szkoły przedstawił rektor, doc. dr hab. inż. **Jan Misiak**.

Senat pozytywnie zaopiniował plany rozwojowe i kierunki badań naukowych radomskiej uczelni i omówił także niektóre sprawy wewnętrzne uczelni.

W godzinach porannych podsekretarz stanu MNiSW spotkał się z kierownictwem KW partii.

Co nas czeka w chorobie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ni i godziny przyjęć pacjentów przez lekarzy uwidocznione na wywieszkach są przestrzegane. Interesowali się też sposobem zorganizowania pomocy medycznej w godzinach popołudniowych i wieczornych, możliwościami zamówienia domowej wizyty lekarza. W obiegowych opiniach niejednokrotnie można usłyszeć narzekania na niepunktualność rozpoczynania pracy przez ludzi w bieli, na przypadki ich niewrażliwości wobec chorych zgłaszających się po poradę. Czy te zarzuty znajdą praktyczne potwierdzenie?

Lustracja powinna też dostarczyć informacji o warunkach pracy personelu medycznego, o estetyce pomieszczeń poszczególnych placówek, ich wyposażeniu w specjalistyczny sprzęt, leki pierwszej pomocy, a nawet meble, opał czy środki czystości.

Pierwszego dnia wizytacji inspektorzy IRCh zjawili się w lecznicach incognito, chcąc przekonać się naocznie o poziomie organizacji pracy. Podczas powtórnego pobytu ujawnili cel swojej wizyty, rozmawiając z kierownikami placówek i personelem medycznym, wskazując na stwierdzone uchybienia. Te ostatnie znalazły się w pokontrolnych protokołach. Niektóre kwestie wymagają jednak sprawdzenia w dyrekcji ZOZ. Po ich wyjaśnieniu będziemy mogli poznać ostatecznie rezultaty lustracji. (KIM)

Po dwudniowych obradach Sejm PRL zakończył pierwszą sesję IX kadencji

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wanie w br. mechanizmu bieżącej waloryzacji emerytur i rent tak, by umożliwić dodatkowe podwyżki świadczeń przyznanych do końca 1982 r. w ramach środków przeznaczonych w CPR na 1986 r. na waloryzację.

Projekt rządowy wywołał wiele uwag i wniosków. Uwzględniając dorobek społecznej dyskusji, komisje zobowiązały rząd do wygospodarowania dodatkowych środków na podwyższenie emerytur i rent w br. W rezultacie zmieniono projekt rządowy tak, aby zmniejszyć liczbę proponowanych przez rząd rat podwyżek i zwiększyć kwotę podwyżki, jaka zostanie wypłacona od 1 września br. osobom, które ukończyły 75 lat oraz inwalidom I grupy.

Łączny koszt realizacji tej ustawy, określającej zasady waloryzacji emerytur i rent, w marcu br. oraz dodatkowej podwyżki wrześniowej wynosiłby 96,1 mld zł, a więc o 6,1 mld zł więcej niż przewidywał projekt rządowy.

Po wystąpieniu posła Zenona Dramińskiego rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem wczorajszych obrad Sejmu.

Pos. **MARIANNA SKRZYPEK** (PZPR) podkreśliła, iż posłowie Klubu PZPR, w których imieniu przemawia, aktywnie uczestniczyli w pracach nad ostatecznym kształtem projektu ustawy o podwyższeniu emerytur i rent w br. W wyniku dynamicznego wzrostu wynagrodzeń, szczególnie w latach 1983—84, nie nastąpiła spodziewana poprawa relacji między przeciętną emeryturą i rentą a wysokością wynagrodzeń.

Przemawiający w imieniu Klubu Poselskiego ZSL pos. **MARIAN KRÓL** stwierdził, że klub ten głosować będzie za uchwaleniem ustawy o podwyższeniu emerytur i rent w 1986 r. Mamy pełną świadomość, że propozycje przedstawione w tej sprawie nie rozwiązują wielu spraw dotyczących warunków ekonomicznych rodzin emerytów i kombatantów. Realia budżetowe i konieczność poprawy sytuacji emerytów i rencistów o najniższych dochodach podyktowały nam jednak prezentowane dziś rozstrzygnięcia.

Pos. **TERESA DOBIELIŃSKA-ELISZEWSKA** (SD) podkreśliła, iż trzeba podjąć rzetelne prace nad tym, jak kształtują się wydatki emerytów. Szermowanie bowiem pojęciem, że uregulowanie warunków bytu ludzi starych, często niedołężnych, wymagających pomocy zachwieje gospodarką, powoduje wiele wystąpień i postulatów ze strony emerytów i rencistów. Środowisko to uważa m.in., że inflacja powinna proporcjonalnie dotykać wszystkich obywateli, a wysokość emerytur i rent powinna pozostawać w takim samym stosunku procentowym do średniej płacy, w jakim pozostawała w chwili przyznawania.

Klub Poselski SD — powiedziała posłanka — doceniając ciężką sytuację rencistów i emerytów oraz nie widząc realnej alternatywy wobec trudnej sytuacji gospodarczej kraju, udziela poparcia przedstawionej ustawie.

Poseł **JAN CHUDY** (ZSL) zwrócił uwagę, że dosłownie za miesiąc zacznie funkcjonować nowy mechanizm ekonomiczny i społeczny — system waloryzacji rent i emerytur obejmujący swym zasięgiem szóstą część całego społeczeństwa. Podkreślił przy tym, że całe powojenne prawodawstwo emerytalne i najświeższe doświadczenia (związane z przygotowaniem systemu waloryzacji rent i emerytur) wymagają podjęcia przez rząd prac kodyfikacyjnych, kompleksowo regulujących całość problemów ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego wszystkich pracujących i ich rodzin.

Pos. **WŁODZIMIERZ KOCZUR** (PZPR) podkreślił, że projekt ustawy ma szczególne znaczenie społeczne. Wyrażając poparcie dla tego projektu mówca zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z jego niedoskonałości. Proponowane regulacje prawne — powiedział — nie mogą w pełni satysfakcjonować ruchu związkowego, który zamierza nadal konsekwentnie domagać się opracowania koncepcji nowocześniejszego systemu emerytalnego: przejrzystego, zrozumiałego dla każdego pracownika i stabilnego.

W NASTĘPNYM PUNKCIE PORZĄDKU DZIENNEGO minister handlu zagranicznego **ANDRZEJ WÓJCIK** przedstawił — w pierwszym czytaniu — projekt ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym. Stwierdził, że wspólne przedsięwzięcia z udziałem partnera zagranicznego są efektywną i coraz częściej stosowaną, również w państwach socjalistycznych formą międzynarodowej współpracy gospodarczej. Zasadniczym celem kraju przyjmującego jest zwykle zwiększenie zdolności gospodarki do inwestowania, a tym samym pobudzenie wzrostu gospodarczego. Wspólne przedsięwzięcie jest wygodnym i sprawnym kanałem dopływu ze świata najnowszych osiągnięć myśli technicznej, techniki z zakresu organizacji i zarządzania. W ten sposób otwierają się często nowe możliwości eksportu na rynki dotąd niedostępne. Podkreślił, że przyjęcie omawianej ustawy może przynieść korzyści z punktu widzenia bilansu płatniczego. Zagraniczne lokaty kapitałowe we wspólnych przedsięwzięciach, łagodząc trudności w pozyskiwaniu kredytów, mogą spowodować zwiększenie strumienia zasilania dewizowego gospodarki.

PO przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu **JERZY OZDOWSKI**. Z upoważnienia rządu projekt ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej przedstawił podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów prof. **ZDZISŁAW SADOWSKI**.

Projekt jest istotnym elementem programu legislacyjnego reformy gospodarczej oraz rezultatem trzyletnich prac prowadzonych przez Komisję ds. Reformy Gospodarczej i organa rządu. Jego główną intencją jest zapobieganie wykorzystywaniu w sposób sprzeczny z interesem społecznym silnej pozycji na rynku niektórych jednostek gospodarczych. Wprowadza on m.in. bezwzględny zakaz takich zachowań przedsiębiorstw jak narzucanie uciążliwych warunków umów, zawieranie transakcji wiązanych i wyłącznych. Zabrania także ustalania lub żądania rażąco wysokich cen oraz ograniczeń produkcji, prowadzących do wzrostu cen.

W dyskusji nad tym projektem głos zabrali:

Pos. **TADEUSZ RYCZAJ** (PZPR): Ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym oraz o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce stanowią zamknięcie pewnego etapu procesu legislacyjnego dotyczącego funkcjonowania gospodarki.

Na podstawie doświadczeń państw socjalistycznych, których podobne przepisy o spółkach zostały już wydane i wdrożone, można stwierdzić, że współpraca polegająca na uczestnictwie we wspólnym przedsięwzięciu przyczynia się do zwiększenia korzyści płynących z udziału w międzynarodowym podziale pracy, umożliwia bezdewizowy dopływ nowoczesnej techniki, technologii, organizacji i metod zarządzania. Projekt ustawy powinien stymulować poprawę konkurencyjności naszej gospodarki i zarazem stwarzać sprzyjające warunki do lokaty obcego kapitału i inwestowania w Polsce.

Pos. **EMIL KOŁODZIEJ** (ZSL) wskazał na potrzebę podjęcia różnorodnych działań w celu zwiększenia udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy. Zdaniem mówcy, nowe możliwości rozwoju produkcji eksportu stworzyć mogą naszym producentom spółki z udziałem zagranicznym, działające na terenie Polski. Może to wpłynąć na lepsze zagospodarowanie naszego potencjału produkcyjnego i surowców, m.in. pochodzenia rolniczego, szybsze wdrażanie nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych oraz poprawę zaopatrzenia rynku i wzrost eksportu.

Pos. **WACŁAW GARBAJ** (SD) podkreślił, iż pogłębiające się zadłużenie zagraniczne kraju, brak zagranicznych środków płatniczych, a także niewielkie możliwości uzyskania w najbliższych latach kredytów inwestycyjnych — zmuszają do szukania nowych, nie stosowanych dotychczas przez Polskę rozwiązań, które zmierzałyby do ożywienia gospodarki, jej unowocześnienia i zwiększenia możliwości eksportowych.

Pos. **MICHAŁ MARKOWICZ** (ZSL) poruszył problem opakowań dla przemysłu przetwórstwa rolnego. Polska będąca znacznym producentem mleka w świecie jest jednocześnie jednym z nielicznych krajów, w którego przemyśle mleczarskim nie są stosowane nowoczesne, trwałe opakowania na mleko. Mogłyby one tymczasem zapewnić nawet 30-dniową trwałość tego produktu. Brak takich opakowań jest m.in. przyczyną strat sięgających milionów litrów mleka rocznie.

Pos. **MAŁGORZATA NIEPOKULCZYCKA** (bezp.) podkreśliła jak ważne jest szybkie uchwalenie i konsekwentne wprowadzanie w życie ustawy o przeciwdziałaniu tendencjom monopolistycznym w gospodarce. Monopoli w naszym kraju nie można bowiem nazwać monopolami naturalnymi, które wyrosły z konkurencji; powstają one bowiem w sposób administracyjny.

Monopole socjalistyczne miały prowadzić do racjonalnej gospodarki, a tymczasem mamy do czynienia z takimi zjawiskami, jak rynek producenta, niedostateczne zainteresowanie przemysłu innowacjami i postępem technicznym, niska jakość produkcji. Szczególnie dotkliwie jest to odczuwane w dobie reformy gospodarczej. Konsumenci, odczuwający skutki monopolizowania, nie są przeciwko takim cenom lecz przeciw sposobowi ich kształtowania, głównie w oparciu o bazę kosztową.

Pos. **JAN MATUSIAK** (PZPR) stwierdził, że stworzenie szerszych możliwości prawnych dla rozwoju spółek z udziałem kapitału zagranicznego sprzyjać powinno ożywieniu naszej gospodarki i jej możliwości eksportowych. Mogą dzięki temu powstać także korzystniejsze warunki dla międzynarodowej kooperacji i współpracy naukowo-technicznej. Rodzi się jednak wiele pytań: czy proponowane rozwiązania będą dość atrakcyjne dla zagranicznych kontrahentów; czy inwestowanie spółek w branże energochłonne nie spowoduje negatywnych skutków; czy do przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego nie będą przechodzić fachowcy potrzebni w zakładach państwowych? Nie jest też jasna rola rad nadzorczych w spółkach. Wydaje się — stwierdził mówca — że biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną kraju, wprowadzenie do naszej gospodarki spółek z udziałem kapitału zagranicznego będzie korzystne, ale konieczna jest większa precyzja rozwiązań, aby przedsiębiorstwa te związać ściślej z socjalistycznym charakterem naszej gospodarki.

Pos. **ALEKSANDER LEGATOWICZ** (bezp.) stwierdził m.in., iż główne problemy polskiej gospodarki — to ograniczenie zadłużenia, powstrzymanie dekapitalizacji i zachowanie proporcji między ilością pieniędzy i produktów na rynku. Wszystkie te sprawy są sprzężone i tylko poprawa efektywności gospodarowania pozwoli przezwyciężyć zjawiska kryzysogenne.

Dotychczasowe wyniki reformy gospodarczej są — zdaniem posła — niewspółmierne do potrzeb. Jedną z przyczyn jest konserwatyzm części kadry. Uważam — powiedział — że zasady reformy nie są do końca dopracowane, co związane jest m.in. z szybkim tempem jej tworzenia i wdrażania.

Nawiązując do kwestii zaopatrzenia rentowo-emerytalnego stwierdził, że traktować należy je jako prowizoryczne, gdyż problem weteranów pracy jest wciąż otwarty.

Pos. **KAROL GRUBER** (PZPR) zapytał m.in. o relacje pomiędzy projektem ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, a obserwowaną ostatnio tendencją do tworzenia dużych organizmów gospodarczych. Spytał również, czy w związku z ustawą będzie zakazany wszelki podział towarów na regiony dokonywany przez różne organizacje gospodarcze, jeśli prawo do dokonywania takiego podziału nie będzie jasno wynikało z przepisów związanych z reglamentacją sprzedaży.

Po tym wystąpieniu ogłoszono przerwę do godz. 15.00.

Po przerwie przewodnictwo obrad objął marszałek Sejmu, **Roman Malinowski.**

Pos. **WIESŁAW GWIŻDŻ** (bezp. PZKS) podkreślił, że projekt ustawy o spółkach zagranicznych jest poważną ofertą, która stwarza szansę otwarcia naszego rynku na inwestycje zagraniczne. W efekcie powinno to korzystnie wpłynąć na rozwój gospodarki i poziom życia ludności. Projekt ten daleko wybiega poza sferę rozwiązań ekonomicznych; stanowi więc przyczynek do wzmocnienia pozycji Polski w świecie.

Poseł stwierdził, że projektowana ustawa wykaże skuteczność — pod warunkiem stworzenia mechanizmów bezpieczeństwa dla inwestorów zagranicznych, dających gwarancję stabilności rozwiązań prawnych i organizacyjnych.

Pos. **JAN JANOWSKI** (SD) podkreślił potrzebę stworzenia przez ustawę warunków korzystniejszych niż w krajach skąd pochodzi kapitał, a także niż w państwach socjalistycznych realizujących tego typu przedsięwzięcia. Projekt — powiedział — nie spełnia tych wymogów. Zapytał ponadto o zasadność podporządkowania tego rodzaju spółek ministrowi handlu zagranicznego, gdyż według niego powinny one być podporządkowane instytucji ponadresortowej, prowadzącej politykę gospodarczą w skali globalnej.

Pos. **STANISŁAW URBAN** (ZSL) wyrażając poparcie dla rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej podkreślił, że wprowadzenie w życie proponowanych postanowień wpłynie na umocnienie roli rynku w organizowaniu procesów gospodarczych, sprzyjając ochronie konkurencji i tworząc warunki do jej powstawania. Tendencje monopolistyczne — stwierdził mówca — ujawniły się w ostatnich latach nie tylko w fazie produkcji, ale również w handlu i szeroko rozumianych usługach. Niekorzystne oddziaływanie praktyk monopolistycznych ujawnia się również w obrębie kompleksu gospodarki żywnościowej. Mówca pozytywnie oceniając projekt ustawy zgłosił kilka uwag, których uwzględnienie wpłynęłoby — jego zdaniem — na zapewnienie większej skuteczności proponowanych rozwiązań. Posłowie Klubu Poselskiego ZSL, w imieniu którego przemawiał, wezmą aktywny udział w dalszych pracach nad tym dokumentem.

Pos. **TADEUSZ NOWACKI** (bezp. ChSS): zasadniczym celem ustawy o spółkach jest zwiększenie eksportowych możliwości polskiej gospodarki, osiągane przede wszystkim przez przyciąganie do kraju kapitałów zagranicznych. Projekt drugiej ustawy zajmuje się zjawiskami kryptomonopolistycznymi, które pojawiły się w naszym życiu gospodarczym i które mogą się pogłębić i rozwinąć, grożąc trudnymi do powetowania szkodami. Koło posłów ChSS z uwagą zaznajomiło się z projektami ustaw, ocenia je pozytywnie i deklaruje swój udział w miarę swoich sił w ich udoskonalaniu.

Pos. **KAZIMIERZ PASZEK** (PZPR) odniósł się do spraw, które regulować ma projektowana ustawa o praktykach antymonopolistycznych. Stwierdził, że wprawdzie nie używano w przeszłości obecnego słownictwa, ale tendencje monopolistyczne nie były obce praktyce gospodarczej w Polsce. Ich źródłem jest samofinansowanie, które daje okazję do powiększenia zysków wszelkimi sposobami. Nie oznacza to wszakże, że należy rezygnować z samofinansowania. Pożądane jest natomiast przekształcanie w procesie reformy zjawisk negatywnych na pozytywne dla gospodarki i społeczeństwa. Mówca stwierdził, że ustawa ta jest potrzebna, choć jej projekt jest jeszcze niedoskonały.

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej w sprawie protestów związanych z wyborami do Sejmu przedstawił poseł sprawozdawca KAZIMIERZ ORZECHOWSKI. W sumie wniesiono 16 protestów. W 6 przypadkach nie dochowano ustawowego terminu wynoszącego 7 dni na wnoszenie zastrzeżeń od momentu ogłoszenia wyników wyborów. Pozostałe rozpatrzone zostały przez Sąd Najwyższy, który wydał opinię, iż nie zasługują one na uwzględnienie. Komisja Regulaminowa stwierdziła, po zapoznaniu się z postępowaniem Sądu Najwyższego, iż nie było w tych działaniach żadnych uchybień ani natury materialnej, ani formalnej. **Sejm przyjął sprawozdanie oraz powziął — w głosowaniu — odpowiednią uchwałę.**

Na interpelacje i zapytania poselskie, dotyczące różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego kraju, odpowiadali w Izbie członkowie rządu.

Na zakończenie posiedzenia podjęta została uchwała w sprawie zamknięcia obecnej sesji Sejmu. Obrady dobiegły końca o godz. 18.20. (PAP)

Ile pieniędzy w starym i nowym portfelu?

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z SEJMU)

Porządek dzienny drugiego dnia obrad parlamentu zawierał wiele interesujących tematów. Najwięcej jednak emocji — i to zarówno na sali posiedzeń, jak i w kuluarach — wzbudził punkt pierwszy: rządowy projekt ustawy o podwyższeniu rent i emerytur w 1986 roku. Dlaczego emocji?

Najpierw — bo okazało się, że życie brutalnie skorygowało ustawę z 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Ustawa miała sukcesywnie niwelować dysproporcje między wysokością stawek rentowych i emerytalnych a przyrostem płac w gospodarce uspołecznionej. Zniknąć miało pojęcie tzw. starego portfela. Okazało się jednak, że przez ten czas płace rosły szybciej niż efektywność i dynamika produkcji. Przechodzący na emeryturę w ostatnim okresie otrzymują ją znacznie wyższą niż ich koledzy po fachu sprzed kilku lat.

Po drugie — rzecz dotyczy wcale niemałej grupy społecznej, bo 5,2 mln emerytów i rencistów, korzystających ze świadczeń pracowniczych lub kombatanckich oraz ponad 1 mln emerytowanych rolników indywidualnych. Dyskusji, burzliwym komentarzom trudno się dziwić.

Po trzecie wreszcie — że to doraźne i krótkoterminowe uzupełnienie ustawy z 1982 roku (bo tak można ów projekt nazwać właśnie ze względu na okres jego obowiązywania — do końca br.) powstało w wielkim pośpiechu, a ten, jak wiadomo, nie najlepszym bywa doradcą. Przy czym okazało się, że nie ma zbyt wiele pieniędzy na rewaloryzację. Według ustawowych zapisów ta operacja finansowa kosztowałaby około 210 mld zł. Ostatecznie stanęło na 90 mld proponowanych przez rząd. OPZZ apelowało o dodatkowe 15 mld zł dla najniżej sytuowanych. Poparli ten apel posłowie. Krakowskim targiem (nic dziwnego, gdy państwowa kiesa chuda) stanęło na dodatkowych 6,1 mld zł. Minister pracy, płac i spraw socjalnych w porozumieniu z ministrem finansów wygospodarował te pieniądze bez uszczuplenia — co ważne — kwoty na inne świadczenia społeczne.

O szczegółowych zasadach podziału nie piszę, znają je zapewne zainteresowani z licznych publikacji, poprzedzających posiedzenie Sejmu, a i sprawozdanie z obrad przyniesie dodatkowe wyjaśnienia. Dość powiedzieć, że pojęcie „stary portfel" nie zostało jeszcze — mimo wielu poselskich poprawek wniesionych do rządowego projektu — odesłane do lamusa, co jest tym bardziej przykre, iż dotyczy ludzi bardzo starych, którzy pracowali przez całe życie i chcą teraz otrzymać za swój trud godziwą zapłatę, a nie datek przyznany z czyjejś dobrej woli.

Emeryci i renciści stanowią integralną część społeczeństwa, oczekują szacunku dla wieku i uznania dla swojej pracy. Chcą mieć poczucie bezpieczeństwa socjalnego, stąd jeszcze w tym roku — jak podkreślano w sejmowej debacie — należy generalnie uporządkować system emerytalny i rentowy. Inflacja — jeśli następuje — powinna proporcjonalnie dotykać wszystkich obywateli. Takie stanowisko wyrażali sami zainteresowani w listach do Sejmu. Wpłynęło ich ponad 800 i niemal wszystkie zawierały obawy, a czasem wręcz uczucia zwyczajnego, ludzkiego strachu przed drastycznym pogorszeniem warunków życia. Liczne też były sugestie, że trzeba wreszcie doprowadzić do zatamowania żywiołowego wzrostu wynagrodzeń, podniesienia dyscypliny finansowej w zakładach pracy.

ANNA ORLICKA

Zima z „Gromadą"

Rolnicy niewiele mają czasu by zadbać o swoje zdrowie, bądź zapewnić wypoczynek dla siebie i swoich rodzin. Okresem względnego „luzu" produkcyjnego są miesiące zimowe. Tradycyjną formą zimowego wypoczynku dla rolników organizowaną przez **Okręgową Spółdzielnię Turystyczną „Gromada" w Kielcach** są sześciodniowe turnusy wypoczynkowe w dużych aglomeracjach miejskich, m.in. w Warszawie, gdzie wiejscy turyści korzystają z kwater w Domu Chłopa. „Gromada" umożliwia im zwiedzanie stolicy i uczestnictwo w imprezach kulturalnych. W tym sezonie zimowym z wczasów w mieście skorzysta około 200 mieszkańców kieleckiej i radomskiej wsi.

Od ubiegłego roku kielecka „Gromada" podjęła się także organizacji usług sanatoryjnych dla rolników w Busku-Zdroju i zapewnia chorym pobyt we własnym pensjonacie. W ciągu roku organizowanych jest 14 dwutygodniowych turnusów sanatoryjnych, na których jednorazowo może przebywać 100 osób. Ponieważ chętnych jest zawsze więcej „Gromada" organizuje także tzw. wczasy leczniczo-profilaktyczne, dla tych, którzy we własnym zakresie zapewnią sobie miejscą w kwaterach prywatnych. Oferuje im się bezpłatne korzystanie z zabiegów sanatoryjnych.

Inną formą działalności „Gromady" w środowisku wiejskim są imprezy organizowane dla uczniów i młodzieży. W zimie choinki dla dzieci pracowników jednostek obsługi rolnictwa, a przez cały rok — kolonie i obozy, z których w br. skorzysta około 3 tys. młodych mieszkańców woj. kieleckiego i radomskiego.

Dużą popularnością w środowisku wiejskim cieszą się wycieczki krajoznawcze, w których, jak się przewiduje weźmie udział w br. około 70 tys. osób. „Gromada" organizuje specjalistyczne wyjazdy rolników do placówek naukowo-badawczych, takich jak **Instytut Sadownictwa w Skierniewicach** czy **IUNG w Puławach** oraz najlepszych gospodarstw specjalistycznych. Z wyjazdów takich skorzysta w tym roku ponad 8 tysięcy rolników.

Oczywiście, prócz tej, wynikającej z założeń statutowych działalności w środowisku wiejskim „Gromada" jest także organizatorem wycieczek zagranicznych. W br. organizowane one będą m.in. do **Czechosłowacji, RFN, Anglii, Grecji, Syrii, Jordanii i Egiptu.** (mr)

Kurz na uchwale

Zabiegi o przydanie zapisom myśli i refleksji „partyjnego" stylu prowadzą często do werbalizmu, pustosłowia...

NA ten zapis natknąłem się przypadkowo. W małej miejscowości gminnej przeglądałem akurat uchwałę tutejszej instancji partyjnej, poświęconą sprecyzowaniu powinności po XIII plenum KC PZPR. Wśród różnorakich zadań dla towarzyszy i organizacji podstawowych znalazła się i taka: „Należy przeciwdziałać zjawiskom lekceważenia obowiązków wychowawczych przez szkoły i uczelnie, z całą stanowczością eliminować lansowanie sprzecznych z socjalizmem wzorców wychowawczych. Trzeba umacniać szkolne i uczelniane organizacje partyjne".

Skąd u licha te akademickie problemy w małej wsi, gdzie jedyną placówką oświatową jest gminna szkoła podstawowa i to borykająca się raczej z kłopotami lokalowymi niż antysocjalistyczną świadomością wychowanków czy kadry nauczycielskiej. Cóż, treść ściągnięto żywcem z uchwały Komitetu Centralnego, tylko dlaczego tak bezmyślnie?

I

Podobne mankamenty zdarzają się dość często w uchwałodawczej praktyce POP i instancji terenowych. Nadal bowiem brakuje umiejętności przenoszenia na grunt zakładowy, wiejski, gminny czy małomiasteczkowy postanowień centrali, a nawet władz wojewódzkich, przekładania ogólnych kierunków działania na język praktycznych zadań wynikających z potrzeb środowiska. Stąd pojawiające się w dokumentach ogniw podstawowych sformułowania o stopniu uogólnienia wcale nie mniejszym niż w uchwałach KC. Takie zapisy w zakładowej czy wiejskiej rzeczywistości są właściwie abstrakcją skazaną z góry tylko na papierowy żywot.

Abstrakcyjny charakter wielu uchwał ma również swój „oddolny" rodowód. Oto organizacja partyjna w jednym z radomskich zakładów postanawia: „dążyć do poprawy struktury klasowej partii". Zamysł chwalebny, ale jeśli myśleć o całej PZPR, to chyba przerastający możliwości towarzyszy. U siebie natomiast nie bardzo mają co poprawiać, posiadając w swoich szeregach 9 robotników i 3 urzędników. Można było darować sobie to „dążenie". Jedna z instancji gminnych powzięła z kolei zamiar: „podejmowania wszechstronnych działań na rzecz usprawnienia funkcjonowania organów państwowych i umacniania procesu demokratyzacji życia społecznego". Nawet nieźle to brzmi. Tylko nadal właściwie nie wiadomo, co ma konkretnie robić ponad stu rolników — członków PZPR w tej gminie, by spełnić nakazaną powinność.

Nadużywanie „wielkich" i „mądrych" słów nie jest rzadkim grzechem partyjnego uchwałodawstwa. Zabiegi o przydanie zapisom myśli i refleksji „partyjnego" stylu prowadzą często do werbalizmu, pustosłowia. Rzecz jasna, nie wynika to ze złej woli gremiów stanowiących owe fakty, raczej z nieudolności albo przyzwyczajenia do „kraszenia" ich treści polityczną frazeologią. I nie chodzi nawet o wyszydzanie tak sformułowanych dokumentów. Gorzej, iż ich niekonkretność rodzi w konsekwencji niemożność ich wykonania. Te zapisy pozostaną na zawsze tylko na papierze.

II

Sporym mankamentem wielu uchwał jest też treściowe „bogactwo". Ich twórcy z iście aptekarską skrupulatnością zabiegają o przydanie formalnego wyrazu najdrobniejszym nawet kwestiom analizowanej dziedziny życia. Z obawy przed obrażeniem się jakiejś grupki zawodowej satysfakcjonuje się ją stosownym zapisem w dokumencie. Z obawy przed posądzeniem o niekompetencję i niedocenianie wagi jakiegoś problemiku, odnotowuje się nawet błahe szczegóły. A akt rośnie, rośnie... aż urasta do wielostronicowej księgi pełnej słów i... nieczytelnej. Gdy regułą jest wszystkoizm, giną w nim cele podstawowe, a realne do osiągnięcia. Zamiast nich pojawia się długa lista „pobożnych życzeń" co: „należy", „trzeba", „jest niezbędne", „jest konieczne", „wymaga się", „powinno", albo też o co należy: „starać się", „zabiegać", „dążyć", „troszczyć się", „dbać", itp. I właściwie wszystko już wiadomo. Prócz jednego — jak to robić.

Wszystkoizm, wbrew pozorom, jest schorzeniem groźnym. Wprawdzie niektórzy usprawiedliwiają taką formułę uchwał potrzebą ich pełności, ale nie jest to argument przekonywający. Po cóż bowiem odnotowywać np. istnienie jakiegoś zjawiska, jeśli nie zamierzamy go ani eliminować, ani rozwijać, ani zmieniać? Tymczasem niektóre dokumenty są wykazami wszystkich dziedzin życia w zakładzie, gminie, miasteczku z odpowiednim doń komentarzem. Dodajmy — komentarzem niekiedy zbytecznym, gdyż akurat w danej dziedzinie nic się nie zmienia.

Gdy sił nie starcza na wykonanie dziesiątej części wytyczonych celów i zadań, po cóż formułować ich tak wiele?

III

Stało się już zwyczajem — choć chyba niezbyt fortunnym — iż referaty na zebrania partyjne, plenarne posiedzenia instancji przygotowują często kierownicy zakładów pracy, naczelnicy gmin, miast. Nad ich wystąpieniami toczy się dyskusja, z nich też wyciąga się wnioski, na ich podstawie formułuje się decyzje. I nawet nie byłoby w tym nic złego, gdyby składane przez przedstawicieli kierowniczej kadry administracyjnej deklaracje zawsze doczekiwały się spełnienia. Niestety, zdarza się, iż spisane zadania z jednoznacznie określonymi terminami ich wykonania, okazują się po pewnym czasie nierealne. Wyznacza się nowe terminy, albo nawet rezygnuje z realizacji przedsięwzięcia. „Traci twarz" i zaufanie współpracowników, obywateli — dyrektor, naczelnik. Gorzej, że traci je również organizacja czy instancja partyjna, która nadmierny optymizm administracji usankcjonowała formalnie we własnej uchwale.

IV

Z uproszczonego pojmowania kierowniczej roli partii, albo w ogóle z niezrozumienia istoty tej zasady wynika kolejny mankament partyjnych uchwał. Jakże często pojawiają się w tych dokumentach zapisy zobowiązujące określony organ czy organizację do załatwienia konkretnej sprawy. Pół biedy, gdy adresat jest z tego samego lub niższego szczebla hierarchii, chociaż i tu można postawić zarzut ignorowania jego samorządności i niezależności. Bywa wszakże, iż adresat zalecenia znajduje się znacznie wyżej w służbowej lub społecznej hierarchii. Trochę niepoważnie brzmi, gdy maleńkie ogniwo wiejskie lub nawet gminna instancja zobowiązują do czegoś wojewodę, albo i centralne organa administracji.

Warto przy tym dodać, że tego typu zalecenia na ogół trafiają w próżnię. Kilkakrotnie byłem świadkiem, gdy egzekutywa gminnej instancji, gdzie funkcjonuje tylko filia GS zobowiązywała do czegoś kierownictwo spółdzielni zlokalizowane w sąsiednim miasteczku. Prezes i zarząd GS najczęściej pomijali te polecenia milczeniem. Cóż, partyjna władza zalecających kończy się na granicy gminy...

V

Można by wymienić jeszcze parę grzechów partyjnego uchwałodawstwa, ale jest to zbyteczne. Już tylko te wskazane obrazują wystarczająco nie najlepszą praktykę formułowania decyzji w ogniwach PZPR. I rzecz nawet nie w kiepskiej formie owych dokumentów. Ostatecznie można darować i niewyszukaną szatę słowną. Tym bardziej iż ich autorzy legitymują się różnym poziomem wykształcenia czy doświadczenia politycznego. Nie można jednak godzić się z nieprecyzyjnością, ogólnikowością zapisów. W takim kształcie bowiem przyjęty dokument w działalności politycznej okazuje się bezużyteczny. Wędruje więc na półkę, gdzie zalega miesiącami pokrywając się kurzem. Co prawda, do każdej uchwały można dodatkowo opracować szczegółowy harmonogram jej realizacji, ale gdzie tak się robi?

I jeszcze jedno. Wielokrotnie przeglądałem dokumenty, których treść ograniczała się do kilku zdań, paru punktów, niezbyt zresztą spełniając formalne wymogi uchwały. Czy trzeba zaraz tytułować szumnie *uchwałą* każde postanowienie lub oświadczenie partyjnego gremium? Wcale nie uchybia powadze zebrania, że kończy się ono „tylko" przyjęciem kilku wniosków czy postulatów.

MIROSŁAW KIDA

Sto leków dla krasuli

Przyszłość zakładu jest uzależniona od postępu nauki. Jesteśmy zainteresowani podjęciem produkcji każdego nowego leku...

Przez oszklone drzwi oglądam setki ampułek, kolby, zlewki. Do tych pomieszczeń nie można wejść. Przy produkcji leków konieczne jest przecież zachowanie sterylnych warunków. Lampy emitują promienie ultrafioletowe zabijające wszelkie drobnoustroje. Do laboratoriów produkcyjnych można więc zajrzeć tylko przez szybę. Przepisy bezpieczeństwa obejmują tu wszystkich nie tylko ze względu na zachowanie sterylności produktów, ale i na bezpieczeństwo ludzi. Stykają się oni przecież z toksynami, np. tężca, z których produkowana jest szczepionka. Pracownicy tego działu są okresowo badani i obowiązkowo szczepieni. Dzięki zachowaniu ścisłych reżimów zdrowotnych od lat nie było tu wypadków zachorowań.

Moje zwiedzanie **Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego w Drwalewie koło Grójca** ogranicza się do oglądania laboratoriów, rozlewni, aparatury dozującej, sterylizacyjnej i liofilizacyjnej przez szklaną barierę. Mijamy wydziały produkcji surowic, szczepionek, farmaceutyków iniekcyjnych i maści. Wytwórnia leków proszkowych znajduje się w innym pomieszczeniu. Uczucie niedosytu, jakie stwarza niemożność dotknięcia i obejrzenia wszystkiego z bliska, rekompensuje mi obszerne wyjaśnienie zastępcy dyrektora ds. produkcji, **Bolesława Denisa.**

— Medycyna weterynaryjna idzie naprzód, a my pracujemy przy pomocy urządzeń sprzed dwudziestu lat. Jedne z nowszych aparatów to liofilizatory do produkcji preparatów suchych — objaśnia mój przewodnik. Z zainteresowaniem oglądam nowoczesny, lśniący czystością, automatycznie sterowany liofilizator i porównuję ze starszą aparaturą tego typu.

— Te agregaty wymagają obsługi człowieka od początku do końca procesu produkcyjnego. Natomiast nowe potrzebują tylko minimalnej ingerencji pracownika. Planujemy poszerzyć mechanizację produkcji. Wprowadzenie nowych maszyn pozwoli nie tylko na zwiększenie produkcji ale i wygospodarowanie większej powierzchni w naszym ciasnym, jak pan widzi, zakładzie — kontynuuje dyrektor Denis. — W tym pomieszczeniu chcemy np. zastąpić starą aparaturę myjącą naczynia szklane nowoczesną. Różnica poza ilością mytych naczyń polega na pionowym systemie ich podawania. Pozwoli to na znaczne ograniczenie powierzchni zajmowanej przez starą maszynerię. Rozszerzymy także produkcję maści w tubach-strzykawkach.

W gabinecie dyrektora „Biowetu", **Henryka Jaskólskiego** mam okazję oglądać takie tuby-strzykawki. Zawierają one preparat „mastikort" służący do zwalczania stanów zapalnych strzyków u krów mlecznych. Zakład zapewnia dotychczas ok. 20 proc. zapotrzebowania na ten lek. Dlatego zamierza się zwiększyć jego produkcję.

Historia drwalewskiego zakładu sięga roku 1929, kiedy to należał on do Towarzystwa Chemiczno-Farmaceutycznego mgr. Klawe. Produkowano tu wtedy surowicę dla Warszawskich Zakładów Medycyny Weterynaryjnej. Po wojnie uruchomiono produkcję wielu potrzebnych szczepionek i surowic. Obecnie wytwarza się tu ok. 100 rodzajów leków dla zwierząt. Wartość produkcji w ubiegłym roku wyniosła blisko miliard złotych. Dyrektor, Henryk Jaskólski jest zadowolony z wyników osiąganych przez liczącą 500 osób załogę. Myśli także o przyszłości.

— Zakład musi się rozbudowywać i unowocześniać. Budujemy właśnie wieżę ciśnień, która zapewni nam stałe zaopatrzenie w wodę. Dotychczas woda była dostarczana pompami elektrycznymi. Nie sposób więc było uniknąć przerw w produkcji w przypadku braku prądu — tłumaczy. — Planujemy także rozbudowę oczyszczalni ścieków. Dobre wyniki produkcyjne pozwalają na uzyskanie kredytu bankowego. Pomoże nam to w planowanej, dwuetapowej reorganizacji zakładu. Jej koszty wyniosą w tym roku ok. 40 mln zł, a w roku przyszłym 60 mln. Tylko z kupnem nowych maszyn są kłopoty, gdyż większość specjalistycznej aparatury jest sprowadzona z II obszaru płatniczego.

O całkowitej wymianie wszystkich wysłużonych urządzeń nie ma na razie mowy. Stopniowo wprowadzane są jednak rozlewaczki, dozowniki, myjki oraz autoklaw. Modernizacja sprzętu jest uzasadniona nie tylko zwiększeniem produkcji. Zmienia się również asortyment leków. Mimo że droga nowego specyfiku z instytutu w którym został opracowany, do zakładu produkcyjnego trwa 4 lata i laikowi okres ten może się wydawać długi, jest jednak niezbędny do przeprowadzenia wszechstronnych prób i badań. Nowy preparat musi zostać sprawdzony pod względem skuteczności i nieszkodliwości w warunkach laboratoryjnych oraz w co najmniej dwu klinikach terenowych. Następnie Komisja Leków oraz Komisja Celowości decyduje o jego wprowadzeniu do produkcji.

W drwalewskim „Biowecie" istnieje również placówka badawcza, zajmująca się nowymi specyfikami. Prowadzi się tu również ocenę wyprodukowanych już leków pod względem jakościowym. Sprawdzana jest także przydatność nowych specyfików do zwalczania chorób w miejscowych warunkach.

Zakład prowadzi stałą współpracę z instytutami naukowymi wielu uczelni w kraju oraz z Instytutem Weterynarii, Instytutem Przemysłu Farmaceutycznego i Instytutem Leków. Ostatnio nawiązano współpracę z Zakładem Polipeptydów Uniwersytetu w Gdańsku. Dotyczy ona produkcji hormonów syntetycznych. Dotychczas substancje hormonalne uzyskuje się od klaczy źrebnych. Zakład w Drwalewie prowadzi, więc hodowlę koni dostarczających surowca do tego rodzaju produkcji. O kosztach i pracochłonności hodowli nie trzeba nikogo przekonywać.

— Przyszłość zakładu jest uzależniona od postępu nauki. Jesteśmy zainteresowani podjęciem produkcji każdego nowego leku — mówi dyrektor Jaskólski. — Ostatnio produkujemy maść o nazwie „fungidermin" stosowaną przy grzybicach skóry zwierząt gospodarskich. Skuteczność tego leku jest większa od używanych dotychczas. Od roku produkowany jest także test o nazwie „penzym" do wykrywania antybiotyków w mleku. Prosty w użyciu jest bardzo przydatny dla przemysłu mleczarskiego, bowiem mleko zawierające antybiotyki nie nadaje się do produkcji serów.

Przyszłość hodowli uzależniona jest także od skuteczności opieki weterynaryjnej. Zakłady produkujące leki dla zwierząt dostarczają służbom weterynaryjnym oręża w walce z chorobami. Często broni tej brakuje szczególnie, gdy jakaś choroba przybiera większe rozmiary nie mówiąc już o wybuchu epidemii, których nie da się przewidzieć. Dlatego trudno jest określić zapotrzebowanie na leki. Tworzenie zapasów też nie jest wyjściem z sytuacji, bo różnego rodzaju specyfiki szybko ulegają przeterminowaniu. Trzeba, więc dbać o produkcję bieżącą, być wyczulonym na wszelkie wahania zapotrzebowania na leki. Tylko kierując się taką metodą działania można będzie zapewnić wystarczającą ilość preparatów dla zwierząt.

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

„Tajna broń" przeciw niewygodnym posłom

(KORESPONDENCJA Z BONN)

CO robią niektórzy politycy chadeccy, by skompromitować swych przeciwników z innych partii? Jeśli brakuje im własnych argumentów, korzystają z usług Federalnego Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji, którego zadaniem jest gromadzenie danych o obywatelach RFN, zajmujących się — jak głosi odpowiednia ustawa — działalnością antypaństwową. Tak w skrócie można by określić nowy skandal polityczny, którego głównym bohaterem jest zachodnioniemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz stojący na jego czele minister Friedrich Zimmermann.

Skandal ten ujawniła niedawno osoba nader kompetentna, bo sam wiceprzewodniczący Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji, Stefan Pelny (SPD).

Obiektem szczególnej ciekawości niektórych polityków chadeckich są od pewnego czasu chronieni immunitetem deputowani do parlamentu z ramienia partii „Zielonych". Usługi dla chadecji w tej mierze wykonywał parlamentarny sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Spranger (CSU), który z racji swego stanowiska miał dostęp do gromadzonych w szafach pancernych ministerstwa akt i danych. Przekazując te informacje swemu koledze partyjnemu z frakcji CDU, Todenhoeferowi, Spranger polecił usunąć odpowiednie oznaczenia o tajności akt, umożliwiając tym samym korzystanie z nich osobom spoza ministerstwa — bez podawania źródła.

W czasie badania tych niedyskrecji przez komisję spraw wewnętrznych Bundestagu wyszło na jaw, że również przewodniczący frakcji CDU/CSU, Alfred Dregger, korzystał z podobnych usług, żądając na przykład dossier w sprawie czołowego polityka partii „Zielonych", Otto Schilly'ego. Nie trzeba dodawać, że takie praktyki sprzeczne są zarówno ze statutem Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji RFN, jak i samym pojęciem demokracji i „państwa prawa", na które tak często i chętnie powołują się politycy chadeccy, z Dreggerem włącznie.

Dlaczego przedmiotem szczególnej inwigilacji stał się akurat deputowany Otto Schilly, nietrudno odgadnąć. Z zawodu prawnik, adwokat, potrafił swymi pytaniami zapędzić niejednokrotnie w kozi róg plączących się w zeznaniach uczestników słynnej afery Flicka, w tym także czołowych polityków CDU, których Flick obdzielał szczodrze swymi milionami na prowadzenie działalności politycznej. No bo trudno przypuszczać, że Schilly'ego wzięto „pod lupę" dlatego, że brał niejednokrotnie udział w legalnych demonstracjach pokojowych lub że jako adwokat bronił terrorystów słynnej grupy Baader-Meinhof. W końcu obrona oskarżonych jest jego zawodem.

Minister Zimmermann udzielił na stawiane mu zarzuty o inwigilację „Zielonych" iście salomonowej odpowiedzi: — partia „Zielonych" nie była w przeszłości i nie jest obecnie przedmiotem obserwacji; nie oznacza to jednak, aby partie demokratyczne miały być, gdy chodzi o ochronę konstytucji, objęte jakimś szczególnym tabu. Nie trzeba chyba dodawać, że minister Zimmermann dał tym samym do zrozumienia, że „Zielonych" podejrzewa o jej naruszenie.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

Gasnąca gwiazda pani Thatcher

W wywiadzie telewizyjnym pani premier Margaret Thatcher powiedziała stanowczo: „Sądzę, że będę wiedziała, kiedy nadejdzie czas, żeby odejść. Sądzę, że ten czas jeszcze nie nadszedł". Powiedziane to zostało lakonicznie, z wielką pewnością siebie, tak charakterystyczną dla stylu pani premier. Ale sam fakt, że Margaret Thatcher, znalazłszy się w ogniu krytyki zmuszona była rozważać publicznie kwestię swojego ewentualnego odejścia, świadczy w jak poważnych znalazła się tarapatach.

Afera związana z firmą helikopterów „Westland" zaczyna się stawać dla konserwatystów koszmarem, który stawia ich pod pręgierzem opinii publicznej. Ostatnio zaś doszły do tego rezygnacje ministrów. W ciągu 14 dni dwóch szefów kluczowych resortów ustąpiło z rządu. Najpierw minister obrony Michael Heseltine, a po nim jego przeciwnik minister przemysłu i handlu Leon Britten.

Opozycyjna Partia Pracy, o czym świadczy nadzwyczajna debata w Izbie Gmin, przypieka panią Thatcher na wolnym ogniu, oskarżając ją o ukrywanie prawdy o przecieku do prasy poufnego listu w sprawie firmy „Westland". Opozycja zarzuciła też pani premier łamanie zasad kierowania rządem i państwem. To, co było kiedyś jej siłą — twardy sposób rozstrzygania sporów politycznych — obecnie stało się jej słabością. Określenie „Żelazna Lady" nie ma już tego pozytywnego wydźwięku, jaki nadawali mu konserwatyści. Teraz ma posmak ironiczny. Cóż to zresztą za „Żelazna Lady", jeśli najpierw opuszcza ją jeden minister, rzucając jej wyzwanie, a potem zmuszona jest przyjąć rezygnację drugiego, którego z takim poświęceniem broniła. O odejściu Leona Brittena zadecydowała bowiem elita działaczy konserwatywnych skupionych w tzw. komitecie 1922. Są to ci posłowie do Izby Gmin, którzy nie pełnią żadnych funkcji parlamentarnych i rządowych, ale którym przypada niewdzięczny obowiązek obrony w parlamencie polityki rządu, jeśli — tak jak w tym przypadku — rząd popadnie w tarapaty. To oni zażądali odejścia Brittena. Wynika stąd wniosek, że nie czuli się na siłach, aby sprostać krytyce z ław opozycji mając w rządzie człowieka, któremu zarzuca się zatajenie prawdy przed parlamentem.

Odejście Brittena nie załatwiło jednak sprawy. Opozycja żąda głowy samej pani Thatcher. Podczas debaty w Izbie Gmin zarzucano jej nieuczciwość i brak wiarygodności. Pani Thatcher tłumaczyła skandal z przekazaniem poufnego listu do prasy jako rezultat nieporozumienia między jej urzędnikami a urzędnikami z Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Jak podało radio BBC, posłowie konserwatywni słuchający tych wyjaśnień mieli ponure lub zdumione miny, ale gdy przyszło do głosowania, poparli oczywiście panią Thatcher i wskutek przewagi liczebnej wygrali. Szkód politycznych, jakie z tej afery dla rządu i konserwatystów wynikają, nie da się jednak usunąć. Gwiazda „Żelaznej Lady" mocno przygasa.

ANDRZEJ ZYCHOWICZ

Wymowna próba generalna

Jakże się zmieniła sytuacja w Portugalii od 1980 roku, kiedy to generał Antonio Ramalho Eanes zdobył od razu w pierwszej turze wyborów ponad 50 proc. głosów i został wybrany prezydentem!

Zmieniła się nie dlatego, że żaden z kandydatów w obecnych wyborach nie zdobył takiej liczby głosów, ale dlatego, że prawica nadspodziewanie silnie zaznaczyła swoją obecność.

Owe ponad 46 proc. głosów, oddanych na kandydata konserwatystów, Freitasa Amarala, 44-letniego prawnika, byłyby po prostu niemożliwe kilka lat temu. Prawica nie miała wówczas takich sił jak obecnie, a kandydat w rodzaju Amarala, który dopiero pod koniec swej kampanii przedwyborczej poruszył, i to za radą organizatorów swej kampanii wyborczej, problemy społeczne — nie miałby wówczas żadnych praktycznie szans. Wynika stąd, że choć Amaralowi nie udało się szturmem zdobyć prezydenckiego stanowiska, siły, które go popierają, mają dziś w Portugalii pozycję zgoła inną niż jeszcze kilka lat temu.

Przed niełatwym więc zadaniem staje były premier Mario Soares (zdobył 25 proc. głosów), który będzie musiał stawić czoło skupionej wokół Amarala prawicy portugalskiej w drugiej turze wyborów 16 lutego br. Można jednak powiedzieć, że Soares własnymi rękami zgotował sobie taki los. Bo cóż z tego, że obecnie oświadcza, iż lewica ma przewagę w Portugalii. Jeśli policzyć wszystkie głosy oddane na trzech kandydatów — przeciwników Amarala — to jest ich rzeczywiście ponad 53 proc. Ale cóż z tego — powtórzę — jeśli to właśnie Soares swoją antykomunistyczną polityką, swoim odejściem od ideałów Rewolucji Goździków z 1974 roku doprowadził do rozbicia i pomniejszenia sił lewicy portugalskiej! Na pewno ci, którzy głosowali na Salgado Zenha (ponad 20 proc. głosów) czy Marię Lourdes Pintasilgo (7 proc. głosów), nie będą głosowali na Amarala. Ale jaki ich procent poprze Soaresa — oto pytanie kluczowe dla szans tego polityka w drugiej turze. Obecna tura wyborów była próbą generalną o ostrzegawczej wymowie.

ANDRZEJ ZYCHOWICZ

O porzuconej ziemi

Myślę nieraz tak. Gdybym pewnego wiosennego dnia od najwcześniejszego poranka wyjechał sobie z naczelnikiem gminy Radoszyce w pola, aby po prostu, po gospodarsku im się przyjrzeć... to obaj mielibyśmy temat do gorzkich rozmyślań i rozmów.

I w jednej z nich przypomnielibyśmy sobie, że w lipcu 1980 roku posłańcy radoszyckiej wsi do Gminnej Rady Narodowej, mając przed sobą w zasięgu wzroku niepokojąco rosnącą ilość ziemi źle zagospodarowanej, czasem wręcz porzuconej i szybko zmieniającej się w ugory, przyjęli na swojej sesji program i kierunki działania w sprawie racjonalnego i pełnego zagospodarowania ziemi w latach 1980-1985.

Co mamy po tych pięciu latach w radoszyckiej gminie? Wiele w niej się zmieniło, jak choćby to, że wśród gminnych radnych znaleźli się nowi, więc pewnie też i n n i ludzie.

Nowi radni omówili więc w grudniu 1985 tamte lipcowe 1980 roku uchwały o zagospodarowaniu ziemi. Okazuje się, że przeprowadzane każdego roku wiosną powszechne przeglądy ujawniają nadal dużo odłogów i gleb źle zagospodarowanych.

„Nadal dużo"... I ja rozumiem, że jest i będzie to proces stały. Bo niestety, gospodarzom ziemi stale będzie przybywało lat. Bo, niestety, póki co, młodzi chłopscy synowie i córki, wybierać będą miasto, fabrykę, a nie pracę w ojców zagrodzie...

Średnia wielkość gospodarstwa w gminie Radoszyce wynosi nieco mniej niż pięć hektarów. Wynika z tego, że jest lepiej, bo w owym 1980 roku średnie gospodarstwo chłopskie miało tylko 3,40 ha.

Chociaż są wsie, gdzie ziemia jest nieustannie pokupnym towarem i w takim np. Cisie średnie gospodarstwo ma 8,20 ha, w Gręboszach 7,70 ha, w Wyszynie Machorowskiej 7,23 ha, w Grodzisku 7,19 ha, w Górnikach 6,95 ha, w Jakimowicach 6,83 ha, w Wilczkowicach 6,37 ha...

Szkoda, że w opisaniu sytuacji, przedstawionym przez naczelnika radoszyckiej gminy na grudniowej 1985 roku sesji, nie stało miejsca na szerszą analizę tego zjawiska. Jakie przyczyny, bodźce, uwarunkowania powodują, że w tych wsiach ludzie mają większe gospodarstwa, że pracują w nich lepiej, a więc pewnie i lepiej żyją?

Byłoby też ciekawe, dlaczego np. w Radoszycach średnie gospodarstwo liczy zaledwie 2,48 ha, w Cieklińsku 2,93 ha, w Rudzie Malenieckiej 2,70 ha. Gdybym był złośliwy, to powiedziałbym, że co do Radoszyc, przyczyny mogę tylko domniemywać. W tym mianowicie, że ludzie tu bardziej interesują się... trzodą chlewną. Tyle tylko, że nie hodowaną w swoich chlewikach, a kupowaną p o k ą t a c h w celu przerobienia jej na szynki, kiełbasy, salcesony... No, a stąd — mniejsze zainteresowanie ziemią, dokupywaniem jej... kto miałby do tego głowę... **To w Radoszycach powiedziano mi kiedyś, że „lepsze jest d e k o handlu niż k i l o roboty..."**.

Oczywiście pisząc te moje refleksje z sesji gminnego parlamentu w Radoszycach, daleki jestem od dawania jakichkolwiek gotowych recept.

Takich recept nie mam i nie wiem, czy ma je ktokolwiek z gminnej władzy. Ale wszyscy rozumiemy, że jest kilka dość prostych wyznaczników dobrego prowadzenia gospodarki rolnej.

Pierwszym jest siła robocza; jeden, dwóch młodych ludzi, którzy mając podstawowe przynajmniej narzędzia i maszyny zagwarantują terminowe wykonanie w gospodarce wszystkich robót.

Ale w radoszyckiej gminie na 3.131 pracujących w swych gospodarstwach rolników aż 1.331 to ludzie, którzy przekroczyli już 50 lat życia. 1200 dalszych, ludzie od 40 do 50 lat. Całkiem młodych gospodarzy, do 30 roku życia jest zaledwie 205. Smutny to obraz wsi, która jak lubimy mówić — s t a r z e j e się...

Dodajmy do tego pierwszego wyznacznika drugi. W wielu wsiach — w Tamie, Dębie, Jakimowicach czy Strzęboszowie są, owszem, młodzi rolnicy. Ale co z tego, gdy ich ziemia, jak np. w Jakimowicach składa się z 19 działek? Gdyby to wszędzie było tak jak w Kosowie czy Szustakach, gdzie gospodarstwa składają się średnio z trzech działek...

W radoszyckiej gminie z roku na rok powiększa się ilość ziemi porzuconej, wzgardzonej. Tak więc w 1981 roku „wiosenne przeglądy pól" ujawniły 67 ha takich gruntów, w czym 10 ha zmarnowały dwie spółdzielnie produkcyjne.

Nikogo jakoś to nie zaniepokoiło. Nic więc dziwnego, że następny 1982 rok był już stanem prawdziwej klęski. U j a w n i o n o bowiem jak to obwieszcza sesyjny elaborat — już 166 ha pozbawionej opieki ziemi. Stan ten trwał przez wszystkie ubiegłe lata. W 1985 roku jednak stało się coś, co umyka wszystkim najtęższym głowom gminnym. Bo oto nagle 158 hektarów pól poszło między ludzi, znalazło solidnych nabywców, dobrych gospodarzy.

Wielu z nich dostało kredyty, które razem wzięte dały sumę 1 miliona 282 tysięcy złotych. Może powiedzieć ktoś: a cóż to jest — milion złotych — „bizona" za to nawet nie kupi...

Tak, zapewne. Ale przecież kredyty z Państwowego Funduszu Ziemi i z Banku Spółdzielczego nie są przeznaczone na kupowanie tych, jak dotychczas s u p e r m a s z y n naszego rolnictwa. Otrzymują je gospodarze na drobniejsze raczej, ale bardzo potrzebne inwestycje: a to na powiększenie obory, chlewa czy stodoły, na kupno siewnika, kosiarki... W ciągu pięciu lat Bank Spółdzielczy dał tych kredytów wiele milionów i dzięki nim gospodarze postawili 156 budynków dla inwentarza, nie licząc tych, które zostały powiększone, wyremontowane.

Wracając do nie zagospodarowanych hektarów. Wszystko to nie jest takie proste. Gdyby nawet ziemię tę gmina zaczęła dawać z a d a r m o, to nie wiem, czy znaleźliby się amatorzy. Może w niektórych wsiach, może niektórzy gospodarze, bogaci w maszyny i w młodym wieku.

Nawiasem mówiąc: pomysł z darmowym rozdawaniem ziemi, przynajmniej niektórym, czyli dobrym gospodarzom — wcale nie wydaje mi się surrealistyczny. Naszym wielkim grzechem jest ziemia odłogiem leżąca. Grzechem wobec wielkiej sprawy wyżywienia narodu.

Grudniowa sesja Gminnej Rady Narodowej podjęła w sprawie likwidowania odłogów stosowne uchwały. Słuszne one są, ale czy nawet pełne ich wykonanie zlikwiduje gminne odłogi? Nie wierzę w to.

Zresztą w tym roku odłogi w Radoszycach wydatnie pomniejszyły się. Bo oto w styczniu bieżącego roku, mocą uchwały Rady Państwa, z gminy Radoszyce „odeszło" o s i e m n a ś c i e sołeckich wsi — do utworzonej nowej gminy Ruda Maleniecka (która sama też należała do Radoszyc).

Może będzie łatwiej. Bo dotychczas Radoszyce miały 50 sołectw, były chyba największą gminą w Polsce. Był to stan dość nienormalny. Jak w Radoszycach i również w nowej gminie Ruda Maleniecka likwidowane będą odłogi — zobaczymy za rok.

TADEUSZ BARTOSZ

„Urocza" obsługa uroczej trasy

Chcąc wyjechać z Kielc do Pińczowa w godzinach szczytu tzn. od godz. 13 do 19, trzeba mieć siłę perswazji w postaci dużo wcześniej wykupionego biletu, biletu miesięcznego, mocnych łokci, bądź też znajomości z kierowcą, ponieważ właśnie kierowcy decydują o wszystkim.

21 stycznia tłum potencjalnych pasażerów oczekiwał na autobus o godz. 14.10. O godz. 14.20 miły głos obiecał przez mikrofon, iż pojazd podjedzie na stanowisko 11, a za opóźnienie pracownicy PKS przepraszają. Tłum zbił się mocniej przygotowując się do ataku. Niestety, tracił energię bezproduktywnie, bo nic się na stanowisku nie pojawiło.

Natomiast o godz. 14.40 miły głos ponownie ogłosił, iż autobus do Pińczowa z godz. 14.10 pojawi się na stanowisku. Była to znów informacja myląca. Zbijany z tropu tłum spoglądał z zazdrością na podstawiany przegubowiec do Mniowa.

— Taki to by nas wszystkich zabrał — wzdychano.

O godz. 15 uroczy głos ponownie zapowiedział, iż pojazd do Pińczowa pojawi się i przeprosił uprzejmie za opóźnienie. Niektórym oczekującym mimo wszystko dopisywało poczucie humoru. Zaczęli się zakładać, ile razy zostaną jeszcze przeproszeni. Wreszcie autobus się zjawił.

Jednak. Młody kierowca oznajmił wszakże, iż zabierze tylko tylu pasażerów, ile ma miejsc siedzących. Proszono, błagano, bez skutku. Kierowca następnego autobusu z godz. 14.20 poinformował, iż wpuści głównie posiadaczy biletów miesięcznych. Szczęśliwych właścicieli było wielu. Litując się nad pozostałymi kierowca zapełnił autobus po same brzegi, ale i tak nie wszyscy się zmieścili. We Włoszczowicach, czyli w połowie drogi, dogoniliśmy wehikuł prowadzony przez nieżyczliwego i spóźnialskiego kierowcę. Autobus był już prawie pusty. Znajdowało się w nim tylko kilku pasażerów. Nasz pojazd też zresztą opustoszał, bo bardzo dużo ludzi wysiadło w Dębskiej Woli, Obicach i Włoszczowicach. Można było sobie już wybierać miejsca siedzące wedle woli i upodobania.

Te fakty nasuwają refleksje. Pińczów ma tylko autobusowe połączenie komunikacyjne. Ta trasa jest oblężona przez pasażerów od lat. Można się o tym przekonać choćby tylko wyglądając przez okno biurowych pomieszczeń na dworcu. Ścisk w godzinach szczytu można by rozładować dając przynajmniej jeden „przegubowiec". Albo chociaż wykazując większą życzliwość. Bo przecież kierowca, który zabierze pasażerów „na stojąco", będzie miał tłum ludzi tylko przez kilkanaście kilometrów. Bardzo dużo pasażerów dojeżdżających do pracy w Kielcach wysiada bowiem w Dębskiej Woli, Obicach i Włoszczowicach. Po minięciu tych miejscowości autobusy jadą do Pińczowa prawie puste.

(HB)

Sprzedawca losów

Myliłby się grubo ten, kto sądzi, iż sprzedawcy losów loterii „Fortuna" są ludźmi obdarzonymi nadmiernym szczęściem. Ajent — jak zwykły śmiertelnik może pełną garścią czerpać z przepastnej torby pełnej rozmaitych fantów. A może jest zupełnie inaczej? Pewne jest bowiem, że pani „Fortuna" tylko łypnęła lewym ślipiem do sprzedawców losów: Antoniego Packa i Jerzego Tarlickiego, zachichotała szyderczo do szesnastoletniej Eli Żarowskiej z zagubionej wśród lasów świętokrzyskiej wioski. Dwaj pierwsi siorbią przez zęby aresztancką kawę. Dziewczyna chodzi po ulicach Kielc zamiast przemykać przynajmniej „polonezem".

A jak było — opowiem.

Pierwszą bohaterką naszej historii jest panna Ela. Trzy lata temu w czerwcu zatrzymała się bowiem na chwilę przy „syrence" oblepionej od kół po dach urzędowymi tabelami wygranych. Do okienka limuzyny zaparkowanej tuż przy fontannie w samym centrum miasta, podchodzili kielczanie obojga płci. Dawali bez zmrużenia oka przystojnemu mężczyźnie za kierownicą dwie dychy do łapy, on wyciągał im naprzeciw plastikowy koszyk pełen losów, pełen szczęścia. Loteria — jakby na ironię — nazywała się „Fortuna 9". Grać, wygrywać, ryzykować. Warto, bo fantów aż głowa boli. Różne łakome towary a nawet samochody i traktory przydatne w domu i zagrodzie. Dziewczyna postała chwilę w pobliżu, popatrzyła, podumała i podjęła słuszną decyzję: moneta nie pieniądz, ryzyk nie fizyk! Nerwowo rozerwała pierwszy los. Jest! Wygrała dwadzieścia złotych. No to jeszcze raz. Znowu szczęśliwy traf: kolejna dwudziestka do przodu. Do trzech razy sztuka. Przez moment obracała w palcach złożony zmyślnie prostokąt, oplombowany papierek. **Popatrzyła: raz na kwit, raz na tabelę. Jeszcze raz jakby nie dowierzając: na zwitku wybito liczbę 261. Na planszy jak wół stało: samochód osobowy marki „polonez". Trafiła!!!**

— Wygrałam auto — zwierzyła się natychmiast sprzedawcy.

— E, tam — zagadnął mężczyzna z „syrenki" wydzierając błyskawicznie jeszcze pijanej szczęściem dziewczynie los z ręki. Trafiłaś znowu tylko dwie dychy — wmawiał. I za żadne skarby świata nie chciał oddać kwitka z magicznym, a cudownym numerkiem. Na nic zdały się prośby, groźby, błagalne łzy. Ajent był jak głaz. Panna Elżbieta wróciła więc na wieś zalana łzami. Jeszcze na dworcu PKS żaliła się w głos, jakie też to ją spotkało nieszczęście, jaka przypadłość. **Opowiadała jak to wyrwano jej prosto z ręki „poloneza", który urzędowo kosztuje 623 tysiące złotych, a na giełdzie w Warszawie ze trzy razy tyle.**

W domu zebrała się familijna rada. Co trzy głowy, to nie jedna. Jeszcze tego samego dnia Ela napisała list do Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie. Poskarżyła na ajenta-rozbójnika. Zawiadomiono też milicjantów z miasta Kielce o okrutnym wydarzeniu i grandzie w biały dzień.

Nie minęło mało-wiele, a do warszawskiej centrali loterii „Fortuna" przyjechało aż z Wrocławia małżeństwo Tarlickich. Pani żonka dzierżyła w ręce los oznaczony numerem... 261. Los był autentyczny, żaden tam falsyfikat, żaden fałsz. Nagroda w postaci samochodu jak najbardziej — należy się. Mąż szczęśliwej kobiety, trzydziestolatek pan Jerzy przebiera, wybiera maszynę w magazynie. W pół roku później jeździ już po Wrocławiu bielutkim jak suknia panny młodej „polonezem".

Nasza historia dopiero teraz zaczyna nabierać rumieńców. Wiadomo skądinąd, że los o numerze 261 w całej loterii był t y l k o jeden. Pewne też jak w banku, że kwit został wyszarpnięty z ręki szesnastoletniej uczennicy. A tu jeszcze okazuje się, że pan Jurek z Dolnego Śląska trudnił się od czasu do czasu sprzedawaniem losów... loterii „Fortuna". Nie, nie w Kieleckiem, ale właśnie we Wrocławskiem i Zielonogórskiem. Ajentami-sprzedawcami losów byli też: żona fanciarza z Kielc, jego matka i nawet ojczym. Pan Antoni (handlarz z „syrenki") urodził się i wychował we Wrocławiu! Więcej: w pięknym mieście nad Odrą mieszkają do dzisiaj jego rodzice i siostra. No i mamy teraz supeł zwany rodzinnymi powiązaniami.

Basia Tarlicka zaklina się, że szczęśliwy kuponik przyniósł do domu ślubny mąż i radość była z tego powodu wielka. Głupio jakoś tak zgłaszać, że samochód wylosował sam ajent. Rada w radę ustalono, że to ona zgłosi się po cenną nagrodę. Żadnego Packa z Kielc nie znała, nie zna i absolutnie znać nie chce.

Jerzy Tarlicki przysięga na wszystkie świętości, że los małżonka osobiście wyciągnęła z pudła podsuniętego przez handlarkę ulokowaną ze swoim punktem na chodniku tuż przy ruchliwym skrzyżowaniu ulic Świdnickiej i Świerczewskiego we Wrocławiu. Jaki znowu Antoni Pacek? Pierwsze słyszę takie nazwisko. Nie znam człowieka!

Pan Antoni też nie wie o co chodzi. To jakaś intryga albo piramidalne nieporozumienie. Do żadnej winy się nie przyznaje. Rodzinę Tarlickich zobaczył po raz pierwszy w życiu w sali Sądu Wojewódzkiego w Kielcach.

Elżbieta Żarowska upiera się, że ten mężczyzna z ławy oskarżonych wydarł jej w samo południe los z numerem 261. Samochód „polonez", taki śliczny jak malowanie w jednej chwili przepadł. Ten co tam siedzi obok milicjanta wyszarpnął z wątłej ręki szczęśliwy los.

Rozpraw było osiem. O benedyktyńskiej pracy funkcjonariuszy milicji z Kielc, Wrocławia i okolic — zamilczę. W grudniu ubiegłego roku zapadł wreszcie wyrok. **Antoni Pacek** został skazany na pięć lat więzienia i 400 tysięcy złotych grzywny. Skonfiskowano mu też „syrenkę". **Jerzy Tarlicki** posiedzi pięć lat i zapłacić musi 250 tysięcy złotych. Przepadł też biały „polonez". Obydwaj mężczyźni solidarnie muszą wpłacić na konto Polskiego Monopolu Loteryjnego 623 tysiące złotych.

Wyrok nie jest prawomocny.

RYSZARD BISKUP

PS. Nazwiska zmienione.

• Z województwa i Kielc •

Oświata gminna

Dziewięć pełnych, ośmioklasowych szkół podstawowych, jeden punkt filialny z klasami 1—5, cztery filie z klasami 1—3, dziesięć przedszkoli, w tym dwa typu miejskiego, czyli pracujące dłużej niż 5 godzin dziennie, 120 nauczycieli, w tym aż 15 na urlopach długoterminowych — taki jest bilans gminnej oświaty w Krasocinie. A potrzeby?

W Cieślach szkoła funkcjonuje w starym baraku drewnianym, pilnego remontu wymagają budynki w **Skorkowie i Mieczynie**. Mieszkańcy Cieśli, nie oglądając się na gminę i województwo, zawiązali społeczny komitet budowy szkoły, zyskali pomoc **Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Bukowej** — i rozpoczęli pracę. Mają już dokumentację, rozpoczęli wykopy. Sprzęt dał zakład, a ludzie są chętni do wykonywania robót niefachowych. Błędem byłoby jednak sądzić, że władze gminne i kuratorium kieleckie nie mają tu nic do powiedzenia, przeciwnie — popierają tę cenną społecznie inicjatywę od samego początku.

Władze gminy Krasocin wykorzystały do tej pory wszystkie dostępne sposoby poprawienia bazy lokalowej oświaty. Zanim w samym Krasocinie powstanie nowa szkoła (a już dziś jest bardzo potrzebna), tę starą podłączono do sieci c.o., z budynku UG. Nie zawsze udaje się szybko i wedle życzeń załatwić mieszkania dla pedagogów. Przykładem godnym naśladowania jest wykupienie od prywatnego właściciela domu w **Czostkowie**, gdzie po remoncie (środki daje kuratorium) zamieszkają wygodnie dwie rodziny nauczycielskie.

W zasadzie — mówi wizytator **Anna Świerczewska** — nie ma kłopotów z obsadą kadrową szkół, ale urlopy wychowawcze nie ułatwiają życia dyrektorom. Na szczęście siedmiu nauczycieli, którzy mieli prawo przejść na emeryturę, pozostało w szkołach. Co roku inspektor przyjmuje do pracy kilku kandydatów po liceach. Jest to wprawdzie konieczność podyktowana brakiem nauczycieli kwalifikowanych, ale, poza nielicznymi wyjątkami, młodzi ludzie sprawdzają się, podnoszą kwalifikacje na kursach i w wyższych uczelniach. Tak jest na przykład we wspomnianych już Cieślach.

Coraz więcej dzieci wiejskich garnie się do przedszkoli a najlepsze warunki mają one w Bukowej. W pozostałych wsiach działają one albo w wynajętych lokalach, albo w szkołach. Obecnie wszystkie sześciolatki objęte są w gminie opieką przedszkolną, a pięciolatki — wszędzie, poza Krasocinem i Bukową. Chodzi tu już nie tyle o ulżenie w pracy zawodowej rodzicom, ale lepszy start dzieci. Dwa lata opieki pedagogicznej przed rozpoczęciem zajęć szkolnych oznacza szybszy rozwój i lepszą adaptację maluchów. Doceniają to rodzice, posyłający swe dzieci do przedszkoli nawet z odległych wiosek.

Teraz dopiero, a więc na półmetku roku szkolnego, szkoły otrzymały wszystkie podręczniki (oprócz bardzo ważnego dla przedszkolaków — „Mam 6 lat"), a ich dystrybucja jest w gminie sprawna, ponieważ odbierają je z włoszczowskiej księgarni bezpośrednio pracownicy inspektoratu.

Potrzeby gminnej oświaty narastają szybko i bez pomocy aktywu społecznego oraz działających tu zakładów i instytucji, niewiele będzie można zrobić.

ST. MIJAS

Aktywni w środowisku

Miejsko-gminna organizacja LOK w Busku skupia w swych szeregach blisko 3 tys. członków. Prezesem zarządu jest mgr **Wiesław Gałek. Jako sekretarz** propagandy KMG PZPR, zna doskonale region, w którym pracuje zawodowo i działa społecznie.

Samo Busko liczy około 17 tys. mieszkańców, a razem w całej gminie zamieszkuje ponad 30 tys. ludzi. A więc co dwunasty obywatel należy do LOK. W sumie jest 45 kół, z tego 10 na wsi, 19 w zakładach pracy i 16 w szkołach. Prowadzą też działalność 3 kluby oficerów rezerwy. Prezes W. Gałek cieszy się z tego, że na glebie organizacji patriotyczno-obronnej wyrosło wielu aktywistów. Wśród tego licznego zastępu ludzi przodujących ofiarnością w codziennym działaniu, należałoby wymienić m.in. **Radosława Kałamagę, Waldemara Misztala, Jerzego Dorosa, Witolda Wagę, Czesława Bednarskiego, Władysława Jamkę i Jana Zająca.** Dobrymi wynikami legitymuje się też **szkolne koło LOK przy ZSM w Busku**, którego opiekunem jest **Wiesław Michalski**. Dzielnie dotrzymuje mu kroku **Marek Marciniec**, sprawujący pieczę nad **kołem przy Szkole Podstawowej w Skarysławicach**.

Realizując na miarę swoich możliwości statutowe zadania umacniania ludowej obronności, członkowie miejsko-gminnej organizacji LOK w Busku wnoszą cenny wkład w patriotyczno-obronne wychowanie młodzieży uczącej się w szkołach zlokalizowanych w mieście i na terenie gminy, organizują spotkania mieszkańców z uczestnikami II wojny światowej, popularyzują sporty obronne, zwłaszcza strzelectwo. W ub. roku we wszystkich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych odbył się turniej marynistyczny pn. „Polska leży nad Bałtykiem". Impreza ta miała uroczysty charakter, a uczestniczyło w niej ponad 800 młodych ludzi. Tradycyjnie już rokrocznie lokowcy z Buska biorą udział w tzw. akcji „Lato". Np. w organizacji i obsłudze ubiegłorocznej akcji, ściśle współpracowali z miejscowymi władzami oświaty i Zarządem Miejsko-Gminnym ZSMP. Dobrze układa się również współpraca lokowców z kombatantami i oficerami WP oraz miejscowymi władzami.

Owocna w liczne dokonania działalność buskiej LOK, wysoko jest oceniana przez Zarząd Wojewódzki tej organizacji. Dał temu wyraz wiceprezes ZW LOK płk **Edward Wacnik**, który niedawno na ręce prezesa **Wiesława Gałka** przekazał serdeczne podziękowania wszystkim buskim lokowcom.

TADEUSZ SZMIDT

Z Ostrowca

Nagroda dla racjonalizatorów

Na XVIII Krajowy Konkurs Oszczędności Paliw i Energii organizowany przez GIGE, NOT, PRiTV oraz „Trybunę Ludu", napłynęło wiele cennych rozwiązań i propozycji. Przypomnijmy, że laureatami jednej z trzech pierwszych nagród byli specjaliści z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Wyrobów Instalacyjnych, Sanitarnych i Grzewczych w Łodzi i z Zakładów Górniczo-Metalowych w Zębcu. Opracowali oni dokumentację kotła grzewczego o mocy cieplnej 840 kW i wdrożyli go do produkcji.

Natomiast jedna trzecia nagród w tym konkursie, przypadła w udziale 4 racjonalizatorom: **Tadeuszowi Krawętkowskiemu, Ryszardowi Mroczkowskiemu, Zdzisławowi Czechowskiemu i Januaremu Skarbie z Huty** im. M. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. **Są oni** twórcami projektu rusztu do kotła parowego „Wiener Lokomotiv". To nowe urządzenie, zainstalowane przed rokiem w jednej z zakładowych kotłowni, w porównaniu z dotychczasowym, które się stale psuło, pracuje bezawaryjnie.

Ale jego główną zaletą jest to, że przynosi duże oszczędności. W skali roku sięgają one ponad 8 mln zł. Między innymi dzięki mniejszemu zużyciu o 3200 ton węgla i 9700 kWh energii elektrycznej.

Turniej tańca

Hala sportowa KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim z trudem pomieściła chętnych obejrzenia II Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego, jaki odbył się tutaj niedawno. Dla tych, którym udało się zdobyć bilety wstępu, nie lada gratką były popisy na parkiecie — poza konkursem — mistrzowskiej pary **Moniki i Waldemara Sakowskich.**

Do turnieju zgłosiło się 36 par, m.in. z Gdyni, Lublina, Rzeszowa, Gliwic, Opola, Jeleniej Góry, Bydgoszczy. W kategorii D pierwszą lokatę wywalczyli **Beata Markowska i Jarosław Mazur** z Kielc, przed **Beatą Cliką i Jarosławem Michałkiem** z Krakowa oraz **Agatą Nonoń i Jerzym Miśkiewiczem** — także z Krakowa. Piąte miejsce zajęła para z Ostrowca — **Małgorzata Grabowska i Andrzej Praszyński.**

W klasie E pierwsza pozycja przypadła w udziale **Monice Laskowskiej i Dariuszowi Kossakowi** z Warszawy. Na kolejnych uplasowali się: **Małgorzata Nita i Stanisław Zieliński** z Kielc oraz **Małgorzata Popek i Mariusz Bylica** z Krakowa.

Najmilszą parą turnieju wybrano jego najmłodszych uczestników: 13-letnią **Agnieszkę Piastę** i jej rówieśnika **Adama Dostała** z Kielc. Natomiast tytuł „Miss elegancji" przyznano reprezentantce gospodarzy — **Annie Stonik.**

Organizatorom tej imprezy: Miejskiemu Centrum Kultury, Amatorskiemu Klubowi Tańca Towarzyskiego „Piecyk" przy ZDK Huty im. M. Nowotki, Wydziałowi Kultury UM oraz ZM ZSMP należą się słowa uznania.

(ber)

List z Miechowa

Życia nigdy dosyć...

NA ścianie wisi pamiątkowa fotografia z przeszłości. Młodzieniec z wąsikiem, przystojny, w mundurze — to kapral 5 pułku strzelców konnych z Dębicy, FRANCISZEK KAWA. Dziś złożony ciężką chorobą w niczym nie przypomina tamtego dziarskiego strzelca. Mylą się daty i fakty, które swą pamięcią uzupełnia żona. Okrutne chwile obozowego życia zostawiły niezatarte piętno. Są widoczne jak ów numer na prawym przedramieniu — 114 695, więzień Oświęcimia. Na stoliku obok łóżka leki uśmierzające ból. Tyle tylko można pomóc 76-letniemu dziś człowiekowi.

Jeszcze przed świętami Franciszek Kawa napisał do nas list. Czując się lepiej, podzielił się częścią swej przeszłości. Epizod, o którym opowiada brzmi nieco przewrotnie. Czyż bowiem można się cieszyć wracając za obozowe druty? Tak, ale zależy z jak dalekiej podróży się wraca. Gdy zapadą wyrok śmierci wydany przez hitlerowskich oprawców, pozostaje bierna apatia lub nadzieja. Nasz bohater postawił na to drugie. Może los się jeszcze odmieni? Tą szansą uchronienia życia był mimo wszystko powrót na teren obozu.

Pan Franciszek jeszcze raz wraca do tamtych lat...

— Pracowałem w Nadleśnictwie Złatna, w byłym powiecie żywieckim. Gestapo aresztowało mnie wraz z grupą leśników 12 lutego 1943 roku pod zarzutem współpracy z podziemnym Związkiem Walki Zbrojnej. Katorżnicze śledztwo najpierw w Bielsku-Białej, a później w Oświęcimiu na bloku nr 2 zmniejszyło nasz liczebny stan do połowy. Decyzją gestapo resztę pozostałych przy życiu więźniów osadzono na stałe w Oświęcimiu. Rutynowe czynności nie wymagały zbyt długiego czasu. Lodowata kąpiel, „przemundurowanie" w pasiaki i tatuowanie numerów. Po tak zwanej trzytygodniowej kwarantannie zostaliśmy przewiezieni do obozu pracy Bune Verke Oświęcim. Minęło znów kilka tygodni zanim zostaliśmy wezwani na oddział polityczny by podpisywać wyroki.

Były dwie kary; lager do końca wojny lub śmierć. O wyrokach śmierci dowiadywano się wieczorem. Blokowy otrzymywał numery tych więźniów, którzy następnego dnia nie musieli iść do pracy. Z rana przed godziną ósmą szli oni w kierunku bramy, gdzie już czekała „mina"; samochód do przewozu skazańców. Nie było przypadku, by kogoś żywego przywiozła z powrotem. Ja również czekałem przed bramą na tę godzinę, ale mój los miał się rozstrzygnąć dopiero w południe. Podjechała „mina", z której wysiadł oficer oddziału politycznego. Skinął najpierw ręką na mnie, a potem w kierunku samochodu.

— Odjeżdżać! — rozszyfrowałem bełkotliwy szwargot. Na drętwych nogach powlokłem się za oficerem na posterunek. W kancelarii podpisałem trzy jednobrzmiące wyroki — lager do końca wojny.

Z obozu uciekłem podczas ewakuacji więźniów wraz z czterema współtowarzyszami. Zbliżał się front, gnali nas w głąb Niemiec. Dziś już nie pamiętam czy było to 23 czy 27 kwietnia 1945 roku. Leżeliśmy pod świerkami przez dwa dni, wycieńczeni, ale wolni. Odnaleźli nas żołnierze amerykańscy. To był już ostatni etap gehenny. Odwiezieni zostaliśmy do szpitala w Hajbrum, w sercu gór Harzu. Ważyłem wtedy 39 kg...

Nie mogę zapomnieć tamtego dnia przed bramą. Bramą życia lub śmierci.

ZBIGNIEW WOJTIUK

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc ● Z Kielc i województwa ●

OCZYWIŚCIE stanowczość pryncypała nie jest czymś ujemnym, przeciwnie. Dobrze się pracuje wiedząc czego chce dyrektor, a nawet, jak zachęci ładnie, albo brzydko, człowieka do wysiłku większego, też nie jest źle, bo już najgorzej, gdy nikt od ciebie niczego nie chce. Myślę jednak o innej twardości, raczej gruboskórności, postawie obojętnej wobec wszelkiej krytyki. „Piszą o mnie źle — zda się myśleć ten i ów prezes, dyrektor, naczelnik — a niech sobie piszą, co mi tam". Taki zwierzchnik nie dba o honor firmy swojej.

Szczególnie już odporni są zwierzchnicy gminnych spółdzielni, najczęściej wymienianych w naszych listach brudasów. Ludzie i tak muszą kupować w tych wiejskich sklepach, po cóż więc trudzić się wyjaśnianiem swym klientom, co tam się zamie-

Dzień jak co dzień

Twardy dyrektor

rza robić, aby było czyściej, uczciwiej, ładniej. Napisaliśmy na przykład, że 80 kg śledzi poszło do ziemi, a WZGS też główkę w piasek.

Dyrektor CPN nie ma ochoty wypowiedzieć się na temat bezpieczeństwa na stacjach benzynowych, choć mieszkańcom Kielc skóra cierpła w czasie niedawnego pożaru. Jakiś żaroodporny stołek. Zniechęcaliśmy wszystkich kupujących do homogenizowanych serków z „Radostowej", pisząc, że są nafaszerowane pleśnią i pałeczkami coli, a prezes nic, też odporny, tylko na pałeczki widać. Przełknął, jak bocian żabę, dyrektor Zakładów „Społem" kalumnię o jego makaronikach czterojajecznych i wielosalmonellowych. I teraz, widząc w sklepie kartonik z tą firmą zastanawiam się, czy jestem odporny na salmonellę bo dyrektor nie wyjaśnił mi, jak się one dostały i czy wyszły z jego towaru. Te same obawy żywię wobec pyz z kieleckiej chłodni, bo też nie wiem, jak znoszę gronkowca. Pacjenci zaś Szpitala Miejskiego w Kielcach radzi wiedzieć, kto i jak, i czy jeszcze pozbawia ich wartości kalorycznych w posiłkach.

Bywają wypadki przy pracy, jak to się mówi, ale niech dyrektor zapewni publikę, że to właśnie wypadek, a nie zasada. Odwaga to też dowód charakteru.

JUR

Pobili staruszka

Znowu kolejny przykład bestialstwa, tym razem w Gnieździskach, gm. Łopuszno. Otóż 21 bm. dwaj młodzi mężczyźni z tej wsi, będący pod wpływem sporej dawki alkoholu — dotkliwie pobili 86-letniego mieszkańca tej samej miejscowości. Bili go w sposób wyjątkowo bestialski, bez skrupułów. Prokurator rejonowy w Jędrzejowie zastosował wobec sprawców tymczasowy areszt.

(jch)

Raport z budowy — rozruch za 4 lata

Gigant ciepła i światła zastąpi dymiące kotłownie miejskie

NA PRZEDMIEŚCIACH Kielc, naprzeciwko „Chemaru" a w sąsiedztwie widocznego z daleka komina Centralnej Ciepłowni na Gruchawce, rozpoczęto budowę elektrociepłowni „Kielce". Decyzję przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów zezwalająca na rozpoczęcie I etapu budowy uznano za najważniejszą dla miasta w ostatnim czterdziestoleciu. Przeciążony system ogrzewania jest najpoważniejszą barierą dla rozwoju Kielc, jego budownictwa mieszkaniowego.

Elektrociepłownia to dwa zakłady: elektrownia i ciepłownia „pod jednym dachem". Wytwarzana w kotłach para wodna jest wykorzystywana dwukrotnie — wpierw wytwarza energię elektryczną (obracając wirniki turbogeneratora) a później poprzez system ciepłowniczy ogrzewa nasze mieszkania. Sposobem tym, na wytworzenie jednostki energii elektrycznej i cieplnej zużywa się o połowę mniej paliwa niż w dwóch oddzielnych zakładach. Mimo że elektrociepłownia przystosowana będzie do spalania najgorszych gatunków węgla, jej sprawność sięgać będzie 90 procent, co oznacza, że tyle energii zawartej w paliwie zamienianej będzie na ciepło użyteczne. Dla przykładu sprawność kotłowni opalanych koksem nie przekracza 50 proc., a pieca kaflowego 7 proc. — reszta energii „idzie z dymem". Dlaczego wobec tego nie buduje się samych elektrociepłowni? Ich wadą jest duży koszt. Na budowę I etapu kieleckiej EC trzeba będzie przeznaczyć kilkanaście miliardów złotych.

UZNAJĄC potrzebę inwestycji kielczanie mają jednak obawy: czy jej uruchomienie nie zanieczyści środowiska?

Reżim technologiczny przewiduje, że zatrzymując popiół elektrofiltry nie będą mogły być wyłączane np. dla zwiększenia mocy. Charakteryzować je będzie wysoka sprawność — 99,5 proc. Drugim zabezpieczeniem będzie instalacja do odsiarczania spalin (nowość w Polsce), dzięki której uniknie się tzw. kwaśnych deszczów w okolicy. Popioły zatrzymane w elektrofiltrach (około 100 tys. ton rocznie) będą wykorzystywane przy produkcji klinkieru w Cementowni „Nowiny" (obecnie surowiec ten sprowadzany jest z Łodzi). Awaryjne składowisko odpadów będzie mokre, tzn. pod lustrem wody, dokąd będą one transportowane hydraulicznie w postaci wodnej zawiesiny. Wreszcie elektrociepłownia pozwoli na wyeliminowanie wielu małych kotłowni, nie mających żadnych urządzeń filtrujących, a spalających duże ilości deficytowego i drogiego koksu.

ELEKTROCIEPŁOWNICZY gigant zajmie obszar 86 ha. Są to głównie tereny po zaniechanych inwestycjach „Chemaru", kilku gospodarstwach indywidualnych oraz 23 ha mało atrakcyjnych gruntów leśnych. Inwestorem jest Wschodni Okręg Energetyczny w Radomiu, a bezpośrednio — podległy mu Zakład Energetyczny w Skarżysku. Na barkach generalnego wykonawcy, krakowskiego „Energoprzemu" — firmy, która budowała m.in. elektrownię w Połańcu i Hutę „Katowice" — spoczywa wykonanie najtrudniejszych zadań, jak główny obiekt elektrociepłowni, wywrotnica wagonowa i skomplikowany fundament 200-metrowego komina. Bardzo duży udział będą miały przedsiębiorstwa kieleckie m.in. Kombinat Budowlany „Kielce", PRZiGM, PRIBP, PIB „Instal", „Elektromontaż", „Transbud", KPRD, ZBK. Są one odpowiedzialne za odwodnienie, niwelacje i uzbrojenie terenu, budowę dróg dojazdowych, doprowadzenie wody i energii elektrycznej, budowę obiektów zaplecza technicznego i socjalnego, bocznic kolejowych oraz układanie różnego rodzaju instalacji wewnątrz gotowych obiektów. Głównym projektantem jest katowicki „Energoprojekt".

Na budowie pracuje obecnie 15 osób, spychacz, koparka, dźwig i samochody transportu — informuje nas kierownik budowy, inż. Antoni Mazur. Wybudowano już pętlę drogową od ul. Olszewskiego, trwają prace przy kilometrowym odcinku drogi, prowadzącej na budowę. W tym roku planuje się wykonanie prac o wartości 960 mln zł (m.in. „Energoprzem" — za 160 mln zł, Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Gospodarki Maszynami w Kielcach — za 150 mln zł). Zatrudnienie zwiększy się do blisko 100 osób, brakujące etaty w zawodach cieśla, zbrojarz i murarz będą uzupełniane miejscowymi fachowcami. W przyszłym roku zakres robót wzrośnie — wykona się prace za ponad 2 mln zł. W I etapie budowy (do roku 1992) zmontowane zostaną dwa kotły WP-140, o łącznej wydajności 240 gigakalorii (Gcal).

CIEPŁO z pierwszego kotła popłynie w grudniu 1990 r. W kolejnych etapach budowy elektrociepłowni, zmontowanych zostanie 5 bloków energetycznych BC-50, które podniosą jej wydajność do 860 Gcal ciepła i około 250 megawatów energii elektrycznej. Dla porównania wydajność Centralnej Ciepłowni na Gruchawce wynosi dziś 160 Gcal, trzech kotłowni rejonowych (Czarnów, ul. Żniwna i ul. Wojska Polskiego) — 125 Gcal oraz kilku osiedlowych — około 30 Gcal ciepła.

KRZYSZTOF KROGULEC

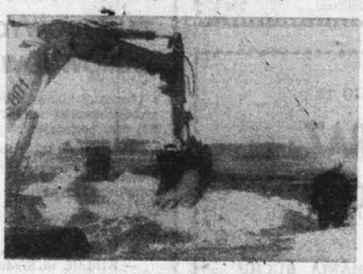

Fot. Autor

Ferie w mieście

Dla dzieci pozostających w czasie ferii zimowych w mieście kieleckie kluby osiedlowe przygotowały atrakcyjne zajęcia w ramach Nieobozowej Akcji Zimowej. Zapisy przyjmują kluby: „Amonit" (os. Podkarczówka, tel. 628-85), „Mrówka" (os. Nowotki, tel. 635-13), „Harcówka" (os. Jagiellońskie, tel. 552-37) oraz „Kumak" (os. Bocianek, tel. 31-20-85).

Atrakcyjne zajęcia i gorący posiłek zapewnia Osiedlowy Dom Kultury w Ostrowcu Św. przy ul. Wspólnej 5 — zapisy w pok. nr 5.

W dniu rozpoczęcia ferii, tj. w poniedziałek 3 lutego w godz. 16—18 Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach organizuje dla swoich najmłodszych czytelników „Bal w krainie baśni". Zabawa odbędzie się w Klubie Nauczyciela przy ul. Okrzei 9 w Kielcach.

(kk)

Harcerska kronika

● Ponad 100 harcerzy i instruktorów kieleckiego Hufca ZHP weźmie udział w zimowisku szkoleniowym w Zgierzu koło Łodzi. Oprócz wypoczynku młodzież uczestniczyć będzie w zajęciach Akademii Kształcenia Instruktorów powołanej niedawno przez Komendę Hufca.

● Trwają eliminacje Harcerskich Spotkań z Kulturą organizowanych przez Komendę Chorągwi ZHP w Kielcach. 12 zespołów harcerskich i 12 zuchowych śpiewało i pląsało w Hufcu Świętokrzyskim. Do finału wytypowano drużyny ze szkół podstawowych w Piekoszowie, Nowinach i Szałasie oraz zespoły zuchowe z Wolicy, Łukowa i Piekoszowa, a także teatrzyk z Micigozdu.

(zan)

Nagrody prezydenta

Być przykładem dla młodzieży

MAGISTER IRENA CHLEBNA, polonistka z 30-letnim stażem pracy, obecnie dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Kielcach jest jedyną kobietą, jaka znalazła się wśród 10 laureatów ubiegłorocznych nagród prezydenta miasta. Z grodem nad Silnicą związana jest emocjonalnie — tu urodziła się, kształciła, tu rozwijała swoją działalność społeczną, a przede wszystkim to tu „wypuszczała" coraz to nowe roczniki swoich uczniów i uczennic.

Jako absolwentka Liceum Pedagogicznego, pierwszą swoją pracę podjęła w SP w Promniku, następnie w Łopusznie — to były jedyne trzy lata „emigracji" ze stolicy Gór Świętokrzyskich. Zaraz po odpracowaniu nakazu wraca do Kielc, gdzie trafia do SP nr 12, początkowo jako nauczycielka, później jako zastępca kierownika. Po 10 latach awansuje na stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej nr 26 na Herbach. Ten okres wspomina z największym sentymentem: środowisko starych Herbów było zaniedbane, dzieci i młodzież pochodziły głównie z ubogich rodzin robotniczych. Moją ambicją było stworzenie im takich warunków, jak w innych szkołach. Nawiązywałam kontakty z zakładami pracy, instytucjami. Pamiętam, jak wspólnie z młodzieżą organizowaliśmy galerię obrazów Remigiusza Półtoraka, jak budowaliśmy boiska, ogród biologiczny, ogródek jordanowski, grodziliśmy plac wokół budynku, sadziliśmy róże. Poszukiwałam żyjących żołnierzy z oddziału mjr. Hubala — szkole nadaliśmy imię Hubalczyków, a szczepowi harcerskiemu imię jego dowódcy mjr. Henryka Dobrzańskiego.

W 1978 roku mgr Irena Chlebna z żalem żegna ukochaną szkołę i obejmuje stanowisko dyrektora w nowej Szkole Podstawowej nr 1 na Bocianku. Pierwszy gigant w mieście — ponad 3 tysiące dzieci. Nikt nie był przygotowany na takie warunki. Trzeba było ciągle stwarzać coraz to inne koncepcje organizacyjne. Jako dyrektorka nawiązuje kontakty z komitetem osiedlowym, rodzicami, organizacjami społecznymi. Jest osobą wymagającą, ale wymaga przede wszystkim od siebie — młodzieży trzeba dać przykład. Nie wystarczy tylko uczyć, trzeba także działać, by ich tym bakcylem aktywności zarazić.

Irena Chlebna jest także kuratorką Sądu dla Nieletnich, członkiem Zarządu Rejonowego PCK, współpracownikiem ZBoWiD, a od 30 lat aktywnym członkiem PZPR.

(bas)

Fot. A. Pęczalski

Bezkrwawe łowy

Koła łowieckie w woj. kieleckim przeprowadzają odłowy żywych zajęcy i kuropatw. Zwierzyna i ptaki łowione są za pomocą sieci, następnie wkładane do klatek i wysyłane na eksport do państw zachodnich.

Z obserwacji myśliwych wynika, że w woj. kieleckim jest obecnie mniej zwierzyny łownej niż kilka lat temu. Do zmniejszenia stanu pogłowia przyczynia się kłusownictwo, które jest szczególnie rozwinięte w południowo-zachodnich rejonach województwa i w pobliżu Kielc. Leśnicy i myśliwi niszczą prawie codziennie dziesiątki pułapek, zastawianych przez kłusowników nie tylko na zające i kuropatwy, ale także na sarny, jelenie i dziki.

(akl)

Wizyta w Morawicy

3 lutego br. w godz. 9—15 w siedzibie Urzędu Gminy w Morawicy przyjmować będą obywateli dyrektorzy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego: Geodezji i Gospodarki Gruntami; Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa; Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego oraz Handlu.

Rolnicy z Kielc

Suchy chleb z miasta, mięso ze wsi

W GRANICACH KIELC w użytkowaniu rolników jest 5700 ha. Składa się na to około 2.300 gospodarstw, z których najwięcej, bo 1.300 jest małych — mających do 2 hektarów powierzchni, 800 — to gospodarstwa od 2 do 5 ha, 195 — od 5 do 10 ha. Jest też w mieście 11 gospodarstw wynoszących ponad 10 hektarów.

Roczna wartość produkcji kieleckich rolników osiągnęła niebagatelną wartość ponad 350 mln złotych w roku ubiegłym. Dla porównania rolnicy z Masłowa sprzedali płodów za około 180 mln złotych, a z gminy Mniów — za ok. 214 mln złotych.

W Posłowicach mieszka Helena Lis, która ma 12 hektarów specjalizuje się w hodowli bydła mlecznego, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w mieście w produkcji mleka. W ubiegłym roku sprzedała go ponad 20 tys. litrów. Odstawiła też ponad 1,5 tony żywca wołowego. Wszystko za ponad 800 tys. złotych.

Zdzisław Buk z Dymin na 15,5 ha hoduje bydło mleczne i trzodę chlewną. Karmi zwierzęta odpadami przemysłowymi z Zakładów Drobiarskich, serwatką, suchym chlebem. Zarobił 600 tys. złotych.

Prawdziwym rekordzistą jest Józef Woźnica z Zagórza który w ciągu roku na 6 hektarach potrafi wyhodować od 200 do 250 tuczników, karmiąc je własną paszą, a także odpadami. W ubiegłym roku, za żywiec otrzymał 2,5 mln złotych.

Z 40 ferm drobiarskich specjalizujących się w tuczu brojlerów lub drobiu wodnego — gęsi i kaczek oraz hodowli kur niosek dostarczono na rynek kielecki ponad 1.100 ton żywca drobiowego i blisko 4,5 mln sztuk jaj. Również wśród właścicieli ferm są wzorowi gospodarze. Władysław Wróbel z Posłowic, który ma 10-hektarowe gospodarstwo, chowa równocześnie 5 tys. niosek. W ciągu sezonu sprzedaje ponad 220 jaj od jednej kury.

Sześćdziesiąt osób, to ogrodnicy i warzywnicy, uprawiający pod szkłem oraz w ogrzewanych i nie ogrzewanych tunelach z folii różne odmiany warzyw. Jan Jankowski z Nowego Folwarku zebrał w ubiegłym roku z powierzchni 560 m kw. pod szkłem 8 ton wczesnych pomidorów, ogórków i sałaty.

(Ł)

Z motoryzacją na ty!

18 bm. na torze w Miedzianej Górze odbył się pierwszy etap Zimowego Kryterium Jazd Sprawnościowych. W klasie „A" I miejsce zajął Wojciech Kobryń, II — Andrzej Podsiadło, III — Rafał Talasiewicz, w klasie „B" I miejsce — Andrzej Frankowski, II — Krzysztof Cień, III — Stanisław Raczyński, Puchar Wyzwolenia zdobył Wojciech Kobryń.

W najbliższą sobotę — 1 lutego br., o godz. 10 na torze w Miedzianej Górze odbędzie się kolejna eliminacja.

(bas)

Niedzielna wycieczka

Wszyscy chętni mogą skorzystać z propozycji Oddziału Świętokrzyskiego PTTK, który zaprasza na wycieczkę pieszą w ramach akcji „Zima dla wszystkich" 2 lutego br., na trasie: Piekoszów — Podzamcze Piekoszowskie — Brynica — Bugaj — Porzecze — Ciosowa. Spotkanie z przewodnikiem o godz. 9.30 na początkowym przystanku autobusu nr 18 (obok Urzędu Wojewódzkiego). Odjazd autobusu o godz. 9.35 do Piekoszowa.

(jol)

Telefon 443-45...

...od tygodnia mieszkańcy bloku przy ul. Hożej 46 w Kielcach mają kłopoty z odbiorem programów telewizyjnych z powodu zepsutej anteny zbiorczej. Na interwencje zgłaszane w administracji otrzymali odpowiedź, że nikt nie ma wpływu na techników, którzy powinni się tym zająć.

...marznący przy zimnych kaloryferach mieszkańcy ul. ul. Urzędniczej, Staszica, Gwardii Ludowej, Piekoszowskiej, Jagiellońskiej w Kielcach pytają czy proporcjonalnie do wzrostu czynszu obniżać się będzie jakość świadczonych usług.

(jol)

Notatnik

● Na koncert z udziałem St. Sojki zaprasza w sobotę, 1 lutego Klub MPiK w Starachowicach, ul. Kochanowskiego 1/5 — godz. 18.

● Na wycieczkę narciarską trasą: Wiśniówka — Tumlin — Miedziana Góra zaprasza Klub Narciarski PTTK. Spotkanie z przewodnikiem w niedzielę 2 lutego o godz. 9.15 na początkowym przystanku MPK nr 7 przy ul. Okrzei w Kielcach.

● Rejonowe Koło Pszczelarzy w Kielcach odwołuje spotkanie w dniu 2 lutego br. Następne odbędzie się 9 lutego o godz. 10 w auli Politechniki Świętokrzyskiej.

● Na projekcję VIII Międzynarodowego Salonu Barwnych Przeźroczy „Diapol-85" zaprasza Okręg Świętokrzyski ZPAF do swojej galerii przy ul. Rew. Październikowej 8a — poniedziałek 3 lutego, godz. 16.30.

● „Polityka wyznaniowa" to temat prelekcji mgr. M. Winiarskiego, na którą zaprasza Zarząd Miejski LKP do swego lokalu przy ul. Sienkiewicza 65 w Kielcach. Po prelekcji odbędzie się pokaz żywienia rodziny w okresie zimowym — 3 lutego, godz. 18.

Zmiany kursów „34" i „12"

MPK w Kielcach informuje, że w dniach 2 i 23 lutego br., z uwagi na zamknięcie ul. Klonowej dla ruchu kołowego, nastąpią zmiany w kursowaniu autobusów linii nr 34 i 12. Samochody tych linii zamiast ul. Klonową i Orkana kursować będą ul. Jesionową i Rewolucji Październikowej w obydwu kierunkach, zatrzymując się na wszystkich przystankach MPK.

Wirus A pod lupą

Pracowni wirusologicznej kieleckiego „Sanepidu" udało się, jako jednej z pierwszych w kraju, wydzielić wirusa grypy „A", powodującego ostatnio wzmożone zachorowania. Wyniki badań zostały potwierdzone przez Państwowy Zakład Higieny w Warszawie. Wydzielenie wirusa, w razie przybrania przez grypę rozmiarów epidemii, byłoby podstawą do wyprodukowania szczepionki uodporniającej.

W Kielcach zanotowano w tym tygodniu wyraźny spadek zachorowań na grypę. Ich liczba utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego. Wprowadzenie szczepień, według oceny wojewódzkiego inspektora sanitarnego nie jest więc konieczne.

(KWk)

Kieleckie wyciągi

Czynne są oba kieleckie wyciągi narciarskie. Na Telegrafie bilet za 500 m podjazdu kosztuje 10 zł — informacje o warunkach śniegowych, tel. 493-08.

Mniej doświadczeni narciarze mogą się wybrać na stok obok skoczni: podjazd 400 m, bilety normalne po 15 zł, ulgowe po 10 zł. Informacje nt. wyciągu udziela KS Budowlani, tel. 458-79. Oba wyciągi czynne są od godz. 10 do zmroku.

(kk)

Postawili obelisk

Kielecki Społeczny Komitet Budowy Obelisku „Poległym w Służbie Ojczyzny i Obronie Władzy Ludowej", któremu przewodniczyli płk Czesław Sitarski, wiceprezydent Jan Strójwąs oraz płk Stanisław Mazur, pragnie wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim instytucjom, przedsiębiorstwom, a także kombatantom, żołnierzom LWP, funkcjonariuszom SB i MO oraz społeczeństwu miasta za wsparcie finansowe i czynny społeczne. To właśnie dzięki nim 10 października 1985 roku na cmentarzu Wojskowym odsłonięty został obelisk, będący świadectwem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne dla przyszłych pokoleń.

(KWk)

Posłuchaj — przeczytaj — przyjdź

● ZANIM przyjedzie do Kielc ze stolicy słynny rewizor (odbywają się już próby), w teatrze trwają igraszki Gzymsików i Kłaczków. No to „do szopy, hej, pasterze!"

● LIDIA GRYCHTOŁÓWNA zagra dziś wieczorem w filharmonii Mozarta. Zbigniew Goncerzewicz naostrzył batutę, więc orkiestra nie poskąpi smyczków, puzonów i trąbek.

● JESZCZE dziś i jutro, a jak co zostanie, to i w przyszłym tygodniu, w Galerii Jacka Tomali przy ul. Leśnej można kupić za bezcen (400 zł) piękne grafiki Piotra Wollenberga. Albo przynajmniej obejrzeć, między godzinami 12 a 17.

● PARY taneczne ślizgać się będą w telewizorze w sobotę, w niedzielę ze łzami żegnać będziemy poprzebieranych rolników z Żuław. Ruszy nowy wąż pod nazwą „Życie i miła Kurania".

● REPORTER „Przeglądu Tygodniowego" był w mieszkaniu, gdzie zarąbano i poćwiartowano poborcę podatkowego.

● HISTORIA Rasputina i wiele innych ciekawych pozycji trafiło do księgarń. Drogo, że tylko oglądać.

● BALE karnawałowe sięgają zenitu! Nie macie w czym iść? Przebierzcie się w garnitury i welony ślubne, albo w stare, ale wyprane prześcieradła. Łatwiej zginąć w tłumie.

● CO ZROBIĆ z dziećmi w czasie ferii? Wysłać na obóz, do krewnych lub znajomych. Z pozostałymi trzeba się bawić osobiście.

● W MUZEUM stracisz mniej pieniędzy niż w domu towarowym, a przyjemność większa.

RENATA

Co, gdzie, kiedy? ● Co, gdzie, kiedy?

Dziś piątek — 31 stycznia. Imieniny Ludwiki i Marceliny. Słońce wschodzi — 7.19, zachodzi — 16.21.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Romans z wodewilu" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Indiana Jones" — USA, l. 15, g. 10.45, 15.15 i 17.30, „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA, l. 15, g. 8.30, 13 i 19.45.

„Moskwa" — „Nadzór" — pol., l. 18, g. 9, 17 i 19.15, „Superman III" — USA, l. 12, g. 11 i 13.15, „Zuchwały napad" — ZSRR, l. 15, g. 15.30. Mała sala — „Zelig" — USA, l. 15, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — „Wejście Smoka" — USA, l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Skałka" — „Partyzancka eskadra" — jug., l. 12, g. 15, „Fucha" — pol., l. 15, g. 17.30 i 19.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE Pałac — plac zamkowy — „Galeria malarstwa polskiego" — czynne w godz. 9—16, wtorki — nieczynne.

Pl. Partyzantów — nieczynne z powodu zmiany ekspozycji.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO (ul. Świerczewskiego 25) — czynne od 9 do 15 w środę od 12 do 18, poniedziałek i wtorek — nieczynne

GALERIA FOTOGRAFIKI ZPAF ul. Rewolucji Październikowej 8a — Wystawa fotografii ZOFII LUBCZYŃSKIEJ pt. „Jurajskie krajobrazy" — czynna w godz. 9—17 w niedziele — nieczynna.

GALERIA XXXVII Klub MPiK ul. Szkolna 38a — wystawa fotograficzna pt. „Organy na Kielecczyźnie" — artysty fotografika Pawła Rosińskiego.

GALERIA BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — od 9 stycznia do 2 lutego 1986 r. eksponowana będzie wystawa malarstwa Antoniego Fałata z Warszawy. Galeria czynna od 11 do 17, w niedzielę od 11 do 15, w poniedziałek — nieczynna

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 510-05, 461-45.

Informacja o lekach czynna w godz. 7.30—15.30 — tel. 823-32.

APTEKI DYŻURNE: Dyżur nocny pełnią Apteka nr 29-001 przy ul. M. Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: Dla dzieci i dorosłych — ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 17—21. W niedziele w godz. 8—13 Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15, ul. Karczówkowska 38 czynna w niedziele i święta w godz. 7—21.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż pożarna — 998
Pogotowie milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981
Pogotowie energetyczne — 991, 956
Pogotowie wod-kan. (wodociągów i kanałów ulicznych) — 508-11, 994
Pogotowie RPGM (wod., c.o., elek.) — 21-16-47

Pogotowie gazowe — w dni powszednie pod nr 31-30-31, w niedziele i święta 31-30-20.

POSTOJE TAKSÓWEK: przy dworcu PKP — tel. 534-84, przy ul. J. Słowackiego 31-29-19, przy ul. Jesionowej — tel. 31-79-19.

POSTÓJ TAKSÓWEK BAGAŻOWYCH — przy ul. Armii Czerwonej — tel. 31-09-19

KOMUNIKACJA

Informacja PKS — 602-79
Informacja PKP — 633-28

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 17.30 i 19.30, „Porwanie" — pol.-bułg., bo., g. 15.30.

„Przodownik" — „Pechowiec" — fr., l. 13, g. 17 i 19.

„Zorza" — „Cały ten zgiełk" — USA, l. 15, g. 16 i 18.

Muzeum Regionalne (ul. Nowotki 37) — wystawy stałe: Historia ruchu robotniczego Kielecczyzny, fajans i porcelana ćmielowska, wystawy czasowe: „W 80 rocznicę rewolucji 1905 roku".

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

„Wolność" — „Klasztor Shaolin" — ChRL-Hongkong, l. 15, g. 17 i 19, „E.T." — USA, bo., g. 15.

POGOTOWIE RATUNKOWE — 999.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Powrót Jedi" — USA, l. 12, g. 14.30 i 17.10, „Ultimatum" — pol., l. 15, g. 19.10.

„Star" — „Przeznaczenie" — pol., l. 18, g. 15, 17 i 19.

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: 53-10 i 53-80

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI W RADOMIU

przyjmuje zgłoszenia kandydatów na KURS kierowców autobusowych komunikacji miejskiej.

Rekrutację kandydatów na kierowców zakończymy z dniem 1986.02.28. Po weryfikacji kandydaci rozpoczną pracę i naukę z dniem 1986.03.01. O przyjęciu na kurs decydować będzie kolejność zgłoszeń. Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje prawo jazdy kat. „D", uprawniające do prowadzenia pojazdów komunikacji miejskiej oraz pracę w MPK Radom w charakterze kierowcy autobusowego.

Warunki przyjęcia na kurs:

— dobry stan zdrowia;
— ukończone 21 lat;
— wykształcenie co najmniej podstawowe;
— uregulowany stosunek do służby wojskowej;
— zameldowanie w Radomiu.

Zdobycie zawodu kierowcy autobusowego w MPK Radom zapewnia wysokie zarobki i inne świadczenia, jak: umundurowanie, bilety wolnej jazdy dla siebie i rodziny, ekwiwalent za deputat węglowy, wczasy pracownicze, kolonie letnie dla dzieci i inne.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, ul. Wjazdowa 4, telefon 541-43.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć opinię z ostatniego zakładu pracy, podanie i życiorys. 260-k

---

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w KIELCACH

OGŁASZA ZAPISY NA KURSY:

— **samochodowo-motocyklowe i traktorowe;**
— **radiowo-telewizyjne;**
— **sprzedawców;**
— **kroju i szycia;**
— **bukieciarstwa;**
— **w zawodach budowlanych: betoniarz-zbrojarz, posadzkarz-glazurkarz, murarz-tynkarz;**
— **kierowników zakładów małej gastronomii;**
— **kwalifikacyjne w zawodach: ogrodnik-warzywnik, ogrodnik-sadownik;**
— **spawania: elektrycznego, gazowego, w osłonie CO_2, argonu i kursy II stopnia przyuczające do egzaminów dozorowych;**
— **języka angielskiego dla początkujących.**

Zapisy na kursy przyjmuje i udziela bliższych informacji:

— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Kielcach, przy ul. Staszica 1, tel. 440-20;
— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Ostrowcu, przy ul. Kochanowskiego 7, tel. 240-67;
— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Skarżysku-Kam., przy ul. Sikorskiego 10, tel. 300-38;
— Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Końskich, przy ul. Warszawskiej 46, tel. 64-63;
— Ośrodek Spawania w Kielcach, przy ul. Malików 144, tel. 528-61, wewn. 112. 221-k

---

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w CHODOWIE koło MIECHOWA 32-250 CHARSZNICA, woj. kieleckie

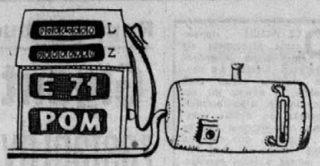

oferuje do wykonania

w roku 1986 na terenie woj. kieleckiego roboty związane z gospodarką paliwową:

— **MONTAŻ STACJI PALIW PŁYNNYCH z powierzonych urządzeń (zbiorniki, dystrybutory);**
— **CZYSZCZENIE ZBIORNIKÓW PO PRODUKTACH NAFTOWYCH wraz z powtórną legalizacją;**
— **WYMIANĘ DYSTRYBUTORÓW oraz naprawę urządzeń stacji paliw.**

Bliższych informacji można zasięgnąć: Miechów, tel. 314-72, wewn. 4 lub teleks 0613419. 123-k

---

REJONOWA DYREKCJA INWESTYCJI w OSTROWCU ŚW., PLAC WOLNOŚCI 37

zatrudni zaraz:

▶ **KIEROWNIKA** ZESPOŁU INSPEKTORÓW NADZORU (inżyniera z uprawnieniami budowlanymi)
▶ **INSPEKTORÓW NADZORU** z uprawnieniami budowlanymi. 398-k

DYREKCJA OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA SUROWCÓW WTÓRNYCH w RADOMIU, ul. Lubelska 61/65 wspólnie z WOJEWÓDZKIM ZRZESZENIEM PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG

poszukuje chętnych DO podjęcia pracy w charakterze ZAWODOWYCH ZBIERACZY SUROWCÓW WTÓRNYCH

z pomieszczeniami własnymi lub w obiektach przedsiębiorstwa względnie administracji terenowej oraz posiadających własne środki transportu.

Poszukuje się także do wynajęcia prywatne pomieszczenia — garaże, budynki gospodarcze, na prowadzenie skupu, na terenie województwa radomskiego i kieleckiego.

Bliższych informacji udzielają kierownicy naszych oddziałów:

— **RADOM, ul. Wrocławska 7, telefon 516-11;**
— **KIELCE, ul. Średnia — Długa 6, tel. 514-12;**
— **BUSKO, ul. Łagiewnicka 1, telefon 33-89;**
— **JĘDRZEJÓW, ul. Rakowska 9, tel. 13-89;**
— **KONSKIE, ul. Wjazdowa 33, telefon 64-01;**
— **KOZIENICE, ul. Lubelska 112, tel. 24-27;**
— **OSTROWIEC, ul. Mostowa, telefon 534-97;**
— **SKARŻYSKO, ul. Asfaltowa 357, tel. 303-94;**
— **STARACHOWICE, ul. Zgodna, tel. 60-09;**
— **DZIAŁ ZBYTU OPSW, tel. 514-59 w Radomiu**

oraz terenowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. 294-k

PRZETARGI

KOMBINAT BUDOWLANY 27-400 OSTROWIEC ŚW., ul. Rosłońskiego 4

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 1986 i 1987 r. docieplenia budynków nr 10, 22, 23 w osiedlu Pułanki w Ostrowcu z powierzonych materiałów.

Dokumentacja do wglądu w przygotowaniu produkcji.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kombinacie Budowlanym Ostrowiec, ul. Jana Rosłońskiego 4, z napisem „przetarg" w kancelarii przedsiębiorstwa do dnia 17 lutego 1986 r. godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i gospodarki nieuspołecznionej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lutego 1986 r. o godz. 10, w biurze KB Ostrowiec.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 332-k

---

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" w CIEPIELOWIE, 27-310 CIEPIELÓW

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „żuk A06M", nr fabryczny 179457, nr rejestracyjny RAJ 003C, rok produkcji 1974, Cena wywoławcza 170.000 zł (sto siedemdziesiąt tys.).

I przetarg odbędzie się w dniu 17 lutego 1986 r. o godz. 10. W razie niedojścia sprzedaży do skutku odbędzie się II przetarg o godz. 11 w tym samym dniu w biurze GS.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w biurze GS, w dniu przetargu do godz. 9.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 300-k

---

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD WOJEWÓDZKI W KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu marki „star 29", nr rej. KIK 505E, rok prod. 1975, nr silnika 62447, nr podwozia 51153, cena wywoławcza 176.000 zł
2) samochodu marki „star 660", nr rej. KIK 506E, rok prod. 1960, nr silnika 00701, nr podwozia 00295, cena wywoławcza 196.000 zł
3) motocykla marki „WSK 125", nr rej. KIL 629B, rok prod. 1979, nr silnika 105960, nr ramy 1887398.

I przetarg odbędzie się 17 lutego 1986 r. o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przysposobienia Obronno-Politechnicznego Ligi Obrony Kraju w Starachowicach, ul. Leśna 29.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 3 marca 1986 r. o godz. 10.

Samochody i motocykl można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 10—15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie ośrodka w dniu przetargu do godz. 10.

Ośrodek zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 357-k

---

ODLEWNIE RADOMSKIE w RADOMIU, ul. DĄBROWSKIEGO 15

ZATRUDNIĄ ZARAZ PRACOWNIKÓW

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

— **PALACZY C.O.**
— **ELEKTROMONTERÓW UTRZYMANIA RUCHU**
— **HYDRAULIKÓW**
— **SPAWACZY**
— **MASZYNISTĘ SPRĘŻAREK**
— **KONSERWATORA aparatury kontrolno-pomiarowej**
— **FORMIERZY**
— **TOKARZY**
— **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia w zawodach odlewniczych.**

ODLEWNIE ZAPEWNIAJĄ:

— dodatek stażowy po 2 latach pracy
— nagrody z zysku
— nagrody jubileuszowe za 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy
— wczasy w atrakcyjnym własnym ośrodku nad morzem w Łazach k. Koszalina
— kolonie letnie dla dzieci w górach
— możliwość otrzymania skierowań na studia wieczorowe.

ZGŁOSZENIA
przyjmuje i informacji udziela dział kadr Odlewni Radomskich, RADOM, UL. DĄBROWSKIEGO 15, w godzinach 7—15.

210-k

TERESIE KORCZAK
przewodniczącej NSZZ przy Bazie Zaopatrzenia i Zbytu PMF w Promniku

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA mgr. inż. ZDZISŁAWA KORCZAKA

składają
dyrekcja, POP, organizacja związkowa, Rada Pracownicza oraz współpracownicy

334-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „CORMAY" LUBLIN, ul. Hryniewieckiego 70
informuje,
że przyjmie do wykonania roboty remontowo-budowlane na terenie woj. radomskiego.

Oferty prosimy kierować pod adresem: 26-940 Pionki, ul. Sienkiewicza 36, tel. 124-518. 299-k

---

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWLANA „RZEMIEŚLNIK" w KIELCACH

zatrudni pracowników:

▶ **ZASTĘPCĘ GŁOWNEGO KSIĘGOWEGO** z dniem 1 maja 1986 r. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym w księgowości.

▶ **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA** z dniem 1 kwietnia 1986 r. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz minimum 5-letni staż pracy w zaopatrzeniu.

Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście w siedzibie spółdzielni przy ul. Stolarskiej 3/5, tel. 639-58. 264-k

---

Koledze
inż. LUCJANOWI PASKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
kierownictwo, koleżanki i koledzy z „Elektroprojektu" Oddział Kielce

394-k

Dyrektorowi
mgr. JANUSZOWI BUCZKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
pracownicy BZEM „Elma"

385-k

Koleżance
ZOFII BANACH

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
koleżanki i koledzy z OPZZ administracji Domu Związków Zawodowych w Kielcach

393-k

Koledze
WACŁAWOWI ZACZKOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
kierownictwo przedsiębiorstwa, koleżanki i koledzy z PRIBK „Kompri — Kielce" w Kielcach

362-k

Koledze
ZBIGNIEWOWI ZELIASIOWI

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Rada, zarząd, rzemieślnicy i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa" w Kielcach

358-k

Prezesowi
LECHOWI ŚWITAKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
Rada Nadzorcza, Związki Zawodowe, sekretarz POP oraz pracownicy „Społem" PSS Starachowice

366-k

WOJEWODA KIELECKI
W KIELCACH
ogłasza KONKURS
na stanowisko

DYREKTORA KOMBINATU BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Kielcach.

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni odpowiadać następującym warunkom:

— ukończone studia wyższe techniczne budowlane lub ekonomiczne
— co najmniej 10-letni staż pracy w budownictwie, w tym 5 lat pracy na stanowiskach kierowniczych
— znajomość zagadnień z zakresu budownictwa oraz zasad reformy gospodarczej
— wiek w zasadzie do 45 lat.

Wymagane dokumenty:

1) zgłoszenie do konkursu
2) własnoręcznie napisany życiorys
3) kwestionariusz osobowy
4) odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
5) odpisy świadectw ukończenia studiów podyplomowych, kursów doskonalących kwalifikacje zawodowe
6) opinie zakładów pracy z ostatnich pięciu lat pracy
7) zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez społeczną służbę zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego.

Termin składania ofert upływa po 14 dniach od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:

URZĄD WOJEWÓDZKI
WYDZIAŁ BUDOWNICTWA
w KIELCACH, AL. IX WIEKÓW KIELC 3
z dopiskiem na kopercie „KONKURS"
lub składać osobiście w pok. nr 539
pod powyższym adresem.

Informacji o Kombinacie Budownictwa Miejskiego w Kielcach udzielać będzie wydział Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, pokój nr 539.

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa składająca się z przedstawicieli wymienionych w art. 35 ust. 2, ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. nr 24, poz. 122). Termin zakończenia postępowania konkursowego dwa miesiące od ostatniego dnia składania ofert.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

369-k

SPRZEDAM

KOLCZYKI, telewizor kolorowy. Kielce, tel. grzecznościowy 255-35. 4604-g

„DACIĘ" (1981). Kielce, Bakowa 9, po piętnastej. 4941-g

„PEUGEOTA 304", części zapasowe. Kielce, tel. 822-73. 4855-g

GARNITUREK do komunii. Kielce, Nowy Świat 13. 4770-g

„ŻUKA" skrzyniowego (1971), stan dobry. Radom, telefon 426-79 po 18. 24536-r

„ZASTAWĘ" po wypadku. Kielce, tel. 605-56. 4925-g

GARAŻ metalowy. Kielce, tel. 31-11-96. 4769-g

MASZYNĘ wieloczynnościową do obróbki drewna (ZSRR), maszynę dziewiarską jednopłytową. Kielce, Romualda 7/23. 4768-g

DZIAŁKĘ 1700 m w Kielcach z możliwością budowy. Oferty pisemne „4796" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4796-g

NADWOZIE „fiata 125p" po remoncie kapitalnym. Piecyk Stanisław, Wola Morawicka 60. 4763-g

TELEWIZOR kolorowy „venus" pal-secam. Kielce, Armii Czerwonej 270. 4765-g

„JELCZA" skrzyniowego z wywrotem. Końskie, 22 Lipca 77. 4801-g

POMPĘ wtryskową, szyby przednie „mercedesa 200D". Kielce, tel. 31-68-85, po dziewiętnastej. 4794-g

DUŻĄ działkę rekreacyjną koło Kielc, zagospodarowaną, woda, siła. Kielce, tel. 461-15. 4793-g

SAD 3 ha wiśniowo-jabłoniowy 10-letni, odmiany nowoczesne, przy trasie Kielce — Busko. Oferty pisemne „4781" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4781-g

SZAFKOTAPCZAN. Kielce, tel. 477-37, po szesnastej. 4792-g

BŁAM trzy czwarte oceloty, błam krótki (kozy beż). Kielce, tel. 454-95, po dwudziestej. 4790-g

„SKODĘ octawię" super. Trzcianki 106 k. Sitkówki. 4789-g

„HANOMAGA kurier" (diesel). Wiejacha Jan, Topola 17, gmina Skalbmierz. 4797-g

„WARTBURGA 353W" z uszkodzonym przodem. Kielce, tel. 203-09. 4786-g

„FIATA 125p". Kielce, Krucza 10. 4777-g

2 HA gruntu w Chmielniku. Kielce, tel 31-37-96. 4774-g

CIĄGNIK super 30, po remoncie. Łomno 19. 4773-g

CIĄGNIK C-4011 z kabiną przerobioną na „C-360" po całkowitym remoncie. Pagowiec 19, 26-805 Gózd k. Białobrzegów. 24632-r

„ZAPOROŻCA" z kompletnym nowym nadwoziem. Seredzice 125, gm. Iłża. 24631-r

DZIAŁKĘ w Pruszakowie. Radom, Komandosów 4/75. 24629-r

TANIO działkę rekreacyjną przy ul. Szydłowieckiej, 4200 m lub połowę. Radom, Szydłowiecka 37. 24633-r

5 HA ZIEMI, w tym 1 ha lasu, zabudowania, inwentarz. Skoszyn 74, gm. Waśniów. 4538-g

SILNIK górny, po remoncie do „żuka" — sprzedam. Radom, telefon 257-72. 24634-r

PILNIE „fiata 126p" (1980), „syrenę R-20" (1983). Lipiński, Skaryszew, Żeromskiego 51. 24615-r

TANIO „volkswagena 1300" (1974). Radom, telefon 523-57. 24610-r

WIERTARKĘ „celma" z przystawkami. Radom, telefon 405-53, po 16. 24618-r

DOM drewniany modrzew, pow. 86 m kw. w trakcie remontu, plac 700 m kw. blisko centrum. Radom, Piwna 28. 24620-r

„BIZON SUPER", dobry. Mizerski, Rogalin 28, 26-807 Radzanów. 24619-r

LODÓWKĘ „polar-136" przyczepę towarową i siedzenia do „127p". Radom, ul. Bluszczowa 15. 24617-r

„WARTBURGA 1000" w całości lub na części. Zwoleń telefon 23-77. 24616-r

„VERMONE 600H" oraz gitarę „jolana" stan dobry. Wiadomość: Dusiński Szczepan, Wilczy Ług 26-706, Tczów woj. radomskie. 24614-r

NADWOZIE „skody 105" Radom, Struga 44 m 50. 24641-r

KUPNO

KUPIĘ wykrywacz do metali szlachetnych. Oferty nr 24596 „Słowo Ludu" Radom. 24596-r

KUPIĘ silnik „leylanda" czterocylindrowy. Białobrzegi, Polna 6/34. 24598-r

KUPIĘ automat tokarski o przelocie 10—16 mm. Oferty nr 24621 „Słowo Ludu" Radom. 24621-r

KUPIĘ obiekt nadający się na ośrodek wczasowy z przyległym terenem. Oferty pisemne „4766" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4766-g

RÓŻNE

INSTALATORSTWO gazowe Kielce, tel. 550-75. 4278-g

TAPETOWANIE, gwarancja. Kielce, tel. 458-11. 4760-g

SPRZEDAM C-360 lub zamienię na C-330. Łomno 21, koło Bodzentyna. 4772-g

ODSTĄPIĘ gospodarstwo 6 ha, budynki, w zamian za opiekę. Wola Brudnowska 28 — Wieniawa (Włodarczyk). 24630-r

NAUCZYCIELKA uczy matematyki. Kielce, tel. 465-66. 4795-g

DO wydzierżawienia budynek o powierzchni 280 m kw. (siła) 7 km od Radomia. Oferty pisemne „24628" „Słowo Ludu" Radom. 24628-r

„SKODĘ 105" zamienię na „fiata" „dacię" (83). Radom, 522-86, wew. 59. 24635-r

ZAMIENIĘ „fiata 126p" odbiór z „Polmozbytu" na nowego „trabanta combi". Przysucha, telefon 29-75, po 16 (wtorki, czwartki). 24627-r

BRAMY, kraty, ogrodzenia wykonuje usługowy Zakład Ślusarski, Radom, Traugutta 39. 24613-r

ZAMIENIĘ biżuterię złota na materiał budowlany, tj. siporeks, cegłę, otwory, inne propozycje. Oferty nr 24595 „Słowo Ludu" Radom. 24595-r

MONTAŻ karniszy, zamków żaluzji międzyszybowych, wyciszanie drzwi — instytucjom rachunki. Kielce, tel. 418-47. 4054-g

ŻALUZJE, zamki montuje. Kielce, tel. 31-27-47. 4217-g

POSZUKUJĘ akwizytorów z praktyką, bardzo dobre warunki pracy. Kielce, tel. 264-04. 4507-g

DOMOWE naprawy tv. Kielce, tel. 31-86-70. 13633-g

ODDAM w dzierżawę pomieszczenie na warsztat koło Kielc. Wrocław, tel. 67-63-94. 367-r

WYKONYWANIE garaży wraz ze skręcaniem u zleceniodawcy, w terminach odwrotnych — poleca Zakład Ślusarski Spółdzielni Pracy „Elektro-Metal" w Kielcach, ul. 1 Maja 73 (pod wiaduktem), tel. 538-31. 361-r

KOMPUTEROWY system matrymonialny RAZEM. Tysiące ofert. Ośrodek Obliczeniowy 80—958 Gdańsk 50, skrytka 195. 13-k

NIE każ sercu więdnąć w samotności. Przyjaciół, partnerów życiowych trzeba poszukać. Pisz Klub „Poznajmy się". Kielce 1, skrytka 338. 4160-g

EKSPRESOWE

SPRZEDAM akordeon NRD 96 basów. Kielce, tel. 531-26 po szesnastej. 4987-g

PRODUKCJA i sprzedaż grzejników nowego typu. Franaszczyk Ryszard, 26-200 Końskie, Południowa 98, tel. 36-95. 4962-g

SPRZEDAM „damę pik". Kielce, tel. 447-51. 4997-g

SPRZEDAM japoński zestaw stereo. Kielce, tel. 31-18-71. 4965-g

SPRZEDAM tanio „mini-morisa" (1966). Kielce, tel. 31-92-08. 4973-g

SPRZEDAM błam popielaty. Kielce, tel. 540-69. 4981-g

SPRZEDAM karoserię „skody 105S" (1983) stan dobry, traktor ogrodniczy dwuosiowy z przyczepą. Starachowice, tel. 87-83. 4974-g

POTRZEBNA pomoc do dwojga dzieci, dobre warunki i wynagrodzenie. Kielce, Sienkiewicza 9a/4, tel. 454-97. 4979-g

29.I. br. zgubiono w Ostrowcu zegarek damski „longines". Za zwrot — nagroda. Ostrowiec, os. Słoneczne 47/15, tel. 201-43. 4975-g

SPRZEDAM owczarki niemieckie — szczeniaki. Kielce, Toporowskiego 15/10. 4982-g

▲ ▲ ▼ ▼ ▼ ▼ ▲ ▲

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO poszukuje niekrępującego mieszkania lub wynajmie domek drewniany w Kielcach lub w okolicy. Oferty pisemne „4779" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4779-g

ZAMIENIĘ kwaterunkowe 50 m kw. (parter) centrum na spółdzielcze. Oferty nr „24594" „Słowo Ludu" Radom. 24594-r

ZABRZE — zamienię mieszkanie kwaterunkowe, 2 pokoje, kuchnia, na kawalerkę w Kielcach. Oferty pisemne „4800" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4800-g

PRACUJĄCY poszukuje mieszkania w Kielcach. Oferty pisemne „4782" Biuro Ogłoszeń Kielce. 4782-g

DO WYNAJĘCIA lokal 120 m na okres 3 lat, na produkcję lekką. Kielce, tel. 202-08. 4797-g

ZAWIERCIE — M-2 36 m, zamienię na podobne w Kielcach, Skarżysku, Starachowicach. Biskup Ryszard, Zawiercie, Wierzbowa 35/19. 4776-g

RADOM. Mieszkanie trzypokojowe zamienię na Kielce. Kielce, telefon 553-10. 24636-r

PILNIE poszukuję samodzielnego mieszkania najchętniej z telefonem. Płatne z góry, tel. 31-74-95. 16617-g

---

Wyrazy głębokiego współczucia
ŻONIE, CÓRKOM i SYNOWI
RODZINIE Zmarłego
inż. EDWARDA WIĘCASZKA
przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Wierzbicy
składają
Gminna Rada Narodowa, Komitet Gminny Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Gminny Komitet PZPR, Rada Gminna Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, Zarząd Gminnych Ochotniczych Straży Pożarnych oraz naczelnik i pracownicy Urzędu Gminy

---

Ordynatorowi Oddziału Neurologicznego szpitala na Czarnowie, lekarzowi neurologowi z przychodni przy ul. Olszewskiego, opiekunom społecznym z PCK, dyrekcji i Związkom Zawodowym z PKS Kielce, Sąsiadom oraz Wszystkim za pomoc, opiekę i współczucie w czasie ciężkiej choroby oraz za udział w pogrzebie
ZDZISŁAWA JAŚKOWSKIEGO
serdeczne podziękowanie składają
MATKA, SIOSTRY, BRAT, BRATOWE i RODZINA
4824-g

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE Zmarłego WŁADYSŁAWA RZEPKO
byłego prezesa Okręgowej Spółdzielni Pracy
Usług Kolejowych i Budowlanych w Kielcach
składają
Rada, zarząd i współpracownicy spółdzielni
387-k

---

23 stycznia 1986 r. zmarł nasz długoletni pracownik
ROMAN OKRZEJA
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
ŻONIE, SYNOWI i RODZINIE
składają
Rada, zarząd, dyrekcja, koleżanki i koledzy z Banku Spółdzielczego w Kielcach
405-k

---

21 stycznia 1986 r. zmarł
WALDEMAR STANEK
były zasłużony pracownik Biura Projektów Wodnych Melioracji w Kielcach
Wyrazy serdecznego współczucia
RODZINIE
składają
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza i pracownicy BPWM Kielce
4780-g

Koledze
mgr. MARIANOWI PIASECKIEMU
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
BRATA
składają
współpracownicy z WPWZ Kielce
4798-g

Koleżance
LEOKADII ZARZYCKIEJ
wyrazy współczucia
z powodu śmierci
MATKI
składają
współpracownicy z Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Kielcach
4846-g

Koleżance
TERESIE KORCZAK
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MĘŻA
składają
pracownik POM Promnik
392-k

SĄD W PRZYSUSZE SKAZAŁ:

1. WŁADYSŁAWA KORYCKIEGO, s. Jana, zam. Kamienna Wola 74, który z pobudek chuligańskich uszkodził samochód „fiat 126p" na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, nawiązkę na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża i poszkodowanego w wysokości 30.000 zł.
2. RYSZARDA BUCZKA, s. Stanisława, ur. 6 kwietnia 1962 r., zam. Ubyszów 130 na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i 40.000 zł grzywny oraz przepadek scyzoryka i wnyków. Karę tę wymierzono za kłusownictwo, którego przy użyciu sideł dopuścił się oskarżony.
3. SŁAWOMIRA KOWALSKIEGO, s. Jana, ur. 6 kwietnia 1965 r., zam. w Szydłowcu przy ul. Radomskiej 19 na karę 1 roku pozbawienia wolności, 60.000 zł grzywny oraz nawiązkę na rzecz PCK w wysokości 20.000 zł. Kary te wymierzono za chuligańskie zachowanie w restauracji. Oczywiście czynu tego dokonał oskarżony będąc pod wpływem działania alkoholu. 402-k

7 LAT ZA USIŁOWANIE GWAŁTU

30 lipca 1985 r. w Kawęczynie, gm. Nowy Korczyn JAN SZCZEPANIAK, s. Eugeniusza, ur. 15 kwietnia 1962 r. odwiedził dom jednej z mieszkanek wsi. Bijąc ją, dusząc i grożąc zabójstwem zażądał od niej poddania się czynowi nierządnemu. Wobec zdecydowanego oporu pokrzywdzonej skończyło się na pobiciu oraz przywłaszczeniu pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 17.000 zł.

Sąd Rejonowy w Busku wyrokiem utrzymanym w mocy przez Sąd Wojewódzki w Kielcach skazał Jana Szczepaniaka na łączną karę 7 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny. Ponadto orzekł pozbawienie praw publicznych przez okres 5 lat 40.000 zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonej oraz umieszczenie oskarżonego w zakładzie karnym z anomaliami psychicznymi. 400-k

SĄDOWY EPILOG KOLEJOWEJ KATASTROFY W KIELCACH

11 sierpnia 1983 roku na szlaku kolejowym Kostomłoty — Kielce-Piaski doszło do zderzenia pociągów towarowych. W ich następstwie zgniecione zostały cztery wagony, zaś dwa inne wykoleiły się. Wkrótce po wypadku okazało się, że był on jednak bardziej tragiczny. Dwaj funkcjonariusze SOK zmarli w następstwie odniesionych obrażeń. Wkrótce zmarła trzecia ofiara wypadku — młodszy maszynista lokomotywy. Przerwa w ruchu kolejowym trwała 24 godziny, zaś straty PKP wyniosły ponad 30 mln zł. Winę za powstanie katastrofy ponosi maszynista Zbigniew Lesiak s. Stanisława, ur. 27 listopada 1957 r., w Szydłowcu. Udowodniono mu, że prowadząc skład pociągu towarowego w stanie nietrzeźwości nie przestrzegał zasad bezpieczeństwa ruchu kolejowego, nie reagował na sygnały kolejowe i nie włączył układu samoczynnego kierowania pociągu.

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem utrzymanym w mocy przez Sąd Wojewódzki skazał Zbigniewa Lesiaka na karę 7 lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 5 lat.

Chciałoby się, aby tragedia ta stała się przestrogą dla innych, nie tylko pracowników kolei. 403-k

NIELEGALNY HANDEL ALKOHOLEM

Sąd Rejonowy w Kielcach ukarał za handel wódką po zawyżonych cenach:

1. ADELĘ OSTROWSKĄ na karę 100.000 zł grzywny.
2. EUGENIUSZA GAWĘDZKIEGO na karę 100.000 zł grzywny.
3. LEONA KARCZA na karę 100.000 zł grzywny.

Wszystkie wyroki wydano za przestępstwo łamania ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. 401-k

WYKORZYSTYWAŁA LUDZKĄ NAIWNOŚĆ

Sąd Rejonowy w Kielcach skazał STANISŁAWĘ MAJEWSKĄ na łączną karę pozbawienia wolności i 700.000 zł grzywny z zamianą na 700 dni zastępczej kary pozbawienia wolności.

Wyżej wym. w okresie od jesieni 1980 r. do kwietnia 1985 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, powołując się na wpływy w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, Urzędzie Wojewódzkim oraz w sklepach meblowych podejmowała się pośrednictwa w zakupie mebli, załatwianiu formalności paszportowych oraz uzyskaniu mieszkania.

Wyłudziła przy tym pieniądze na łączną kwotę 768.200 zł, przy czym czynów tych dopuściła się w warunkach recydywy.

Ponadto Sąd orzekł w stosunku do skazanej nadzór ochronny na okres 5 lat, z poleceniem wykonywania pracy zarobkowej. 413-k

DROGA PSZENICA

10 września 1985 r. ZYGMUNT JĘDRZEJEWSKI s. Mariana ur. 26 października 1948 r. we wsi Nowy Staw gmina Łagów i CZESŁAW GAŁKA s. Jana, ur. 20 lipca 1947 r. zam. we wsi Piotrów gmina Łagów, ukradli innemu gospodarzowi ze wsi Piotrów silnik elektryczny wraz z kablem oraz trzy worki pszenicy. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła 13.300 zł.

Za czyn ten Sąd Rejonowy w Ostrowcu skazał Zygmunta Jędrzejewskiego na rok i 2 miesiące pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny, zaś Czesława Gałkę na 10 miesięcy pozbawienia wolności i również 50.000 zł grzywny. 409-k

OGRANICZENIE WOLNOŚCI ZA ZNIEWAŻENIE EKSPEDIENTKI

Dwaj młodzi mieszkańcy Radomia — DARIUSZ HENRYK GROT, ur. w 1960 r. i MIECZYSŁAW TOMASZ MAJEWSKI ur. w 1966 roku, będąc pod pływem alkoholu udali się do sklepu po zakupy. Bez żadnych powodów, okazując przy tym rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego znieważyli słowami obelżywymi ekspedientki sklepu.

Sąd Rejonowy w Radomiu skazał ich za ten czyn po 1,5 roku ograniczenia wolności z obowiązkiem potrącenia na rzecz skarbu państwa 15 proc. wynagrodzenia miesięcznego za pracę oraz wykonanie nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne przez 40 godzin miesięcznie. Ponadto zasądził nawiązki w kwotach 20.000 i 30.000 zł na rzecz PCK w Radomiu. 414-k

MŁODZI CHULIGANI

Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych „Chemaru" i kieleckiego „Elektromontażu" — JANUSZ GAŁA s. Stanisława ur. 23 czerwca 1966 roku w Kielcach i ROMAN KUKLA s. Henryka ur. 8 kwietnia 1967 roku — wieczorem 18 grudnia 1984 r. w Kaniowie gmina Zagnańsk, pobili do nieprzytomności mężczyznę, zabierając mu zegarek „rakieta" wartości 1700 złotych, rękawiczki skórkowe wartości 2100 zł oraz pieniądze w kwocie 250 zł.

Za ten bestialski czyn Sąd Rejonowy w Kielcach skazał Janusza Gałę na karę 5 lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny oraz karę 5 lat pozbawienia praw publicznych. Roman Kukla otrzymał karę 2,5 roku więzienia. Obaj oskarżeni pokryli koszty postępowania sądowego. 407-k

SPALIŁ KSIĘGARNIĘ

KRZYSZTOF OSZCZYPAŁA s. Mariana ur. 9 października 1962 r. w Łagowie, w nocy z 15 na 16 listopada 1984 r. wybił okno wystawowe i włamał się do budynku „Domu Książki" w Łagowie. Zabrał stamtąd artykuły papiernicze i przybory szkolne wartości 15.408 zł. Zrzucając z półek książki nie zauważył rozgrzanego piecyka elektrycznego. W efekcie zapaliły się książki, a od nich cała księgarnia.

Łączne straty oszacowano na 1,3 mln zł. Za włamanie oraz nieumyślne spowodowanie pożaru Sąd Rejonowy w Ostrowcu skazał Krzysztofa Oszczypałę na karę 4 lat pozbawienia wolności i 70.000 zł grzywny. 406-k

9 LAT WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ GARNITURÓW

W nocy na 26 maja 1984 r. w Brzezinach gmina Morawica MAREK MADEJ s. Władysława ur. 22 sierpnia 1952 r. i MIROSŁAW LIS s. Jana ur. 7 stycznia 1964 roku włamali się do wagonu kolejowego pociągu relacji Dąbrowa Górnicza — Terespol, z którego zabrali 150 garniturów męskich wartości 750.000 złotych. Marek Madej czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia więcej niż 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo. W przewiezieniu i przechowaniu łupu pomagali dwaj ich koledzy.

Sprawę rozpatrzył Sąd Wojewódzki w Kielcach, zaś później Sąd Najwyższy w Warszawie. Ostatecznie Marek Madej otrzymał karę 9 lat pozbawienia wolności, przepadek mienia i grzywnę w wysokości 250 tys. zł. Ponadto pozbawiony został praw publicznych na 6 lat oraz nadzór ochronny na okres 5 lat.

Mirosławowi Lisowi wymierzono karę 5 lat pozbawienia wolności, przepadek mienia, 100 tys. zł grzywny i pozbawienie praw publicznych na 4 lata.

Pomagającego w przenoszeniu i ukryciu towaru Jana Lisa skazano na 4 lata więzienia. Drugiego pomagającego objęła amnestia i postępowanie przeciwko niemu zostało umorzone.

Bytomskie garnitury, chociaż są ładne, nie zasługują chyba jednak na to, aby płacić za nie tak wysoką cenę. 415-k

SUROWA KARA ZA... PĘDZENIE BIMBRU

Podczas rocznego pobytu w więzieniu JAN WITKOWSKI s. Walentego ur. 25 stycznia 1929 r. będzie miał czas na przemyślenie swojego postępowania. Wcześniej musiał zapłacić grzywnę w wysokości 12.000 zł. Za co go spotkała taka kara? Otóż zatrzymany on został w Busku-Zdroju na os. Pułaskiego podczas nielegalnego wyrobu spirytusu. W jego mieszkaniu znaleziono ponadto 25 butelek bimbru, o poj. 1/2 l każda.

Sąd Rejonowy w Busku uznał go winnym naruszenia ustaw o zwalczaniu nielegalnego wyrobu spirytusu, wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi i skazał go na karę jak podano na początku. 411-k

NIETRZEŹWY KIEROWCA SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA

10 lipca 1984 r. w Bronicach, gm. Kazimierza Wielka na prostym odcinku drogi samochód „fiat 125p" nr rej. KRA 2096 wpadł w poślizg i uderzył w skarpę. Pasażer pojazdu doznał wielu obrażeń, które w konsekwencji spowodowały prawostronny niedowład ciała. Jak się okazało prowadzący samochód KRZYSZTOF PAGIEŁO s. Stanisława ur. 24 listopada 1961 roku był nietrzeźwy. Jego brawurowa jazda doprowadziła do groźnego wypadku.

Sąd Rejonowy w Pińczowie uznał go winnym popełnienia zarzucanego czynu i skazał na karę 4 lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 8 lat. Od wyroku tego odwołali się obrońca oskarżonego i prokurator.

Sąd Wojewódzki w Kielcach utrzymał jednak w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Pińczowie. 410-k

sport sport sport

NA ŚWIATOWYCH ARENACH

► Na tafli w Kopenhadze ► Halowy rekord Polski w skoku o tyczce ► Grają finaliści „Mexico-86" ► Turniej piłkarek ręcznych w Czechosłowacji

KOPENHAGA. **Grzegorz Filipowski** po skróconym programie nadal zajmuje szóste miejsce wśród najlepszych łyżwiarzy figurowych Europy. Prowadzi Czechosłowak **Jozef Sabovczik** przed **Aleksandrem Fadiejewem** i **Władimirem Kotinem** (obaj ZSRR).

BONN. Halowy rekord Polski w skoku o tyczce ustanowił **Marian Kolasa** na zawodach w Sindelfingen. **Kolasa** wygrał konkurs rezultatem 5,65 i poprawił o 3 cm osiągnięcie **Tadeusza Ślusarskiego** sprzed prawie 3 lat. Drugie miejsce zajął Bułgar **Atanas Tarew** — 5,60 a trzecie **Helmar Schmidt** (RFN) — 5,50. W biegu na dystansie 60 m **Ewą Pisiewicz** była druga — 7,31 za **Moniką Hirsch** — 7,28.

RZYM. Polscy piłkarze przebywający we Włoszech pokonali w **Siderno** tamtejszy zespół trzecioligowy 5:0. Bramki zdobyli: Zgutczyński i Okoński po 2 oraz Furtok.

MADRYT. Rywale polskich piłkarzy w mistrzostwach świata, reprezentacja **Maroka**, przebywają w Hiszpanii. W towarzyskim meczu w Maladze, **Maroko** przegrało z młodzieżową reprezentacją **Hiszpanii** 0:3 (0:1).

MEKSYK. W towarzyskim meczu piłkarskim meksykański pierwszoligowy zespół **Puebla** wygrał na własnym boisku z **Bułgarią** 1:0 (0:0).

TORONTO. W Vancouver mecz finalistów piłkarskich mistrzostw świata, **Kanady** i **Paragwaju** zakończył się wynikiem 0:0. Widzów 10 tys.

PRAGA. Od zwycięstwa rozpoczęły nasze piłkarki ręczne swój udział w turnieju w Chebie. W pierwszym meczu **Polska** wygrała z **Holandią** 20:18 (11:10). Wyniki innych spotkań: **Węgry — CSRS** 28:19 (10:7), **ZSRR — RFN** 32:21 (14:13).

Były emocje...

● Dużo emocji dostarczyli swoim sympatykom w ostatnich dwóch spotkaniach siatkarze pierwszoligowych Czarnych Radom. Wygrali kolejne dwa mecze po bardzo zaciętej walce o każdy punkt. Trud swoich pupilów nadkomplet publiczności w hali Broni nagradzał rzęsistymi oklaskami. Znaleźli się również siatkarze. Przed meczem z Gwardią spiker przekazał podziękowanie zawodników Czarnych za gorący, sportowy doping, który pomógł im w odniesieniu zwycięstwa nad Płomieniem.

● Również przed meczem z wrocławską Gwardią odbyło się pożegnanie byłego siatkarza Czarnych, JANUSZA TOMASZEWSKIEGO, który jeszcze nie tak dawno występował na parkiecie. Zakończył on karierę sportową ze względów zdrowotnych.

Tomaszewski rozpoczynał grę w siatkówkę przed blisko 15 laty w Skarżysku, a od kilku sezonów bronił barw radomskiej drużyny. Były więc puchary i upominki od zarządu oraz prezent... zwycięstwo byłych kolegów z boiska.

● Swoją niezwykle ambitną postawą na parkiecie siatkarze Czarnych zyskali wiele sympatii. Mimo krótkiej ławki rezerwowych, braku własnej hali treningowej radomianie z powodzeniem walczą z rutynowanymi rywalami. (ek)

Radomscy kibice nie mogą ostatnio narzekać na brak sportowych emocji. Za kilkanaście dni znów będą oni oglądać interesującą imprezę sportową. Wiadomość ta szczególnie ucieszy sympatyków piłki ręcznej, których przecież nie brak w Radomiu. Jak poinformowali nas działacze już 18 lutego w hali sportowej Broni rozegrane zostanie towarzyskie międzypaństwowe spotkanie piłkarzy ręcznych.

Młodzi piłkarze ręczni Francji i Polski wystąpią w Radomiu

Zmierzą się w nim reprezentacje juniorów **Francji i Polski.**

Mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Być może w reprezentacji naszego kraju wystąpią wychowankowie radomskiej Broni, **Dariusz Weisło** i **Krzysztof Mistak.** Kibice z pewnością dobrze ich pamiętają, mimo że obaj grają obecnie w pierwszoligowym zespole kieleckiej Korony.

Jeszcze jeden medal

Edyta Bogusz ze skarżyskiego Granatu wywalczyła srebrny medal podczas halowych mistrzostw Polski juniorów w lekkiej atletyce. Startowała ona w dwuboju juniorek młodszych, na który składały się biegi na 60 m ppł oraz 300 m.

Rekreacja

w radomskich zakładach i osiedlach

Radomskie ogniska TKKF mogą zaliczyć ubiegły rok do bardziej pomyślnych. Mimo wielu piętrzących się trudności, zwłaszcza finansowych, udało się rozwinąć działalność rekreacyjną i sportową. Wiele ognisk uaktywniło swą pracę, zorganizowano więcej imprez niż w poprzednich kilku latach. Szczególnie cenna, jest liczniejsza rzesza działaczy społecznych. Powstały też nowe ogniska, m.in. w Warce, Białobrzegach, w osiedlach **Starówka i Glinice** w Radomiu. Te dwa ostatnie zostały utworzone z inicjatywy działaczy komitetu osiedlowego. Trzeba otwarcie przyznać, że takie przypadki są bardzo rzadkie, dlatego warto pomóc działaczom w obu tych radomskich osiedlach w rozwinięciu działalności rekreacyjnej.

Praca ognisk zakładowych zależy od klimatu, jaki stwarzają kierownictwa oraz organizacje partyjne i związkowe. Oprócz dobrze pracujących, jak „Walter", „Sygnał", są i takie, które jedynie dzięki dotacjom ZW TKKF kontynuują swą działalność, bowiem z zakładów nie otrzymują ani jednej złotówki. Gorzej działacze, którzy chętnie poprowadziliby prace rekreacyjną i sportową, nie znajdują zrozumienia u szefów kierownictw zakładowych. Dlatego w najbliższych tygodniach przedstawimy niektóre ogniska, zarówno te lepiej pracujące, jak i pozbawione pomocy i zainteresowania ze strony dyrekcji zakładów.

Radomskie TKKF miało dotychczas dobrze funkcjonującą wypożyczalnię sprzętu sportowego przy ul. Żeromskiego. Od kilku miesięcy działa druga taka placówka. Prowadzi ją ognisko „Ustronie", ale służy ona wszystkim mieszkańcom Radomia. ZW TKKF doceniając rolę wypożyczalni, szczególnie obecnie, przy braku sprzętu w handlu i wysokich jego cenach, przekazał kilkaset tysięcy złotych na pierwsze zakupy sprzętu.

— W miarę możliwości pomagamy wszystkim ogniskom, albo drobnymi kwotami, albo przekazaniem sprzętu sportowego. Szczególnie troszczymy się o nowe ogniska, gdyż zależy nam na rozwinięciu działalności rekreacyjnej — powiedział wiceprezes ZW TKKF, **Andrzej Jaśkiewicz.**

Sporo funduszy ZW TKKF przeznaczono w ostatnich latach na wyposażenie ośrodka sportowego na Idalinie. Udało się z pomocą finansową Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW ogrodzić cały teren, ustawić trzy domki (w których znajdują się szatnie), doprowadzić wodę i oświetlenie oraz kupić mały ciągnik i walec do konserwacji boiska. W budowanym pawilonie znajdzie się magazyn sprzętu oraz mała sala, w której można będzie ustawić dwa stoły do ping-ponga i wyznaczyć boisko do badmintona. W miarę pozyskiwania pieniędzy ośrodek otrzyma więcej sprzętu i urządzeń sportowych. (ora)

W Nowym Korczynie

Dzieci lubią sport

W Szkole Podstawowej w Nowym Korczynie uczy się ponad 300 dziewcząt i chłopców. Spora grupa młodzieży dojeżdża tu codziennie z okolicznych miejscowości.

— Dzieci lubią sport — mówi nauczyciel wychowania fizycznego, **Zbigniew Rogala.** — Większość z nich bardzo poważnie traktuje lekcje wf. Nie brak też chętnych do pracy i treningów w Szkolnym Klubie Sportowym. Gdyby tak jeszcze powstało oczekiwane przez nas boisko piłkarskie, moglibyśmy bardziej urozmaicać nasze zajęcia. Wprawdzie obok szkoły mamy boiska, ale chłopcy ze Szkoły Podstawowej najczęściej marzą o piłkarskiej karierze. Przeżyciem dla nich jest gra na prawdziwym boisku.

Na szczęście w szkole jest również wielu amatorów innych dziedzin sportu, a szczególnie lekkiej atletyki i piłki ręcznej.

W niewielkiej sali gimnastycznej prawie zawsze gwarno. Do godziny 15 zajęcia wychowania fizycznego, po południu SKS. Również w soboty jest wielu chętnych do sportowych zajęć. Młodzi sportowcy z Nowego Korczyna odnoszą również sukcesy. Oczywiście, na swoją miarę. Do takich można zaliczyć drugie miejsce szkolnej drużyny w rejonowych zawodach w wieloboju sprawnościowym chłopców czy czołową lokatę Rafała Konia w ubiegłorocznych Biegach Dożynkowych.

Sport zajmuje ważne miejsce w życiu szkoły. Duża w tym zasługa dyrekcji oraz nauczycieli wf — **Danuty Adamczyk** oraz **Zbigniewa Rogali.** W treningach sekcji SKS uczestniczy systematycznie ponad 70 dziewcząt i chłopców. Najsprawniejsi reprezentują szkołę w zawodach gminnych, rejonowych i wojewódzkich.

Wiele emocji u młodzieży wzbudza również rywalizacja międzyklasowa. Młodzi sportowcy bardzo przeżywają start w turniejach piłki nożnej, piłki ręcznej czy w zawodach lekkoatletycznych. Od kilku lat prowadzona jest również sportowa kronika szkoły, w której można znaleźć wyniki i rekordy uzyskiwane przez tutejszych uczniów. (wid)

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

SIATKÓWKA

● II LIGA. Kolejne spotkania mistrzowskie rozegra drużyna siatkarek **Radomki.** W sobotę i niedzielę podejmować będzie ona w Radomiu zespół **Siarki Tarnobrzeg.** Mecze rozegrane zostaną w hali „Zrembu" przy ul. Wernera 22. Początek w sobotę godz. 17, zaś w niedzielę godz. 11.

KOSZYKÓWKA

● LIGA REGIONALNA. W sobotę w Starachowicach koszykarze **Staru** grają z zespołem **Pilicy Warka.** Spotkanie rozegrane zostanie w sali Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Szkolnej 10 i rozpocznie się o godz. 17.

NARCIARSTWO

● W sobotę i niedzielę na obiektach LKS Skała Tumlin rozgrywane będą **mistrzostwa okręgu kieleckiego w biegach narciarskich.** Rozpoczęcie zawodów w oba dni o godz. 10.

TENIS STOŁOWY

● MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA RADOMSKIEGO. Przez dwa dni w hali sportowej Broni w Radomiu przy ul. Narutowicza 9 rozgrywane będą **mistrzostwa województwa radomskiego w tenisie stołowym.** W sobotę grać będą seniorki i seniorzy, zaś w niedzielę do rywalizacji przystąpią juniorzy i młodzicy. Początek gier w oba dni o godz. 10.30.

SZACHY

● W Kielcach rozgrywany będzie **wojewódzki turniej szachowy organizowany z okazji 41 rocznicy wyzwolenia miasta.** Rywalizować w nim mogą zarówno szachiści zarejestrowani w Okręgowym Związku Szachowym, jak i niestowarzyszeni. Turniej rozgrywany będzie w świetlicy „Miastoprojektu" przy ul. Wesołej 49. Początek rozgrywek w sobotę o godz. 10 oraz w niedzielę o godz. 9.

JUDO

● W sobotę w Kielcach w sali Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Ściegiennego rozgrywane będą **wojewódzkie eliminacje juniorek i juniorów do XIII OSM.** Zawody te będą jednocześnie mistrzostwami okręgu w tych grupach wiekowych. Początek, godz. 11.

ŁUCZNICTWO

● W sobotę w ośrodku Stelli na Słowiku rozegrana zostanie pierwsza runda łuczniczego Pucharu Zimy. Początek o godz. 10.

SPORT MASOWY

● W sobotę i niedzielę w Kielcach odbędzie się pierwszy **ogólnopolski turniej siatkówki kobiet i mężczyzn organizowany z okazji 41 rocznicy wyzwolenia miasta.** Wystąpi w nim kilkanaście zespołów, reprezentujących zakłady pracy z całego kraju. Zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 9.30 i o godz. 14. Tego dnia w hali sportowej „Iskry" przy ul. Krakowskiej oraz w sali Politechniki Świętokrzyskiej przy al. Tysiąclecia rozgrywane będą mecze eliminacyjne. Finały odbędą się w niedzielę w hali „Iskry" o godz. 9.30.

Zgrzyty na szynach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wychodzą z założenia, że jeśli zamówią więcej taboru, to w razie nie przewidzianych okoliczności otrzymają tyle, ile potrzeba. Nie liczą się wszakże z tym, że utrudniają pracę kolei.

Naczelny dyrektor Wschodniej DOKP w Lublinie — **Janusz Bucko** — wraz z podległymi służbami spotkał się z dyrektorami przedsiębiorstw, które najczęściej korzystają z usług przewozowych. Celem narady była wymiana myśli i uwag, powiedzenie sobie po partnersku, jakie zastrzeżenia ma kolej do kontrahentów i odwrotnie.

I tak, PKP skarży się, że:

— Mimo wspólnych ustaleń zakłady w dalszym ciągu nierównomiernie składają zamówienia. W pierwszych dniach miesiąca — nie więcej niż 80 proc., a niekiedy 60 proc. normy dnia roboczego. Podobnie jest w dni wolne od pracy. Tylko z tego powodu w ub. roku PKP utraciła zdolności przewozowe rzędu 1,5 mln ton.

— Nie wszystkie przedsiębiorstwa w porę powiadamiają PKP o przyczynach zmniejszenia zapotrzebowania w stosunku do liczby wcześniej zamówionych wagonów. Zdarza się, że tabor jest odwoływany dopiero po podstawieniu na punkty załadowcze. Producenci na ogół usprawiedliwiają się awariami. Ale z rozeznania kolei wynika, że często nie ładuje się, gdyż brak ludzi. Przez takie praktyki także kolej ponosi straty, których nie są w stanie zrekompensować należności płacone tytułem kary. Jest to marnotrawienie pracy całych ekip kolejarskich. Dodajmy, że w 1985 roku odwołano 2900 wagonów, czyli utracono zdolności przewozowe równe jednemu dniu roboczemu.

— Szwankuje dyscyplina ładunkowa. W ciągu 12 miesięcy przetrzymano 101 tys. wagonów na 1,6 mln godzin. Średnio 1 wagon o 16 godzin. Np. Cementownia „Nowiny" przetrzymała 8400 wagonów na 86 tys. godzin, „Pronit" — 2500 na 26 tys. godzin, Elektrownia „Kozienice" — 4200 na 20,6 tys. godzin.

Dyrektorzy podczas długiej dyskusji również bez ogródek wygarnęli zarzuty pod adresem kolei. Wagony nie zawsze podstawione są we właściwym czasie. Zdarza się, że nie są przystosowane do towarów. Np. stal każe się wieźć węglarkami, co — rzecz oczywista — wydłuża czas załadunku, powoduje też uszkadzanie taboru, za co trzeba płacić. Nierzadko na trasie pociągi stoją godzinami, a potem w jednym czasie przybywają do stacji rozładunkowej. Czy wtedy można uniknąć przetrzymania wagonów?

Start w nowy rok w transporcie kolejowym nie jest udany. W styczniu można było przewieźć o 20 proc. więcej. PKP dysponowały wagonami krytymi i po raz pierwszy od wielu lat wolnymi węglarkami. Brakowało tylko zamówień. Luty nie zapowiada się lepiej. (sz)

Rada Krajowa PRON w sprawie czynszów za mieszkania

Napływające od Rady Krajowej PRON liczne listy od obywateli, głosy prasy, w tym i prasy PRON, a także stanowisko dwu komisji sejmowych stawiają w centrum zainteresowania opinii publicznej kwestię znacznego podwyższenia opłat i sposobu przeprowadzenia tego w lokalach mieszkalnych wykupionych od państwa.

Zespół Komisji Prawodawstwa i Praworządności RK PRON, na posiedzeniu 29 bm. po dyskusji — skierował wystąpienie do prezesa Rady Ministrów z prośbą o kompetentne wyjaśnienie sprawy w duchu praworządności i sprawiedliwości społecznej.

(PAP)

Od 1 lutego wyższe opłaty za wysyłanie paczek za granicę

Ministerstwo Łączności informuje, że od 1 lutego br. podwyższona zostaje opłata taryfowa za wysłanie paczki do zagranicznego odbiorcy. Wzrost opłat wynosi średnio 18,5 proc. w przypadku indywidualnego nadawcy i 21,5 proc. — w przypadku instytucji. Nowe taryfy są wynikiem podwyższenia niemal przez wszystkie kraje, tzw. początkowych i końcowych udziałów paczkowych oraz stawek za tranzyt lądowo-morski. Decyzję tę podjął Światowy Kongres Pocztowy i obowiązuje ona od 1 stycznia br.

Nie ulegają natomiast żadnej zmianie opłaty za wysyłane za granicę Polski przesyłki listowe, a więc kartki, listy, druki i pakieciki.

Uwaga, rodzice!

Zbliżająca się zimowa przerwa w nauce wykorzystana będzie przez dzieci i młodzież na zabawy i rekreację. Z kronik milicyjnych wynika, że każdego roku mają miejsce liczne tragedie spowodowane utonięciami dzieci i młodzieży podczas zabaw na niedostatecznie zamarzniętych zbiornikach wodnych.

Mając na uwadze bezpieczeństwo dzieci i młodzieży, Biuro Prewencji Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej apeluje do rodziców, opiekunów i wychowawców o zapewnienie bezpiecznych warunków i właściwą opiekę podczas zabaw na lodzie. Organizujcie bezpieczne lodowiska. (PAP)

Apel wychowanków szkół w Lipinach

Czas mija, a ludzkie uczucia związane z naszą szkołą pozostają. Jest to z całą pewnością szkoła wyjątkowa, bowiem wywarła ogromny wpływ na życie całej gromady ludzi i życie społeczne regionu. Zawdzięczamy to założycielce i dyrektorce szkoły, wspaniałemu pedagogowi, działaczce i patriotce, dr **Helenie Spoczyńskiej.**

Zarząd Koła Wychowanków Szkół Lipińskich zamierza opracować biografię dr Spoczyńskiej. Uważamy, że pełna biografia jest możliwa pod warunkiem, że będzie dziełem zbiorowym, opartym na naszych wspomnieniach i przeżyciach związanych z osobą tego wybitnego pedagoga. Dlatego zwracamy się z serdeczną prośbą o napisanie osobistych wspomnień i refleksji z okresu nauki w Lipinach.

Prosimy również o nadesłanie wszelkich dokumentów (listy, zdjęcia, artykuły prasowe itp.), które twoim zdaniem mogą być wykorzystane w opracowaniu biografii. Zobowiązujemy się zwrócić ci po wykorzystaniu te dokumenty, które stanowią dla ciebie szczególną wartość.

Będziemy zobowiązani i wdzięczni za nadesłanie wspomnień i dokumentów w terminie do końca czerwca 1986 roku pod adresem: Stanisław Stępniewski, ul. Opaczewska 32 m 25, 02-372 Warszawa (telefon 22-56-35).

Prezes
Zarządu Koła Wychowanków
mgr. inż. STANISŁAW BARTOS

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w lutym 1986 r. obowiązują następujące zasady reglamentowanej sprzedaży:

● na odcinki „mięso wołowe i cielęce z kością" można nabywać również mięso mielone oraz niektóre podroby I klasy (wątroba, ozory, nerki, serca); kurczęta sprzedawane będą w systemie reglamentacji drób duży (kury, kaczki, gęsi, indyki) pozostaje w wolnej sprzedaży;

● wyroby czekoladowane sprzedawane będą zgodnie z nominałami wydrukowanymi w kartach zaopatrzenia;

● **kaszę mannę można nabywać:**

Jak będziemy kupować w lutym

● dla dzieci grupy wiekowej „0" na odcinek „kasza manna" kart „0";

● dla dzieci w wieku 1—3 lat na odcinek „kasza manna" kart „MID", „MW" przy jednoczesnym okazaniu książeczki zdrowia dziecka;

● dla dzieci chorych w wieku 1—3 lat na odcinek „kasza manna" kart „MIID" przy jednoczesnym okazaniu książeczki zdrowia dziecka.

Jednocześnie informujemy, że karty zaopatrzenia na styczeń ważne są do końca stycznia br.

Kronika dnia

● Z roboczą wizytą przebywał w Radomiu **Jurij Rindin,** radca ambasady ZSRR w Warszawie. W trakcie spotkania z sekretarzem KW PZPR **Włodzimierzem Kocińskim** wymieniono opinie o przebiegu kampanii przedzjazdowej w KPZR oraz przedsięwzięciach polityczno-organizacyjnych radomskiej instancji przed zbliżającym się X Zjazdem PZPR. (kim)

● Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach spotkało się z kierownictwem Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych. Informację o stanie organizacyjnym, działalności i zamierzeniach WPZZ przedstawił jego przewodniczący **Bronisław Miszczyk.** Prezydium WK SD zwróciło uwagę na potrzebę udziału związków zawodowych w inspirowaniu rozwoju postępu technicznego, racjonalizacji i wynalazczości w zakładach pracy oraz wskazało na współodpowiedzialność związków zawodowych za poprawę jakości i wydajności pracy oraz efektywności gospodarowania. Przyjęto kierunki współpracy wojewódzkiej organizacji SD oraz instancji terenowych z ogniwami zakładowymi i ponadzakładowymi związków zawodowych.

W drugiej części posiedzenia Prezydium WK SD zatwierdziło harmonogram realizacji uchwały V plenum CK SD przez wojewódzką instancję SD Kielecczyzny w sprawie określenia kierunków działań stronnictwa w roku 1986. Prezydium WK omówiło koncepcję tegorocznych obchodów święta partyjnego Stronnictwa Demokratycznego przypadającego w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. (zs)

● W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w Kielcach odbyło się spotkanie kierownictwa WK SD z członkiem Prezydium CK SD wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli **Bogdanem Sawickim.**

W trakcie spotkania Bogdan Sawicki przedstawił kierunki pracy NIK oraz dotychczasowe wyniki działalności Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Omówiono także problemy społeczno-gospodarcze województwa kieleckiego oraz udział instancji i ogniw SD w ich rozwiązywaniu. (zs)

Komentarz „Słowa"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pamiętanie przychodzi czasem za późno.

Niepokojące jest również to, że w ubiegłym roku nie zmniejszyła się liczba stanowisk pracy uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Nie wszystkie firmy stać na inwestycje modernizacyjne, ale wiele można zrobić bez dużych nakładów finansowych. Waga tej sprawy jest podwójna, gdyż chodzi nie tylko o zdrowie ludzi, ale i interes gospodarki. Sprawdzono bowiem, że przyczyną ok. 30 proc. absencji chorobowej jest właśnie praca w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Sojusznikami OIP w staraniach o poprawę warunków bhp mieli być społeczni inspektorzy pracy. Znowelizowana ustawa wyposażyła ich w liczne uprawnienia. Nowe struktury SIP powstały prawie we wszystkich firmach. Większość społecznych inspektorów została przeszkolona na kursach. Ale ich działalność jest jak dotąd mało widoczna. Potrzeba im większego wsparcia ze strony zakładowych organizacji związkowych.

Inspektorzy OIP liczą przede wszystkim na własne siły. W ubiegłym roku skontrolowali wiele przedsiębiorstw, najczęściej z branży budowlanej. Na 1986 rok zapowiadają baczniej obserwować pracę rolników i osób obsługujących rolnictwo. Zły jest stan higieny pracy w spółdzielniach produkcyjnych, PGR, SKR i POM. Wypada liczyć na to, że po tegorocznych kontrolach i w rolnictwie rzadziej będzie dochodziło do „krótkich spięć".

GRZEGORZ ŚCIWIARSKI

PROGRAM I

7.00 Dziennik poranny 8.00 Prognoza pogody z sytuacją baryczną oraz informacje sportowe 8.05 Obserwacje 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.30 Przegląd prasy 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z kraju i ze świata 12.30 Muzyka folklorem malowana: pieśni weselne z Radomskiego 12.45 Rolniczy kwadrans 13.10 Radio kierowców 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znacie 14.05—15.55 Magazyn muzyczny „Rytm" 15.55 Radio kierowców 16.05 Muzyka i Aktualności 17.30 Piosenki naszych twórców: Aleksander Maliszewski 18.05 Merkuriusz rządowy 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii 19.00 Z kraju i ze świata 19.30 Radio dzieciom 20.00 Dziennik wieczorny 20.15 Koncert życzeń 20.35 Wiersze dla ciebie 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.00 Informacje dla kierowców 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Repetycje z jazzu polskiego 23.00—23.25 Wiadomości oraz informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25—23.55 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM III

9.45 Mała poranna muzyka 10.00 Wyprawy po zdrowie 10.15 Muzyczny Interklub 10.50 Sylwetki 11.00 To tylko blues 11.30 Klakson 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 Jerzy Wawrzak: „Na spotkanie dnia" 12.05 W tonacji Trójki 13.00 P. B. Yuill: „Hayzell i kawał łajdaka" 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 W kręgu opery klasycznej 15.05 Rock po polsku 15.45 Polska roku 1985 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Tomasz Mann — „Czarodziejska góra" 19.30 Trochę swingu 19.50 Jerzy Wawrzak: „Na spotkanie dnia" 20.00 „Och życie, kocham cię nad życie" — piosenki Edyty Geppert 20.45 Klub Trójki: Medytacje w jodze 21.00 Trzy kwadranse jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe 22.15 Lubię szum starej płyty: Piosenki o piosenkach 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze 23.00—1.00 Zapraszamy do Trójki 23.50 Klaus Rifbjerg: „Sobowtór" — odc. I.

PROGRAM LOKALNY na UKF 70,49 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w oprac. Zb. Szczepańczyka (stereo) 17.05 Dziennik 17.15 Piosenki z tekstem w opracowaniu Zb. Szczepańczyka i B. Nowickiego (cz. 1) 17.30 Powtórka z naszego archiwum: „Prawda czy legenda" — aud. W. Korejby 17.50 Piosenki z tekstem (cz. 2) 18.05 Felieton 18.10 Piosenki z tekstem (cz. 3) 18.25 Skrót dziennika.

PROGRAM I

9.30—12.00 DOMATOR

9.35 Domowe przedszkole
10.00 Wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany: „Co dzień bliżej nieba"
11.40 Film dokumentalny
12.00 Lekarz i jego pacjenci
13.30 TTR — sem. 1. Biologia
14.00 TTR — sem. 1. Chemia
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.55 NURT — Aktualne problemy oświaty
16.25 Program dnia — DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
16.55 „Piątek z Pankracym"
17.20 Wiadomości
17.30 Nie tylko dla wędkarzy — magazyn wędkarski
17.50 Piłkarska kadra czeka
18.05 Bez próby
19.00 Dobranoc
19.10 „Uriale z wyżyny Ustjurt" — radziecki film dok.
19.30 Dziennik
20.00 Relacja z obrad XXIV plenum KC PZPR
20.30 „Co dzień bliżej nieba" — pol. film fab.
22.10 Komentarze
22.40 Sprawa dla reportera
23.20 Studio Sport — mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna mężczyzn
0.20 Wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Pobocza sportu
17.50 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.05 „Fragglesi" — ang. film animowany
19.30 Dziennik
20.00 Galerie świata: „Ermitaż" (14) — radz. serial dok.
20.30 Brawo
21.25 Było, nie minęło — magazyny filmów dok.
22.10 Filmy Woody Allena — „Bierz forsę i w nogi"
23.40 Rozmowy intymne
0.10 Wiadomości

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Redaktor naczelny Bronisław Zapała. Adres redakcji: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31 i 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36 (red. dyżurny); 502-43 (red. depeszowy); 526-36 (red. sport.); 501-83 (dalekopisy).

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36 i 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna: 516-51.

PL ISSN 0137-9275. Nr indeksu 35040.

3 N-4

Zima z „Gromadą"

Rolnicy niewiele mają czasu by zadbać o swoje zdrowie, bądź zapewnić wypoczynek dla siebie i swoich rodzin. Okresem względnego „luzu" produkcyjnego są miesiące zimowe. Tradycyjną formą zimowego wypoczynku dla rolników organizowaną przez **Okręgową Spółdzielnię Turystyczną „Gromada" w Kielcach** są sześciodniowe turnusy wypoczynkowe w dużych aglomeracjach miejskich, m.in. w Warszawie, gdzie wiejscy turyści korzystają z kwater w Domu Chłopa. „Gromada" umożliwia im zwiedzanie stolicy i uczestnictwo w imprezach kulturalnych. W tym sezonie zimowym z wczasów w mieście skorzysta około 200 mieszkańców kieleckiej i radomskiej wsi.

Od ubiegłego roku kielecka „Gromada" podjęła się także organizacji usług sanatoryjnych dla rolników w Busku-Zdroju i zapewnia chorym pobyt we własnym pensjonacie. W ciągu roku organizowanych jest 14 dwutygodniowych turnusów sanatoryjnych, na których jednorazowo może przebywać 100 osób. Ponieważ chętnych jest zawsze więcej „Gromada" organizuje także tzw. wczasy leczniczo-profilaktyczne, dla tych, którzy we własnym zakresie zapewnią sobie miejsca w kwaterach prywatnych. Oferuje im się bezpłatne korzystanie z zabiegów sanatoryjnych.

Inną formą działalności „Gromady" w środowisku wiejskim są imprezy organizowane dla uczniów i młodzieży. W zimie choinki dla dzieci pracowników jednostek obsługi rolnictwa, a przez cały rok — kolonie i obozy, z których w br. skorzysta około 3 tys. młodych mieszkańców woj. kieleckiego i radomskiego.

Dużą popularnością w środowisku wiejskim cieszą się wycieczki krajoznawcze, w których, jak się przewiduje weźmie udział w br. około 70 tys. osób. „Gromada" organizuje specjalistyczne wyjazdy rolników do placówek naukowo-badawczych, takich jak **Instytut Sadownictwa w Skierniewicach czy IUNG w Puławach** oraz najlepszych gospodarstw specjalistycznych. Z wyjazdów takich skorzysta w tym roku ponad 8 tysięcy rolników.

Oczywiście, prócz tej, wynikającej z założeń statutowych działalności w środowisku wiejskim „Gromada" jest także organizatorem wycieczek zagranicznych. W br. organizowane one będą m.in. do **Czechosłowacji, RFN, Anglii, Grecji, Syrii, Jordanii i Egiptu.** (mr)

Kurz na uchwale

Zabiegi o przydanie zapisom myśli i refleksji „partyjnego" stylu prowadzą często do werbalizmu, pustosłowia...

NA ten zapis natknąłem się przypadkowo. W małej miejscowości gminnej przeglądałem akurat uchwałę tutejszej instancji partyjnej, poświęconą sprecyzowaniu powinności po XIII plenum KC PZPR. Wśród różnorakich zadań dla towarzyszy i organizacji podstawowych znalazła się i taka: „Należy przeciwdziałać zjawiskom lekceważenia obowiązków wychowawczych przez szkoły i uczelnie, z całą stanowczością eliminować lansowanie sprzecznych z socjalizmem wzorców wychowawczych. Trzeba umacniać szkolne i uczelniane organizacje partyjne".

Skąd u licha te akademickie problemy w małej wsi, gdzie jedyną placówką oświatową jest gminna szkoła podstawowa i to borykająca się raczej z kłopotami lokalowymi niż antysocjalistyczną świadomością wychowanków czy kadry nauczycielskiej. Cóż, treść ściągnięto żywcem z uchwały Komitetu Centralnego, tylko dlaczego tak bezmyślnie?

I

Podobne mankamenty zdarzają się dość często w uchwałodawczej praktyce POP i instancji terenowych. Nadal bowiem brakuje umiejętności przenoszenia na grunt zakładowy, wiejski, gminny czy małomiasteczkowy postanowień centrali, a nawet władz wojewódzkich, przekładania ogólnych kierunków działania na język praktycznych zadań wynikających z potrzeb środowiska. Stąd pojawiające się w dokumentach ogniw podstawowych sformułowania o stopniu uogólnienia wcale nie mniejszym niż w uchwałach KC. Takie zapisy w zakładowej czy wiejskiej rzeczywistości są właściwie abstrakcją skazaną z góry tylko na papierowy żywot.

Abstrakcyjny charakter wielu uchwał ma również swój „oddolny" rodowód. Oto organizacja partyjna w jednym z radomskich zakładów postanawia: „dążyć do poprawy struktury klasowej partii". Zamysł chwalebny, ale jeśli myśleć o całej PZPR, to chyba przerastający możliwości towarzyszy. U siebie natomiast nie bardzo mają co poprawiać, posiadając w swoich szeregach 9 robotników i 3 urzędników. Można było darować sobie to „dążenie". Jedna z instancji gminnych powzięła z kolei zamiar: „podejmowania wszechstronnych działań na rzecz usprawnienia funkcjonowania organów państwowych i umacniania procesu demokratyzacji życia społecznego". Nawet nieźle to brzmi. Tylko nadal właściwie nie wiadomo, co ma konkretnie robić ponad stu rolników — członków PZPR w tej gminie, by spełnić nakazaną powinność.

Nadużywanie „wielkich" i „mądrych" słów nie jest rzadkim grzechem partyjnego uchwałodawstwa. Zabiegi o przydanie zapisom myśli i refleksji „partyjnego" stylu prowadzą często do werbalizmu, pustosłowia. Rzecz jasna, nie wynika to ze złej woli gremiów stanowiących owe fakty, raczej z nieudolności albo przyzwyczajenia do „kraszenia" ich treści polityczną frazeologią. I nie chodzi nawet o wyszydzanie tak sformułowanych dokumentów. Gorzej, iż ich niekonkretność rodzi w konsekwencji niemożność ich wykonania. Te zapisy pozostaną na zawsze tylko na papierze.

II

Sporym mankamentem wielu uchwał jest też treściowe „bogactwo". Ich twórcy z iście aptekarską skrupulatnością zabiegają o przydanie formalnego wyrazu najdrobniejszym nawet kwestiom analizowanej dziedziny życia. Z obawy przed obrażeniem się jakiejś grupki zawodowej satysfakcjonuje się ją stosownym zapisem w dokumencie. Z obawy przed posądzeniem o niekompetencję i niedocenianie wagi jakiegoś problemiku, odnotowuje się nawet błahe szczegóły. A akt rośnie, rośnie... aż urasta do wielostronicowej księgi pełnej słów i... nieczytelnej. Gdy regułą jest wszystkoizm, giną w nim cele podstawowe, a realne do osiągnięcia. Zamiast nich pojawia się długa lista „pobożnych życzeń" co: „należy", „trzeba", „jest niezbędne", „jest konieczne", „wymaga się", „powinno", albo też o co należy: „starać się", „zabiegać", „dążyć", „troszczyć się", „dbać", itp. I właściwie wszystko już wiadomo. Prócz jednego — jak to robić.

Wszystkoizm, wbrew pozorom, jest schorzeniem groźnym. Wprawdzie niektórzy usprawiedliwiają taką formułę uchwał potrzebą ich pełności, ale nie jest to argument przekonywający. Po cóż bowiem odnotowywać np. istnienie jakiegoś zjawiska, jeśli nie zamierzamy go ani eliminować, ani rozwijać, ani zmieniać? Tymczasem niektóre dokumenty są wykazami wszystkich dziedzin życia w zakładzie, gminie, miasteczku z odpowiednim doń komentarzem. Dodajmy — komentarzem niekiedy zbytecznym, gdyż akurat w danej dziedzinie nic się nie zmienia.

Gdy sił nie starcza na wykonanie dziesiątej części wytyczonych celów i zadań, po cóż formułować ich tak wiele?

III

Stało się już zwyczajem — choć chyba niezbyt fortunnym — iż referaty na zebrania partyjne, plenarne posiedzenia instancji przygotowują często kierownicy zakładów pracy, naczelnicy gmin, miast. Nad ich wystąpieniami toczy się dyskusja, z nich też wyciąga się wnioski, na ich podstawie formułuje się decyzje. I nawet nie byłoby w tym nic złego, gdyby składane przez przedstawicieli kierowniczej kadry administracyjnej deklaracje zawsze doczekiwały się spełnienia. Niestety, zdarza się, iż spisane zadania z jednoznacznie określonymi terminami ich wykonania, okazują się po pewnym czasie nierealne. Wyznacza się nowe terminy, albo nawet rezygnuje z realizacji przedsięwzięcia. „Traci twarz" i zaufanie współpracowników, obywateli — dyrektor, naczelnik. Gorzej, że traci je również organizacja czy instancja partyjna, która nadmierny optymizm administracji usankcjonowała formalnie we własnej uchwale.

IV

Z uproszczonego pojmowania kierowniczej roli partii, albo w ogóle z niezrozumienia istoty tej zasady wynika kolejny mankament partyjnych uchwał. Jakże często pojawiają się w tych dokumentach zapisy zobowiązujące określony organ czy organizację do załatwienia konkretnej sprawy. Pół biedy, gdy adresat jest z tego samego lub niższego szczebla hierarchii, chociaż i tu można postawić zarzut ignorowania jego samorządności i niezależności. Bywa wszakże, iż adresat zalecenia znajduje się znacznie wyżej w służbowej lub społecznej hierarchii. Trochę niepoważnie brzmi, gdy maleńkie ogniwo wiejskie lub nawet gminna instancja zobowiązują do czegoś wojewodę, albo i centralne organa administracji.

Warto przy tym dodać, że tego typu zalecenia na ogół trafiają w próżnię. Kilkakrotnie byłem świadkiem, gdy egzekutywa gminnej instancji, gdzie funkcjonuje tylko filia GS zobowiązywała do czegoś kierownictwo spółdzielni zlokalizowane w sąsiednim miasteczku. Prezes i zarząd GS najczęściej pomijali te polecenia milczeniem. Cóż, partyjna władza zalecających kończy się na granicy gminy...

V

Można by wymienić jeszcze parę grzechów partyjnego uchwałodawstwa, ale jest to zbyteczne. Już tylko te wskazane obrazują wystarczająco nie najlepszą praktykę formułowania decyzji w ogniwach PZPR. I rzecz nawet nie w kiepskiej formie owych dokumentów. Ostatecznie można darować i niewyszukaną szatę słowną. Tym bardziej iż ich autorzy legitymują się różnym poziomem wykształcenia czy doświadczenia politycznego. Nie można jednak godzić się z nieprecyzyjnością, ogólnikowością zapisów. W takim kształcie bowiem przyjęty dokument w działalności politycznej okazuje się bezużyteczny. Wędruje więc na półkę, gdzie zalega miesiącami pokrywając się kurzem. Co prawda, do każdej uchwały można dodatkowo opracować szczegółowy harmonogram jej realizacji, ale gdzie tak się robi?

I jeszcze jedno. Wielokrotnie przeglądałem dokumenty, których treść ograniczała się do kilku zdań, paru punktów, niezbyt zresztą spełniając formalne wymogi uchwały. Czy trzeba zaraz tytułować szumnie uchwałą każde postanowienie lub oświadczenie partyjnego gremium? Wcale nie uchybia powadze zebrania, że kończy się ono „tylko" pszyjęciem kilku wniosków czy postulatów.

MIROSŁAW KIDA

„Tajna broń" przeciw niewygodnym posłom

(KORESPONDENCJA Z BONN)

CO robią niektórzy politycy chadeccy, by skompromitować swych przeciwników z innych partii? Jeśli brakuje im własnych argumentów, korzystają z usług Federalnego Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji, którego zadaniem jest gromadzenie danych o obywatelach RFN, zajmujących się — jak głosi odpowiednia ustawa — działalnością antypaństwową. Tak w skrócie można by określić nowy skandal polityczny, którego głównym bohaterem jest zachodnioniemieckie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz stojący na jego czele minister Friedrich Zimmermann.

Skandal ten ujawniła niedawno osoba nader kompetentna, bo sam wiceprzewodniczący Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji, Stefan Pelny (SPD).

Obiektem szczególnej ciekawości niektórych polityków chadeckich są od pewnego czasu chronieni immunitetem deputowani do parlamentu z ramienia partii „Zielonych". Usługi dla chadecji w tej mierze wykonywał parlamentarny sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Spranger (CSU), który z racji swego stanowiska miał dostęp do gromadzonych w szafach pancernych ministerstwa akt i danych. Przekazując te informacje swemu koledze partyjnemu z frakcji CDU, Todenhoeferowi, Spranger polecił usunąć odpowiednie oznaczenia o tajności akt, umożliwiając tym samym korzystanie z nich osobom spoza ministerstwa — bez podawania źródła.

W czasie badania tych niedyskrecji przez komisję spraw wewnętrznych Bundestagu wyszło na jaw, że również przewodniczący frakcji CDU/CSU, Alfred Dregger, korzystał z podobnych usług, żądając na przykład dossier w sprawie czołowego polityka partii „Zielonych", Otto Schilly'ego. Nie trzeba dodawać, że takie praktyki sprzeczne są zarówno ze statutem Urzędu do Spraw Ochrony Konstytucji RFN, jak i samym pojęciem demokracji i „państwa prawa", na które tak często i chętnie powołują się politycy chadeccy, z Dreggerem włącznie.

Dlaczego przedmiotem szczególnej inwigilacji stał się akurat deputowany Otto Schilly, nietrudno odgadnąć. Z zawodu prawnik, adwokat, potrafił swymi pytaniami zapędzić niejednokrotnie w kozi róg plączących się w zeznaniach uczestników słynnej afery Flicka, w tym także czołowych polityków CDU, których Flick obdzielał szczodrze swymi milionami na prowadzenie działalności politycznej. No bo trudno przypuszczać, że Schilly'ego wzięto „pod lupę" dlatego, że brał niejednokrotnie udział w legalnych demonstracjach pokojowych lub że jako adwokat bronił terrorystów słynnej grupy Baader-Meinhof. W końcu obrona oskarżonych jest jego zawodem.

Minister Zimmermann udzielił na stawiane mu zarzuty o inwigilację „Zielonych" iście salomonowej odpowiedzi: — partia „Zielonych" nie była w przeszłości i nie jest obecnie przedmiotem obserwacji; nie oznacza to jednak, aby partie demokratyczne miały być, gdy chodzi o ochronę konstytucji, objęte jakimś szczególnym tabu. Nie trzeba chyba dodawać, że minister Zimmermann dał tym samym do zrozumienia, że „Zielonych" podejrzewa o jej naruszenie.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

Gasnąca gwiazda pani Thatcher

W wywiadzie telewizyjnym pani premier Margaret Thatcher powiedziała stanowczo: „Sądzę, że będę wiedziała, kiedy nadejdzie czas, żeby odejść. Sądzę, że ten czas jeszcze nie nadszedł". Powiedziane to zostało lakonicznie, z wielką pewnością siebie, tak charakterystyczną dla stylu pani premier. Ale sam fakt, że Margaret Thatcher, znalazłszy się w ogniu krytyki zmuszona była rozważać publicznie kwestię swojego ewentualnego odejścia, świadczy w jak poważnych znalazła się tarapatach.

Afera związana z firmą helikopterów „Westland" zaczyna się stawać dla konserwatystów koszmarem, który stawia ich pod pręgierzem opinii publicznej. Ostatnio zaś doszły do tego rezygnacje ministrów. W ciągu 14 dni dwóch szefów kluczowych resortów ustąpiło z rządu. Najpierw minister obrony Michael Heseltine, a po nim jego przeciwnik minister przemysłu i handlu Leon Britten.

Opozycyjna Partia Pracy, o czym świadczy nadzwyczajna debata w Izbie Gmin, przypieka panią Thatcher na wolnym ogniu, oskarżając ją o ukrywanie prawdy o przecieku do prasy poufnego listu w sprawie firmy „Westland". Opozycja zarzuciła też pani premier łamanie zasad kierowania rządem i państwem. To, co było kiedyś jej siłą — twardy sposób rozstrzygania sporów politycznych — obecnie stało się jej słabością. Określenie „Żelazna Lady" nie ma już tego pozytywnego wydźwięku, jaki nadawali mu konserwatyści. Teraz ma posmak ironiczny. Cóż to zresztą za „Żelazna Lady", jeśli najpierw opuszcza ją jeden minister, rzucając jej wyzwanie, a potem zmuszona jest przyjąć rezygnację drugiego, którego z takim poświęceniem broniła. O odejściu Leona Brittena zadecydowała bowiem elita działaczy konserwatywnych skupionych w tzw. komitecie 1922. Są to ci posłowie do Izby Gmin, którzy nie pełnią żadnych funkcji parlamentarnych i rządowych, ale którym przypada niewdzięczny obowiązek obrony w parlamencie polityki rządu, jeśli — tak jak w tym przypadku — rząd popadnie w tarapaty. To oni zażądali odejścia Brittena. Wynika stąd wniosek, że nie czuli się na siłach, aby sprostać krytyce z ław opozycji mając w rządzie człowieka, któremu zarzuca się zatajenie prawdy przed parlamentem.

Odejście Brittena nie załatwiło jednak sprawy. Opozycja żąda głowy samej pani Thatcher. Podczas debaty w Izbie Gmin zarzucano jej nieuczciwość i brak wiarygodności. Pani Thatcher tłumaczyła skandal z przekazaniem poufnego listu do prasy jako rezultat nieporozumienia między jej urzędnikami a urzędnikami z Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Jak podało radio BBC, posłowie konserwatywni słuchający tych wyjaśnień mieli ponure lub zdumione miny, ale gdy przyszło do głosowania, poparli oczywiście panią Thatcher i wskutek przewagi liczebnej wygrali. Szkód politycznych, jakie z tej afery dla rządu i konserwatystów wynikają, nie da się jednak usunąć. Gwiazda „Żelaznej Lady" mocno przygasa.

ANDRZEJ ZYCHOWICZ

Wymowna próba generalna

Jakże się zmieniła sytuacja w Portugalii od 1980 roku, kiedy to generał Antonio Ramalho Eanes zdobył od razu w pierwszej turze wyborów ponad 50 proc. głosów i został wybrany prezydentem!

Zmieniła się nie dlatego, że żaden z kandydatów w obecnych wyborach nie zdobył takiej liczby głosów, ale dlatego, że prawica nadspodziewanie silnie zaznaczyła swoją obecność.

Owe ponad 46 proc. głosów, oddanych na kandydata konserwatystów, Freitasa Amarala, 44-letniego prawnika, byłyby po prostu niemożliwe kilka lat temu. Prawica nie miała wówczas takich sił jak obecnie, a kandydat w rodzaju Amarala, który dopiero pod koniec swej kampanii przedwyborczej poruszył, i to za radą organizatorów swej kampanii wyborczej, problemy społeczne — nie miałby wówczas żadnych praktycznie szans. Wynika stąd, że choć Amaralowi nie udało się szturmem zdobyć prezydenckiego stanowiska, siły, które go popierają, mają dziś w Portugalii pozycję zgoła inną niż jeszcze kilka lat temu.

Przed niełatwym więc zadaniem staje były premier Mario Soares (zdobył 25 proc. głosów), który będzie musiał stawić czoło skupionej wokół Amarala prawicy portugalskiej w drugiej turze wyborów 16 lutego br. Można jednak powiedzieć, że Soares własnymi rękami zgotował sobie taki los. Bo cóż z tego, że obecnie oświadcza, iż lewica ma przewagę w Portugalii. Jeśli policzyć wszystkie głosy oddane na trzech kandydatów — przeciwników Amarala — to jest ich rzeczywiście ponad 53 proc. Ale cóż z tego — powtórzę — jeśli to właśnie Soares swoją antykomunistyczną polityką, swoim odejściem od ideałów Rewolucji Goździków z 1974 roku doprowadził do rozbicia i pomniejszenia sił lewicy portugalskiej! Na pewno ci, którzy głosowali na Salgado Zenha (ponad 20 proc. głosów) czy Marię Lourdes Pintasilgo (7 proc. głosów), nie będą głosowali na Amarala. Ale jaki ich procent poprze Soaresa — oto pytanie kluczowe dla szans tego polityka w drugiej turze. Obecna tura wyborów była próbą generalną o ostrzegawczej wymowie.

ANDRZEJ ZYCHOWICZ

Sto leków dla krasuli

Przyszłość zakładu jest uzależniona od postępu nauki. Jesteśmy zainteresowani podjęciem produkcji każdego nowego leku...

Przez oszklone drzwi oglądam setki ampułek, kolby, zlewki. Do tych pomieszczeń nie można wejść. Przy produkcji leków konieczne jest przecież zachowanie sterylnych warunków. Lampy emitują promienie ultrafioletowe zabijające wszelkie drobnoustroje. Do laboratoriów produkcyjnych można więc zajrzeć tylko przez szybę. Przepisy bezpieczeństwa obejmują tu wszystkich nie tylko ze względu na zachowanie sterylności produktów, ale i na bezpieczeństwo ludzi. Stykają się oni przecież z toksynami, np. tężca, z których produkowana jest szczepionka. Pracownicy tego działu są okresowo badani i obowiązkowo szczepieni. Dzięki zachowaniu ścisłych reżimów zdrowotnych od lat nie było tu wypadków zachorowań.

Moje zwiedzanie **Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego w Drwalewie koło Grójca** ogranicza się do oglądania laboratoriów, rozlewni, aparatury dozującej, sterylizacyjnej i liofilizacyjnej przez szklaną barierę. Mijamy wydziały produkcji surowic, szczepionek, farmaceutyków iniekcyjnych i maści. Wytwórnia leków proszkowych znajduje się w innym pomieszczeniu. Uczucie niedosytu, jakie stwarza niemożność dotknięcia i obejrzenia wszystkiego z bliska, rekompensuje mi obszerne wyjaśnienie zastępcy dyrektora ds. produkcji, **Bolesława Denisa.**

— Medycyna weterynaryjna idzie naprzód, a my pracujemy przy pomocy urządzeń sprzed dwudziestu lat. Jedne z nowszych aparatów to liofilizatory do produkcji preparatów suchych — objaśnia mój przewodnik. Z zainteresowaniem oglądam nowoczesny, lśniący czystością, automatycznie sterowany liofilizator i porównuję ze starszą aparaturą tego typu.

— Te agregaty wymagają obsługi człowieka od początku do końca procesu produkcyjnego. Natomiast nowe potrzebują tylko minimalnej ingerencji pracownika. Planujemy poszerzyć mechanizację produkcji. Wprowadzenie nowych maszyn pozwoli nie tylko na zwiększenie produkcji ale i wygospodarowanie większej powierzchni w naszym ciasnym, jak pan widzi, zakładzie — kontynuuje dyrektor Denis. — W tym pomieszczeniu chcemy np. zastąpić starą aparaturę myjącą naczynia szklane nowoczesną. Różnica poza ilością mytych naczyń polega na pionowym systemie ich podawania. Pozwoli to na znaczne ograniczenie powierzchni zajmowanej przez starą maszynerię. Rozszerzymy także produkcję maści w tubach-strzykawkach.

W gabinecie dyrektora „Biowetu", **Henryka Jaskólskiego** mam okazję oglądać takie tuby-strzykawki. Zawierają one preparat „mastikort" służący do zwalczania stanów zapalnych strzyków u krów mlecznych. Zakład zapewnia dotychczas ok. 20 proc. zapotrzebowania na ten lek. Dlatego zamierza się zwiększyć jego produkcję.

Historia drwalewskiego zakładu sięga roku 1929, kiedy to należał on do Towarzystwa Chemiczno-Farmaceutycznego mgr. Klawe. Produkowano tu wtedy surowicę dla Warszawskich Zakładów Medycyny Weterynaryjnej. Po wojnie uruchomiono produkcję wielu potrzebnych szczepionek i surowic. Obecnie wytwarza się tu ok. 100 rodzajów leków dla zwierząt. Wartość produkcji w ubiegłym roku wyniosła blisko miliard złotych. Dyrektor, Henryk Jaskólski jest zadowolony z wyników osiąganych przez liczącą 500 osób załogę. Myśli także o przyszłości.

— Zakład musi się rozbudowywać i unowocześniać. Budujemy właśnie wieżę ciśnień, która zapewni nam stałe zaopatrzenie w wodę. Dotychczas woda była dostarczana pompami elektrycznymi. Nie sposób więc było uniknąć przerw w produkcji w przypadku braku prądu — tłumaczy. — Planujemy także rozbudowę oczyszczalni ścieków. Dobre wyniki produkcyjne pozwalają na uzyskanie kredytu bankowego. Pomoże nam to w planowanej, dwuetapowej reorganizacji zakładu. Jej koszty wyniosą w tym roku ok. 40 mln zł, a w roku przyszłym 60 mln. Tylko z kupnem nowych maszyn są kłopoty, gdyż większość specjalistycznej aparatury jest sprowadzona z II obszaru płatniczego.

O całkowitej wymianie wszystkich wysłużonych urządzeń nie ma na razie mowy. Stopniowo wprowadzane są jednak rozlewaczki, dozowniki, myjki oraz autoklaw. Modernizacja sprzętu jest uzasadniona nie tylko zwiększeniem produkcji. Zmienia się również asortyment leków. Mimo że droga nowego specyfiku z instytutu w którym został opracowany, do zakładu produkcyjnego trwa 4 lata i laikowi okres ten może się wydawać długi, jest jednak niezbędny do przeprowadzenia wszechstronnych prób i badań. Nowy preparat musi zostać sprawdzony pod względem skuteczności i nieszkodliwości w warunkach laboratoryjnych oraz w co najmniej dwu klinikach terenowych. Następnie Komisja Leków oraz Komisja Celowości decyduje o jego wprowadzeniu do produkcji.

W drwalewskim „Biowecie" istnieje również placówka badawcza, zajmująca się nowymi specyfikami. Prowadzi się tu również ocenę wyprodukowanych już leków pod względem jakościowym. Sprawdzana jest także przydatność nowych specyfików do zwalczania chorób w miejscowych warunkach.

Zakład prowadzi stałą współpracę z instytutami naukowymi wielu uczelni w kraju oraz z Instytutem Weterynarii, Instytutem Przemysłu Farmaceutycznego i Instytutem Leków. Ostatnio nawiązano współpracę z Zakładem Polipeptydów Uniwersytetu w Gdańsku. Dotyczy ona produkcji hormonów syntetycznych. Dotychczas substancje hormonalne uzyskuje się od klaczy źrebnych. Zakład w Drwalewie prowadzi, więc hodowlę koni dostarczających surowca do tego rodzaju produkcji. O kosztach i pracochłonności hodowli nie trzeba nikogo przekonywać.

— Przyszłość zakładu jest uzależniona od postępu nauki. Jesteśmy zainteresowani podjęciem produkcji każdego nowego leku — mówi dyrektor Jaskólski. — Ostatnio produkujemy maść o nazwie „fungidermin" stosowaną przy grzybicach skóry zwierząt gospodarskich. Skuteczność tego leku jest większa od używanych dotychczas. Od roku produkowany jest także test o nazwie „penzym" do wykrywania antybiotyków w mleku. Prosty w użyciu jest bardzo przydatny dla przemysłu mleczarskiego, bowiem mleko zawierające antybiotyki nie nadaje się do produkcji serów.

Przyszłość hodowli uzależniona jest także od skuteczności opieki weterynaryjnej. Zakłady produkujące leki dla zwierząt dostarczają służbom weterynaryjnym oręża w walce z chorobami. Często broni tej brakuje szczególnie, gdy jakaś choroba przybiera większe rozmiary nie mówiąc już o wybuchu epidemii, których nie da się przewidzieć. Dlatego trudno jest określić zapotrzebowanie na leki. Tworzenie zapasów też nie jest wyjściem z sytuacji, bo różnego rodzaju specyfiki szybko ulegają przeterminowaniu. Trzeba, więc dbać o produkcję bieżącą, być wyczulonym na wszelkie wahania zapotrzebowania na leki. Tylko kierując się taką metodą działania można będzie zapewnić wystarczającą ilość preparatów dla zwierząt.

WOJCIECH SZCZEPAŃSKI

Uchwała KW PZPR w Radomiu z 13. I. 1986 r.

1. Komitet Wojewódzki PZPR przyjmuje referat egzekutywy KW jako wyjściowe do działań na rzecz doskonalenia polityki mieszkaniowej i rozwoju budownictwa regionu w latach 1986–90 i realizacji zadań wynikających z uchwały XXIII plenum KC.

Podstawowym warunkiem osiągnięcia celów społecznych, w tym budownictwa, jest utrwalenie i umocnienie tendencji pozytywnych w gospodarce województwa oraz skuteczniejsze oddziaływanie w zakresie: ● poprawy efektywności gospodarowania ● obniżki kosztów wytwarzania ● zmniejszenia zużycia materiałów, paliw i energii ● racjonalizacji zasobów pracy ● zwiększenia zdolności eksportowych ● rozszerzenia postępu naukowo-technicznego.

Dodatkową możliwość w osiągnięciu zamierzeń stwarzają prowadzone przed X Zjazdem PZPR rozmowy z członkami i kandydatami partii, w trakcie których należy określić indywidualne zadania nakierowane dla poprawy działań jednostek gospodarczych.

2. Realizując uchwałę plenum KW z września 1982 roku zahamowaliśmy tendencje spadkowe w uzyskiwanych efektach budownictwa. Nie udało się jednak zrealizować w pełnym zakresie programu mieszkaniowego. Wyraźny postęp uzyskany został notomiast w budownictwie obiektów służby zdrowia, oświaty oraz infrastruktury technicznej, na co wpływ miała decyzja nr 32 Prezydium Rządu z czerwca 1981 roku.

Komitet Wojewódzki PZPR stwierdza, że ulega poprawie, chociaż w stopniu jeszcze niewystarczającym, efektywność działań budowlanych. Wyraża się to między innymi: ● zwiększeniem liczby oddawanych obiektów infrastruktury socjalnej ● poprawą w przygotowaniu terenów uzbrojonych ● rozpoczęciem wielu inwestycji ważnych dla gospodarki i jej dalszego rozwoju w województwie.

Jednocześnie nie do końca zostały przełamane niekorzystne zjawiska, jak brak kompleksowej zabudowy osiedli, stosunkowo niskie odrobienie zaległości w remontach starej substancji mieszkaniowej, zbyt mała lokalna produkcja materiałów budowlanych.

3. Mając na uwadze doskonalenie procesów inwestycyjnych i przyspieszenie poprawy warunków życia ludności Komitet Wojewódzki zobowiązuje:

a) wojewodę radomskiego do:
- zapewnienia realizacji wielkości budownictwa mieszkaniowego nie mniejszej jak w wariancie I, a w służbie zdrowia oraz oświacie jak w wariancie II określonych w „Założeniach wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego na lata 1986–1990";
- dalszego rozwoju budowlanego potencjału wytwórczego głównie specjalistycznego i spowodowania utworzenia grup instalacyjnych w podległych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych;
- opracowania w terminie do końca lutego 1986 r. harmonogramu realizacji uchwały i wniosków z dzisiejszego plenum i zawierającego podział zadań dla inwestorów biur projektowych i administracji terenowej;
- powołania Rady ds. Mieszkaniowych jako organu społecznego, koordynującego i inspirującego wszelkie działania w sferze budownictwa mieszkaniowego;
- rozszerzenia współpracy i korzystania z doświadczeń innych województw w zakresie poprawy efektywności gospodarowania oraz wzrostu budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego;
- przyspieszenia przygotowań do rozpoczęcia budowy zbiornika wód powierzchniowych w Domaniowie;
- rozszerzenia wspólnie z Komendą Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy kształcenia w zawodach budowlanych młodzieży zorganizowanej w Ochotniczych Hufcach Pracy;
- podjęcia przez Kuratorium Oświaty i Wychowania prac w kierunku pełnego wykorzystania posiadanej bazy szkoleniowej dla budownictwa. Należy zwracać uwagę na przygotowanie kadr w zawodach deficytowych oraz w nowych zawodach wynikających ze zmienionych się procesów technologicznych.

b) kierowników jednostek gospodarczych uczestniczących w procesie inwestycyjnym do:
- konsekwentnej i pełnej realizacji harmonogramu ustalonego przez wojewodę radomskiego.

4. Komitet Wojewódzki zwraca się do:
- członków stowarzyszeń naukowo-technicznych, pracowników biur projektowych o zwiększenie aktywności na rzecz realizacji programu budownictwa, zwłaszcza w zakresie nowych technik i technologii, organizacji wykonawstwa, rozwoju bazy lokalnej produkcji materiałów budowlanych;
- związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, samorządów pracowniczych i terytorialnych o aktywne włączenie się w działania na rzecz rozwiązywania kwestii mieszkaniowych i socjalno-bytowych społeczeństwa;
- związków zawodowych, samorządów pracowniczych przedsiębiorstw wykonawczych w budownictwie o wzmożenie działań na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy;
- Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Radomiu o zaktywizowanie działań na rzecz właściwego wykorzystania zasobów mieszkaniowych zgodnie z pocuciem sprawiedliwości społecznej, jak również o skuteczniejsze inspirowanie członków tzw. małych spółdzielni mieszkaniowych do zwiększenia – zgodnie z uchwałą CZSM – lokalnej produkcji materiałów budowlanych.

5. Komitet Wojewódzki zwraca się do Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego o podjęcie starań na rzecz: poprawy zaopatrzenia w sprzęt i środki transportu przedsiębiorstw budowlanych podległych wojewodzie; budowy drugiego zakładu betonów komórkowych celem zagospodarowania popiołów z Elektrowni „Kozienice"; udzielenia pomocy przedsiębiorstwom budowlanym realizującym zadania w lecznictwie zamkniętym, ze szczególnym uwzględnieniem szpitala wojewódzkiego oraz pawilonu ginekologiczno-położniczego Woj. Szpitala Zespolonego.

6. Komitet Wojewódzki PZPR zobowiązuje:
- egzekutywę KW do opracowania harmonogramu realizacji zadań wynikających z postanowień niniejszej uchwały – termin – 20.II.86 r.;
- instancje miejską w Radomiu i miejsko-gminną w Białobrzegach oraz Lipsku, do dokonania oceny pracy przedsiębiorstw budowlanych ze szczególnym uwzględnieniem poprawy efektywności gospodarowania – termin – 30.V.86 r.;
- organizacje partyjne przedsiębiorstw i jednostek uczestniczących w procesach inwestycyjnych do omówienia w II kw. br. na otwartych zebraniach partyjnych zadań wynikających z uchwały i przyjęcia własnych harmonogramów ich realizacji;
- wszystkie organizacje partyjne do opracowania do końca I półrocza br. zamierzeń w zakresie rozwiązywania problemów mieszkaniowych swoich załóg i środowisk;
- instancje i organizacje partyjne do podjęcia wzmożonej pracy politycznej dla rozwoju szeregów partyjnych w budownictwie i gospodarce komunalnej i mieszkaniowej;
- organizacje partyjne przedsiębiorstw i jednostek uczestniczących w procesach inwestycyjnych – do zwiększenia pracy partyjno-wychowawczej z kadrą kierowniczą i średniego dozoru technicznego;
- członków partii, uczestników procesu inwestycyjnego, remontowego i współdziałających w realizacji budownictwa – do inspirowania i podejmowania bezpośredniego działań prowadzących do zwiększenia efektów inwestycyjnych ponad wielkości założone w programie;
- Komisję Ekonomiczną KW – do przeanalizowania możliwości realizacji wniosków wraz z określeniem trybu ich wykonania, jakie zgłoszono w toku konsultacji materiału na plenarne posiedzenie;
- Komitet Środowiskowy PZPR i organizacje partyjne uczestniczące w procesie inwestycyjnym – do zwiększenia politycznego oddziaływania na kolektywy pracownicze dla pełnej realizacji zadań w 1986 r. i całej 5-latce 1986–90.

7. Komitet Wojewódzki uznaje za celowe rozszerzenie współpracy z zaprzyjaźnionymi: okręgiem Magdeburg i obwodem jarosławskim w zakresie doskonalenia procesów inwestycyjnych a szczególnie budownictwa mieszkaniowego.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR w RADOMIU

W sekretariacie Komitetu Zakładowego partii w Zakładach Metalowych im. Gen. „Waltera" w Radomiu zawsze pełne interesantów. Już od rana przychodzą z bagażem swoich spraw, licząc na pomoc w ich załatwieniu. I sekretarza KZ nie zawsze można zastać. Tow. EDWARD BAJDA piastuje również funkcję posła i często jest nieobecny. Praca w Sejmie zabiera dużo czasu, a do tego dochodzą jeszcze spotkania z wyborcami. Jednak ludzie w „Walterze" wiedzą, jak trafić do — jak mówią — naszego sekretarza. A przychodzą z różnymi sprawami.

Drzwi zawsze otwarte

TOWARZYSZU SEKRETARZU — majster przeniósł mnie na gorszą robotę — żali się młoda kobieta. Nie chodzi mi już, że praca trudniejsza, ale o to, że straciłam ok. dwóch tysięcy złotych na zarobku. Czy to sprawiedliwe.

Tow. Bajda skrzętnie notuje szczegóły. Wypytuje o warunki rodzinne;

— Proszę się nie denerwować — mówi po chwili — Wszystko dokładnie zbadamy i powiadomimy o wyniku interwencji.

I TAK niemal codziennie. Przychodzą ludzie prosząc o umieszczenie dziecka w przedszkolu, o uzyskanie podwyżki płacy, o zainstalowanie telefonu, o miejsce w klinice dla chorego dziecka, o przyspieszenie wydania zezwolenia na budowę domku jednorodzinnego.

Nie brakuje też ludzi, którzy przybywają do sekretarza mając na uwadze interes społeczny. Zwracają więc uwagę na przejawy niegospodarności na niektórych wydziałach, na marnotrawstwo surowców, materiałów i energii. Przychodzą też z interwencją w celu uregulowania spraw podległych im członków załogi, a wynikających z kodeksu pracy, np. w przyspieszeniu wypłaty odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Wskazują na nieprawidłowości związane z rozpatrzeniem lub wdrażaniem projektów racjonalizatorskich.

WŚRÓD zgłaszanych do I sekretarza KZ spraw wiele z nich dotyczy niewywiązywania się z obowiązków kierownictw poszczególnych wydziałów. Oto zwraca się 9 pracowników:

— „Pracujemy jako ostrzarze na wydziale N-6 i od ponad 5 lat na stanowisku roboczym nie ma wyciągu pyłu. Wyciąg centralny, jaki zainstalowano dwa lata temu w przedmiot. pomieszczeniu, nie zdał egzaminu (nadmierny hałas). Obecnie urządzenia takiego nie można uruchomić z braku możliwości technicznych, a głównie z powodu deficytu cyklonu. Rzeczywistość ta urąga podstawowym zasadom bezpieczeństwa i higieny. W takich warunkach jesteśmy bezpośrednio narażeni na pylicę... A są wśród nas i tacy, którzy robią na ostrzarkach ponad 30 lat. Czy zasłużyli na to, aby musieli pracować w takich warunkach?"

Minęło półtora miesiąca i oto pracownicy z wydziału N-6 nadsyłają list.

...Czego nie można było wykonać przez wiele miesięcy okazało się, że przy dobrych chęciach, można zrobić okresie 4 tygodni. Tyle właśnie trwały prace przy wykonaniu wyciągu pyłu. Piszcie w październiku 85 r. list do tow. sekretarza, mocno wierzyliśmy w pomoc, jaką nam okaże. I nie zawiedliśmy się. Serdeczne dziękujemy..."

WIELU spraw, szczególnie mieszkaniowych — z przyczyn obiektywnych — nie da się załatwić natychmiast. Niektóre kłopoty, problemy, wolałaszcza te, wymagające tylko dobrej woli ze strony ludzi za nie odpowiedzialnych, rozwiązuje się bardzo szybko, niemal od ręki.

Ludzie przychodzą jednak do Komitetu Zakładowego partii i do I sekretarza przede wszystkim w przekonaniu, że zostaną tu życzliwie wysłuchani. A to bardzo ważne.

J. RYBCZYŃSKI

Iłża

SZPITAL W IŁŻY — po dobudowaniu kilka lat temu tzw. przyłączki, części scalającej dwa bardzo stare budynki — sprawia wrażenie dużego, funkcjonalnego obiektu. I rzeczywiście — po przeprowadzeniu do „przyłączki" oddziałów: Chirurgicznego i Ginekologiczno-Położniczego, poprawiły się znacznie warunki ich pracy, leczenia pacjentów. Jednak te pierwsze oceny, na ogół pozytywne, szybko zmieniają się, gdy zajrzeć do — znów to nazwa umowna — budynku „A". Ciasnota panuje na Oddziale Dziecięcym, aż dziw, że w tak małym pomieszczeniu wykonuje się dziesiątki badań laboratoryjnych, właściwie niezgodnie z obowiązującymi przepisami ulokowano tam kuchnię mleczną. Szpitalowi potrzebna jest także nowa kotłownia.

Tymczasem od 1982 roku zupełnie nie wykorzystuje się części „B" placówki. W tym to bowiem czasie, po przeniesieniu oddziałów do najnowszych izb, dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej postanowiła przeprowadzić kapitalny remont gmachu — m.in. wymienić instalacje elektryczną, wodnokanalizacyjną, założyć centralne ogrzewanie. W latach 1983–84 prywatny zleceniodawca (chodziło o jak najszybsze wykonanie) zabrał o dokumentacje, ale jak się okazało, niepotrzebnie. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Radomiu podjął decyzję o wstrzymaniu modernizacji, uzasadniając to koniecznością zaopiniowania planów remontowych przez specjalistyczne biuro projektów służby zdrowia. Właściwie argument ten nie był całkowicie pozbawiony racji — owo biuro bowiem opracowuje projekt kompleksowej rozbudowy szpitala, a dokładniej — zespołu obiektów służby zdrowia zlokalizowanych wokół niego. Koncepcja ta obejmuje wybudowanie bloków: położniczo-ginekologicznego, operacyjnego, stacji pogotowia ratunkowego, przychodni specjalistycznej no i oczywiście — kotłowni. Obecnie szpital Iłżecki posiada 139 łóżek, w przyszłości ma ich mieć — 220.

„Przyłączka" to nie wszystko

Z DRUGIEJ strony jednak — postępujący proces niszczenia budynku „B", złe warunki pracy części personelu, stawały się tematem wielu rozmów mieszkańców miasteczka, często i przy różnych okazjach wyrażano niezadowolenie. Również dyrekcja ZOZ nie ukrywała, iż decyzja Wydziału Zdrowia wydała się zbyt pochopna, że należałoby na nowo zająć się problemem. Tym bardziej, iż na ukończony projekt zagospodarowania przyszpitalnego terenu (na marginesie — teren jest jeszcze nie wywłaszczony, sporządzany w katowickim biurze projektów, przyjdzie jeszcze długo poczekać.

ZAPEWNE wszystkie te okoliczności spowodowały, iż kilka miesięcy temu zmieniono decyzję sprzed kilku lat i ZOZ w Iłży otrzymał pozwolenie na wykonanie remontu gmachu „B". Ale będzie mógł na do niego przystąpić również po zweryfikowaniu przez owo specjalistyczne biuro przyjętowanych wcześniej dokumentacji.

— Należy wnieść do niej wiele istotnych uzupełnień — wyjaśnia dyrektor ZOZ, **Wiesław Zwoliński.** — Największe kłopoty dotyczą wymiany dachu, ponieważ od niedawna obowiązują bardziej ostre przepisy w tym względzie niż w chwili wykonywania naszych opracowań. — W tej chwili więc zależy nam przede wszystkim na przyspieszeniu prac projektowych, tak by jak najszybciej rozpocząć modernizację. Oczekujemy na pomoc Zarządu Inwestycji Wydziału Zdrowia UW, który posiada fachowców, zajmujących się m.in. urządzeniem projektów z zatwierdzającymi je instytucjami. Potem pozostanie jeszcze kwestia wykonawstwa. Nadzór nad grupą budowlaną istniejącą do niedawna przy naszym ZOZ sprawuje teraz Wojewódzki Zakład Remontowo-Budowlany, ale iłżecka grupa nie jest obecnie zajęta realizacją większych zadań i chciałbyśmy, by przyszła remont.

POSPIECH nie zawsze jest wskazany, ale w tym przypadku wszelkie opóźnienia są całkowicie niewskazane.

(db)

U jarosławskich przyjaciół

Perła Starorusi

ANI jedna zagraniczna delegacja przybywająca na ziemię jarosławską nie pomija historyczno-architektonicznego muzeum — unikatowego pomnika historii i kultury początku XVI wieku. Niejednokrotnie bywali tu polscy przyjaciele.

Perłą muzeum jest ekspozycja „Słowo o pułku Igora" W 1980 roku powstał jej pierwszy cykl — „Historia odkrycia, badań i publikacji". Dla autorów stało się oczywiste, że ramy tej wystawy będą znacznie poszerzone. Wielka praca badawcza, kompletowanie eksponatów zostało uwieńczone sukcesem — muzeum wzbogaciło się o nową ekspozycję. Jej otwarcie połączono z 800-leciem arcydzieła staroruskiej literatury — jubileuszem obchodzonym w ubiegłym roku zgodnie z decyzją UNESCO. Znany radziecki historyk literatury, członek Akademii Nauk ZSRR, **L. S. Lichaczew,** który wspólnie z pracownikami działu staroruskiej literatury Domu Puszkina w Moskwie okazał dużą pomoc w powstaniu wystawy, dokonał takiego zapisu w księdze honorowych gości: „Muzeum piękne, rzecz w niej pierwszej klasy. Klasztor, miasto Jarosław to drogocenna dla niego oprawa".

Na wystawę złożyły się eksponaty z różnych krajowych muzeów w kraju, dary z licznych zbiorów enturjastów dzieła, dużej rzeszy miłośników tego pomnika kultury. Wzięli oni udział w uroczystym otwarciu unikatowej ekspozycji.

Dla mieszkańców Jarosława otwarcie muzeum „Słowa" stało się wielkim świętem, w którym uczestniczyli znakomici uczeni ZSRR, przedstawiciele związków twórczych, nauczyciele, wykładowcy wyższych uczelni, młodzież.

Obok starych murów XVII-wiecznego klasztoru spaso-preobrażeńskiego wystawiono spektakl „Jarosławna" przygotowany przez zespół pierwszego rosyjskiego teatru — Jarosławskiego Teatru Akademickiego im. Fiedora G. Wołkowa. A w muzeum sztuki na wybrzeżu wołżańskim otwarto wystawę „Pomniki ojczyzny". Wśród licznych prac malarskich, graficznych, rzeźbiarskich znanych mistrzów i utalentowanej młodzieży znalazły się płótna dobrze znanego w Polsce artysty **Ilii Glazunowa.** Nawiasem mówiąc, sporo prac zaprezentowanych na jarosławskiej wystawie było wystawianych w PRL.

TATIANA GOROBCZENKO

Tłumaczył W. OZIMEK

Artysta malarz Ilia Glazunow podczas otwarcia wystawy „Pomniki ojczyzny".

Wszystkie prace są ciekawe...

Zdjęcia: A. Skworcow

Zwoleń

Zaproszenie do muzeum

Przejeżdżając przez Zwoleń warto zatrzymać się na chwilę i wstąpić do miejscowego muzeum. Nie zajmie to dużo czasu, a wystawa z pewnością te „fatygę" wynagrodzi. Może też po jej obejrzeniu nasuną się refleksje, może sami ruszymy śladami poety i dotrzemy tam, gdzie się urodził, tworzył i spoczął na zawsze? Wystawa zaś nosi tytuł **„JAN KOCHANOWSKI — FAKTY I HIPOTEZY"** i przedstawia efekty badań archeologicznych na terenie Sycyny i Zwoleńca. Dzięki archeologom i ich mozolnej pracy wiemy, gdzie w Sycynie znajdował się dworek, w którym Jan Kochanowski przyszedł na świat. W swoich badaniach archeolodzy zastosowali nowoczesną, elektroniczną aparaturę, która pozwoliła „wydrzeć" ziemi jej tajemnice. Na podstawie przeprowadzonych pomiarów odkrytych fundamentów możemy dziś wyobrazić sobie, jak wyglądał rodzinny dom poety. Inną tajemnicę, związaną z miejscem pochówku Mistrza z Czarnolasu — próbują wyjaśnić naukowcy podczas szczegółowych badań w dawnej kaplicy przedpogrzebowej. Przez 150 lat, spoczywały tu kości poety i jego rodziny. 21 czerwca 1984 roku był ważną datą, tego dnia bowiem nastąpił uroczysty pochówek prochów Jana Kochanowskiego, które po długiej „nieobecności" spoczęły w jego kaplicy w kościele Krzyża Świętego.

Jest jeszcze wiele niejasności czy rzeczywiście są to kości Mistrza Jana. Wielu ludzi nadaje sobie takie pytanie. Trwają na ten temat spory naukowców i archeologów. Może wystawa, którą niewątpliwie warto obejrzeć, rozwiejie dręczące nas wątpliwości?

M.w.

Prawnik wyjaśnia

● W jakim terminie pracownik nabywa prawo do nagrody jubileuszowej w przypadku dodatkowego udokumentowania innych okresów podlegających wliczeniu do okresu zatrudnienia uprawniającego do nagrody jubileuszowej oraz jakie wiążą się z tym konsekwencje?

Zgodnie z przepisem par. 8 ustęp 3 uchwały nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 września 1978 r. w sprawach ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nagrody jubileuszowej oraz zasad jej obliczania i wypłacania (MP, nr 35, poz. 133) pracownik jest obowiązany do udowodnienia swojego prawa do nagrody jubileuszowej, jeżeli w aktach osobowych będących w dyspozycji zakładu pracy brak jest odpowiedniej dokumentacji. Z brzmienia tego przepisu wynika, że brak udokumentowania jakiegokolwiek okresu zatrudnienia powoduje niedliczenie tego okresu do stażu pracy, od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej. Obowiązek wypłacenia nagrody jubileuszowej obciąża ten zakład pracy, w którym upłynął udokumentowany okres zatrudnienia, za który przewidziana jest nagroda jubileuszowa. W myśl par. 8 ust. 1 cytowanej uchwały pracownik nabywa prawo do nagrody jubileuszowej w dniu upływu okresu uprawniającego do nagrody. Dzień ten jest dniem wymagalności roszczenia. Wymagalność roszczenia, czyli nabycie prawa do nagrody jubileuszowej następuje z upływem okresu zatrudnienia z mocy prawa, niezależnie od tego, czy i kiedy pracownik udowodni istnienie prawa odpowiednimi dokumentami dotyczącymi okresów zatrudnienia. Od tego też dnia, tj. od dnia wymagalności roszczenia do nagrody jubileuszowej, biegnie termin przedawnienia, który wynosi 3 lata.

Przytoczony na wstępie przepis uchwały dotyczący obowiązku udowodnienia prawa do nagrody obciąża pracownika. Jeżeli pracownik zażąda wyłączenie we właściwym czasie możliwości realizacji prawa do nagrody jubileuszowej, sam ponosi konsekwencje swego zaniedbania.

Uprawnienia emerytów i rencistów podejmujących pracę w uspołecznionych zakładach pracy do nagrody jubileuszowej:

Jeżeli przepisy układu zbiorowego pracy lub przepisy o wynagrodzeniu pracowników nie stanowią odmiennie, prawo do nagrody jubileuszowej ustala się na podstawie przepisów uchwały nr 138 Rady Ministrów z dnia 22 września 1978 r. (MP, nr 35, poz. 132).

Uprawnienie to przysługuje pracownikom — emerytom i rencistom na zasadach przewidzianych dla wszystkich pracowników. Poprzednie okresy zatrudnienia, sprzed przejścia na emeryturę lub rentę są zaliczane do okresów pracy, od których zależy nabycie prawa do nagrody i to bez względu na przerwy w zatrudnieniu.

J. G.

• Z Radomia i województwa • Z województwa i Radomia • Z Radomia i województwa •

• Dopłata raz w roku
• Czy na pewno zawiedli rodzice?
• Atrakcje na zimowe wakacje

Wiadomo, że wypoczynek dzieci i młodzieży organizowany jest w dwu formach — wyjazdowej, której głównymi sponsorami są zakłady pracy, oraz w miejscu zamieszkania. Większości ta pierwsza wydaje się zdecydowanie atrakcyjniejsza. Ale czy dostępna? Ten problem był właściwie zasadniczym motywem ostatniej egzekutywy KM PZPR, na której omawiano przygotowania do ferii zimowych. O tym, czy należycie zadbano, by przerwa w nauce dla dzieci pracowników nie była czasem zmarnowanym mówili przedstawiciele mniejszych firm.

NIE wszyscy uczniowie są w tak szczęśliwej sytuacji, jak ci, których rodzice pracują w **Zakładach Budownictwa Kolejowego.** Tam zapewniono miejsca na obozach dla wszystkich chętnych. Wyjedzie 160 osób, o 60 więcej niż w roku ubiegłym. M.in. do Czechosłowacji — na zasadzie wymiany grup młodzieży między zakładami. Zgoła odmienna sytuacja — w **Oddziale PKS Towarowym.** Kierowniczka działu socjalnego, **Iwona Markiewicz** stwierdziła, iż wyjazdy zimowe nie są tu popularne. W tym roku zaledwie 3 osoby wyraziły taką chęć. Może dlatego, że przyjęto zasadę, iż z funduszu socjalnego do wypoczynku dziecka dopłaca się raz w roku. **Podobne ograniczenia występują również w spółdzielczości pracy. Ale w Zakładach Mięsnych,** choć regulamin nie stawia tego rodzaju barier, w tym roku — w odróżnieniu od poprzedniego, gdy wyjechało 15 nastolatków — nie organizuje się żadnego obozu. Tu bowiem przyjęto inną, choć chyba podobną w działaniu zasadę — oczekiwania na inicjatywę rodziców, którzy sami mają sygnalizować takie potrzeby. O tym, że to dział socjalny powinien zadbać o dobrą propagandę swoich przedsięwzięć, zachęcać do skorzystania z przygotowanych wcześniej ofert jakby zapomniano. **W ogóle niewiele firm mogło pochwalić się *różnorodnością* propozycji. Z MPK** wprawdzie wyjedzie 67 dzieci, w tym spora grupa na Węgry, ale... Starszemu od nich młodzianowi, po długich poszukiwaniach zaoferowano pobyt **w Chorzowie na zadymionym Śląsku. Zrezygnował.**

TYMCZASEM oferta biur podróży była bardzo bogata. Mogły one zapewnić wypoczynek dla 2 tys. dzieci. Jednak zbyt kosztowny, skoro większość skierowań pozostała nie wykorzystana. **„Orbis" nie sprzedał ani jednego spośród 200 krajowych, okręgowe Biuro Turystyki PZMot. — tylko 32 pośród 500.** Jedynie **WPT „Radom-Tourist"** zajmujące się wyłącznie turystyką krajową „upłynniło" skierowania w cenie od 12,5 tys. do 14 tys. zł dla 400 dzieci.

Czy coś się zmieni w przyszłym roku? Zakłady pracy liczą iż wzrośnie odpis na fundusz socjalny, co pozwoli im na szerszy gest. **Oby wzrosła również aktywność niektórych pracowników działów socjalnych.** Po to, by jeśli ich firmy nie posiadają własnej bazy — mogli w powodzi propozycji biur podróży wyławiać co atrakcyjniejsze i tańsze oferty. A póki co — sporo zawiedzionych nastolatków pobyt w mieście traktuje jako przymusowy. Może zmieni swe zdanie, jeśli wyjrzy z domu i skieruje swe kroki do pracowni osiedlowych domów kultury. Bowiem jak co roku mają one przygotować atrakcyjny — zgodnie z zapowiedziami program. Nie zabraknie okazji do wypraw do kina, teatrów, udziału w kuligach i rozgrywkach sportowych.

W mieście będzie można szaleć na ponad 20 boiskach przyszkolnych oraz 17 osiedlowych. Działalność opiekuńcza prowadzona będzie w 46 punktach, w świetlicach i klubach, których część zgodnie z postulatami rodziców będzie czynna już od 6. Na półkoloniach ma przebywać ponad 1150 dzieci. O najciekawszych propozycjach będziemy oczywiście informować. A przede wszystkim sprawdzać, jak na co dzień wygląda realizacja ambitnych zamierzeń.

MARIA DUB

Okres karnawału to okazja do zabaw nie tylko dla dorosłych. W przedszkolach, placówkach kulturalnych, szkołach wiele uciechy mają najmłodsi. Kreacje, jak widać na zdjęciach, przysporzyły mamom niemało kłopotu. Fot. A. Żuchowski

„Sam" na co dzień

Kilka minut przed godziną 4 przed sam przy ul. Czackiego podjeżdża samochód dostawczy. Sprawny wyładunek i za chwilę zjawia się **Jadwiga Łacisz.**

— Roznoszę mleko od 10 lat i przyzwyczaiłam się do rannego wstawania — mówi zaspanemu reporterowi.

W oknach zapalają się pierwsze światła i roznosicielka musi się spieszyć, aby dostarczyć mleko mieszkańcom Prędocinka.

Do otwarcia sklepu jeszcze ponad pół godziny. Jest już kierownictwo placówki: **Jolanta Szczygieł, Jadwiga Wójcik,** nadchodzą inne pracownice. **Barbara Mosionek** dojeżdża aż z ul. Wośnickiej dwoma autobusami, ale zawsze jest na czas. Pozostały personel również. Zresztą nie może być inaczej. Punktualnie o godzinie 6 sklep rozpoczyna pracę.

Pierwsi klienci, szybkie zakupy. Masło, chleb, mleko, słodkie bułki, kajzerki. Szybko znikają zwłaszcza te ostatnie.

— W południe powinniśmy otrzymać kolejne partie bułeczek — informuje J. Wójcik. — **W dzisiejszej rannej dostawie są jeszcze — śmietana, sery, nabiał.**

W sklepie zakupy, a na zapleczu przyjmowanie kolejnych towarów. Wśród nich poszukiwane... maszyny do szycia.

— Są dni, że dostawa „goni" dostawę — dodaje J. Szczygieł. **— Personel składa się z samych kobiet, w tym wielu uczennic. Niejednokrotnie wymaga to od „słabej płci" dużego wysiłku.**

Wreszcie chwila spokoju. Ruch w sklepie nieco mniejszy. Ponowny szczyt zakupów zacznie się między godz. 15 a 17. I tak jest codziennie...

Sam przy ul. Czackiego, to jedyna tego typu placówka w osiedlu Prędocinek. Mieszkańcy dość długo czekali na ten obiekt. Za to teraz satysfakcja podwójna. Dla klientów, bowiem sklep dobrze zaopatrzony, a personel kierowany przez doświadczonych handlowców — uczynny, dla pracowników — gdyż mają dobre warunki socjalne, co przecież nie jest regułą w radomskich placówkach handlowych. A poza tym...

— Pracę w handlu trzeba po prostu lubić — podsumowuje reporterską wizytę zastępca kierowniczki J. Szczygieł. — **Często zadowolenie klienta to dla nas największa satysfakcja...**

Właśnie tego zadowolenia i uśmiechu na co dzień życzymy wszystkim pracownikom handlu z okazji ich święta.

ZB. PUSZKO

W woj. radomskim rozwija się sieć punktów sprzedaży detalicznej. Jest ich już ponad 880, a główni gestorzy to: PSS „Społem", WPHW, RSOP, HSI, PHS, GS „Samopomoc Chłopska", RSW „Prasa-Książka-Ruch", „Centrala Rybna".

Z przedstawicielami tych jednostek oraz organizacji ściśle z nimi współpracującymi spotkały się wczoraj z okazji Dnia Handlowca władze polityczne i administracyjne miasta i województwa. Do uczestników spotkania list gratulacyjny wystosowała członkini Biura Politycznego — **Zofia Grzyb.** Życzenia i podziękowania za dotychczasową ofiarną pracę przekazali: wojewoda radomski płk **Alojzy Wojciechowski** i I sekretarz KM PZPR — **Ryszard Rybak.** Medalami 40-lecia uhonorowano: **Marię Lipkowską, Janinę Matusiak, Bogusławę Mazur, Irenę Piastę oraz Janinę Kawałek.** Wręczono również odznaki „Za zasługi dla woj. radomskiego" oraz medale im. J. Grzecznarowskiego.

(sp)

Fot. A. Żuchowski

Powiedzieli nam:

• ZOFIA MOKRZYCKA — kierowniczka Wojewódzkiego Biura Skierowań FWP w Radomiu:

— Choć zima na dworze, ja żyję już wiosną. Aktualnie bowiem rozprowadzam skierowania do ośrodków wczasowych na marzec i kwiecień. Zainteresowanie wypoczynkiem w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych jest duże, ale tegoroczna oferta też wyjątkowo bogata. **Zapraszam więc do biura w nowej siedzibie przy ul. Moniuszki 20** wszystkich zainteresowanych dwutygodniowym pobytem w Kotlinie Kłodzkiej, nad morzem czy na Mazurach.

• ELŻBIETA KIELICH — pracownica KMPiK:

— Zapłaciłam dzisiaj „haracz" za psa. Opłata, do jakiej mnie zobowiązano, w wysokości 1300 zł egzekwowana raz do roku nie stanowi wielkiego uszczerbku w budżecie, ale przy okazji chciałabym wiedzieć, czego mogę się spodziewać w zamian. Dla mnie najistotniejszym psim problemem jest zainteresowanie się bezdomnie wałęsającymi się czworonogami. Teraz zimą szczególnie przykro patrzeć na zziębnięte zwierzęta. A przecież z pieniędzy zebranych od ludzi można opłacić służby sanitarne, schroniska itp. Przypuszczam, że tak się stanie i dokonując kolejnej opłaty w roku przyszłym nie będę miała już tego typu zastrzeżeń.

• GRZEGORZ URBAŃSKI — kierowca amator, pracownik RKS Radomiak:

— Przed chwilą omal nie rozbiłem samochodu. I nie byłoby w tym mojej winy. Na ulicach Radomia po prostu nie sposób zahamować. Jezdnie od kilku dni pokrywa gruba warstwa lodu i śniegu, której nikt nie uprząta. Takie nawierzchnie są nawet w centrum miasta. Uważam, że jest to karygodne. Za wszystkie stłuczki powinno się obciążać stratami służby komunalne. Może to by poskutkowało.

(mad)

POraz kolejny Komitet Osiedlowy dzielnicy Stare Miasto, ognisko TKKF „Starówka", Klub Strzelecki przy Zarządzie Miejskim LOK, Młodzieżowy Dom Kultury są organizatorami zawodów w strzelaniu z broni pneumatycznej. Okazją do współzawodnictwa jest rocznica wyzwolenia Radomia i przypadający w lutym dzień Armii Czerwonej. 15 stycznia rozpoczęły się eliminacje podstawowe w szkołach, zakładach pracy, instytucjach oraz sekcjach LOK, działających na terenie dzielnicy. W zawodach osiedlowych wyznaczonych na 21 lutego br. wezmą udział 4-osobowe zespoły wyłonione podczas

Zaproszenie do współzawodnictwa

eliminacji. Listy z nazwiskami członków ekip należy przesłać na tydzień przed wspomnianym terminem pod adresem **Komitet Osiedlowy nr 5 „Stare Miasto", Radom, ul. Grodzka 1** z dopiskiem na kopercie: Klub Strzelecki LOK — ZM. Na zwycięzców czekają dyplomy i upominki.

Amatorom gry w warcaby organizatorzy proponują udział w turnieju o puchar przewodniczącego komitetu osiedlowego. **Imienne wykazy zawodników trzeba dostarczyć lub przesłać do siedziby komitetu (z dopiskiem: Ognisko TKKF) do 2 marca br.** W rozgrywkach na szczeblu podstawowym (15.III.-16.III. br.) mogą uczestniczyć uczniowie szkół podstawowych i średnich, reprezentacje zakładów pracy, mieszkańcy dzielnicy, a także inne osoby za zgodą organizatora. W turnieju osiedlowym, który odbędzie się **12 marca o godz. 12 w Zespole Szkół Energetycznych** — mistrzowie i wicemistrzowie wyłonieni w eliminacjach podstawowych. **Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 238-15.**

(mol)

Czyżby koniec kłopotów z pieczywem?

Za cztery lata bułki z nowej piekarni

Po długich targach i dyskusjach w Radomiu rozpoczęto **budowę nowej piekarni PSS „Społem" przy ul. Gajowej.** Będzie ona dysponowała trzema piecami wypiekającymi 37 ton chleba i bułek na dwie zmiany. Nie jest to jeszcze gigant (warszawskie zakłady piekarnicze mają moc nawet dwukrotnie większą), ale za to radomska piekarnia będzie całkowicie zmechanizowana.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych przystąpiło już do uzbrojenia terenu, budowy kanału odprowadzającego ścieki i wody opadowe. Później ekipy **„Elektromontażu"** przeprowadzą 2 km kabla energetycznego, a **Kombinat Budownictwa Komunalnego** zajmie się drogami dojazdowymi. Dopiero w przyszłym roku na plac budowy wejdzie główny wykonawca — **Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.**

Koszt całej inwestycji wyniesie około 1 mld zł, a jej zakończenie planowane jest na 1990 rok.

(ek)

W Kole nr 3 ZBoWiD

Odznaczenia dla kombatantów

Dla uczczenia 41 rocznicy wyzwolenia Radomia, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Radomiu, **Zarząd Koła nr 3 „Glinice" ZBoWiD w Radomiu** zorganizował „Wieczór wspomnień" poświęcony pamięci żołnierzy radzieckich i polskich — wyzwolicieli miasta, województwa i kraju. Uczestniczył w nim wiceprezydent — **Justyn Napora.**

W czasie spotkania liczna grupa zasłużonych kombatantów została uhonorowana odznaczeniami państwowymi i regionalnymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała **Wanda Jasińska.** Krzyże partyzanckie: **Teresa Fugiel, Kazimierz Jakubowski, Zygmunt Kobus, Stanisław Gamecki, Stanisław Pietroń, Jan Półbratek.** Medale „Za udział w wojnie obronnej" wręczono 12 kombatantom, medale Zwycięstwa i Wolności — 9, medale 40-lecia Polski Ludowej — 14 i odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego" — 2 osobom.

(woz)

Obradowało plenum KM PZPR w Pionkach

W Pionkach obradowało plenum Komitetu Miejskiego partii, poświęcone realizacji uchwał IX Zjazdu PZPR. Czas od IX Zjazdu PZPR, podkreślano, charakteryzował się dużą aktywnością instancji miejskiej, zakładowych i poszczególnych POP. Wzrosła rola organizacji środowiska, wiele POP pozyskało nowych członków. W referacie wygłoszonym przez I sekretarza KM, **Mieczysława Wilczyńskiego** oraz dyskusji podkreślano rolę partyjnych inicjatyw w tworzeniu samorządów, rad mieszkańców, związków zawodowych, do których należy obecnie 67 proc. ogółu zatrudnionych w Pionkach. Niepokoi jednak, że nadal, poza organizacją związkową pozostaje część kadry kierowniczej. Podczas plenum odniesiono się do efektów uzyskanych w walce z przejawami patologii. Są one znaczne, ale nie w pełni satysfakcjonujące. Pionkowska instancja miejska podjęła także wiele działań dla poprawy warunków życiowego startu młodych nauczycieli. Do szczególnego zainteresowania się tą problematyką zostały zobligowane zakłady pracy, władze oświatowe, gospodarze miasta. Ważna rola w tym względzie przypada ZSMP, ZHP, klubom sportowym. Zabierający głos z troską mówili o potrzebach mieszkaniowych, niedostatkach służby zdrowia, konieczności polepszenia bazy lokalowej szkolnictwa. Sporo miejsca poświęcono też problemom wdrażania reformy. Uzyskane w ub. roku efekty ekonomiczne w zakładach świadczą, iż jej podstawowe założenia są realizowane prawidłowo.

Członkowie plenum zaakceptowali harmonogram przygotowań pionkowskiej organizacji partyjnej do X Zjazdu. W podjętej uchwale nakreślono zadania dla wszystkich ogniw i członków przed zbliżającym się najwyższym partyjnym forum.

(mol.)

Dyżur posła

Dziś, 31 bm. w godz. 10.30 — 11.30 w Urzędzie Gminy w Pniewach będzie przyjmować obywateli w sprawie skarg i wniosków poseł na Sejm PRL, JÓZEFA PALMOWSKA. Natomiast o godz. 9 spotka się ona z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej w Jeziorach.

Pomysł na ferie ◆ Pomysł na ferie

ZOSTAŁEŚ w mieście i nie wiesz co robić z wolnym czasem? Pomysłów na jego wykorzystanie — szukaj w tej rubryce. Przez kilkanaście najbliższych dni zamieszczać tu bowiem będziemy informacje o najciekawszych imprezach, które odbędą się w Radomiu podczas ferii.

• Wojewódzki Dom Kultury przy ul. Chałubińskiego 12/14 zaprasza na inaugurację kina wideo, czyli cyklu imprez, podczas których prezentowane będą popularne filmy dla dzieci oraz atrakcyjne, raczej nieznane z kinowych, ani telewizyjnych ekranów obrazy dla młodzieży i dorosłych. **W sobotę o godz. 16** zostanie wyświetlona pierwsza część **„Akademii pana Kleksa".** O godz. 19 zwłaszcza dla tych, którzy pasjonują się sztuką walk Wschodu — **„Mistrzyni Wu Dang"** prod. ChRL. **W niedzielę o godz. 16 —** druga część „Akademii pana Kleksa" o godz. 19 ponowna projekcja „Mistrzyni Wu Dang". **Następne pokazy odbywać się będą w pierwszą sobotę i niedzielę każdego miesiąca.**

W poniedziałek oraz czwartek o godz. 12 WDK proponuje **zajęcia plastyczne** dla dzieci pod hasłem „Zabawa w zielone i nie tylko", zaś **we wtorek oraz w czwartek o godz 11.30** (także 11 i 13 bm.) prezentowane będą ulubione bajki najmłodszych.

Ponadto zarezerwujcie już czas na wizytę w WDK **9 lutego, gdyż o godz. 11.30 odbędzie się „Wesoła niedziela" oraz 11 bm. — o godz. 17 na „Młodzieżowe dysputy muzyczne".**

• ZDK „Mewa" przy ul. Tytoniowej 2/4 zaprasza w poniedziałek od godz. 16 do 18 na projekcje filmów dla dzieci i młodzieży, a we wtorek od godz. 11 do 13 na „Spotkanie z teatrem" — zajęcia w formie zabawy.

• We wtorek od godz. 15 do 17 miłośnicy mocniejszych wrażeń mogą się wybrać do MDK na strzelanie z broni pneumatycznej.

• Przypominamy też, że od poniedziałku zaczynają się zajęcia w klubach i świetlicach osiedlowych. Dokładnego programu szukajcie na tablicach ogłoszeń, w sklepach i obok siedzib tych placówek.

(ria)

• W zimowej scenerii łatwiej zaplanować zabawy pod gołym niebem. Pomyślano o tym w **Klubie RSM „Gołębiów",** gdzie także koordynowane są działania osiedlowych świetlic — „Bajki", „Plastusia" i „Jagódki". **Ferie zainauguruje wielki bal kostiumowy na lodowisku przy ul. Prądzyńskiego, na który zaprasza się wszystkie dzieci w poniedziałek 3 lutego o godz. 14.** Oby tylko odwilż nie zamieniła ślizgawki w bajoro. Ale i to przewidzieli organizatorzy przenosząc, w przypadku kaprysów aury, zabawę do Klubu „Gołębiów", na dzień 4 lutego. **Jeśli zaś mróz utrzyma się — zarówno w poniedziałek w osiedlu XV-lecia, jak i we wtorek w XXXV-lecia także o 14, będzie karnawał na lodzie. Bal maskowy dla najmłodszych zapowiedziała również świetlica „Plastuś" 5 lutego o 16. W tym samym dniu o godz. 9 dzieci ze świetlicy „Jagódka" wyjeżdżają na kulig do Siczek.**

(mad)

Przed Konkursem Piosenki Radzieckiej

WARKA. Zakończył się rejonowy przegląd konkursów **„Barwy Przyjaźni"** i Piosenki Radzieckiej zorganizowany przez ZMG TPPR, ZSMP oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. W imprezie „Barwy Przyjaźni" będącej jednocześnie eliminacjami wojewódzkimi wystąpiło 12 zespołów. Do finału zakwalifikowały się grupa wokalna z Młodzieżowego Domu Kultury w Grójcu oraz zespół „Warinki" z SP nr 3 w Warce. W kategorii zespołów wokalno-ruchowych najlepsze były dziewczęta z SP nr 2 w Warce oraz SP w Dębnowoli.

W Konkursie Piosenki Radzieckiej wystartowało 7 zespołów i solistów. Jurorom najbardziej do gustu przypadły występy **Renaty Maciak, Jolanty Bajoryńskiej** oraz kwartetu z Warki. Zwycięzcy konkursu będą reprezentować miasto w eliminacjach wojewódzkich.

(sp)

ANONSE

• Ośrodek Społeczno-Wychowawczy Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie" w Radomiu **zaprasza w najbliższą sobotę — 1 lutego na giełdę sprzętu sportowo-turystycznego.** Giełda rozpocznie się o godzinie 11 na kortach tenisowych przy ulicy Sandomierskiej 11.

• Zarząd Oddziału Miejskiego PTTK w Radomiu **w najbliższy wtorek 4 lutego zaprasza na prelekcję „Spitsebergen w śniegu i... kolorze", Piotra Porady.** Klub Turysty ul. Traugutta 46/48, godz. 17.30.

• **Uniwersytet Trzeciego Wieku organizuje 4 lutego o godzinie 11 kolejny wykład.** Tym razem jego tematem będą „Zespoły młodzieżowe w aspekcie psychicznym i psychiatrycznym ludzi starszych". Zainteresowanych zapraszamy w imieniu organizatorów do **Państwowego Domu Pomocy Społecznej, ulica Struga 88 (świetlica), w Radomiu.**

• Zarząd Oddziału Miejskiego PTTK w Radomiu zaprasza **na niedzielną wycieczkę, która odbędzie się na trasie Żytkowice PKP — Molendy — Pionki Główne.** Wyjazd o godzinie 8.37. Zbiórka — na dworcu PKP.

„Nagi król" w Teatrze Powszechnym

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu przygotował kolejną premierę. 1 lutego br. (sobota) o godz. 18.30 odbędzie się pierwsze przedstawienie **„NAGIEGO KRÓLA" Eugeniusza Szwarca.** Oficjalną premierę spektaklu zaplanowano w pierwszych tygodniach lutego.

Sztukę reżyseruje **Marcin Sławiński,** autorem scenografii jest **Jerzy Rudzki,** twórcami muzyki i piosenek — **Andrzej Zaorski i Jacek Szczygieł.** O kilka słów na temat spektaklu prosimy reżysera — **Marcina Sławińskiego.**

• W podtytule sztuki czytamy: „Baśń dla dorosłych"...

— Zgadza się. Rzecz jest swoistą adaptacją trzech znanych baśni Andersena, a równocześnie — uniwersalną komedią ludzkich charakterów i postaw. Z elementami satyry... Całość ma bawić, a jednocześnie skłaniać do refleksji...

• Treści nie będziemy ujawniać, ale króciutko?...

— Siła miłości dwojga młodych ludzi zwycięży króla konformistę, sługusów, lizusów i dwór...

• To bawi. A co uczy?

— Przyjrzyjmy się uważnie tej baśni. Może dojrzymy w niej siebie...

• Kogo zobaczymy na scenie?

— Elżbietę Sapieję, Marię Chruścielównę, Andrzeja Iwińskiego, Stanisława Kozyrskiego, Konrada Fulde, Jana Niemaszka i Andrzeja Nedoszа.

• W imieniu twórców przedstawienia zapraszamy.

Rozm. B. KOŚ

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

Dziś piątek — 31 stycznia. Imieniny Ludwiki i Marceliny. Słońce wschodzi — 7.19, zachodzi — 16.21.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Indiana Jones" — USA, l. 15, g. 9, 11.30, 14.30, 17 i 19.30.

„Przyjaźń" — „Wejście Smoka" — USA-Hongkong, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30, „Sam pośród swoich" — pol., l. 15, g. 9, 11, 13.15.

„Pokolenie" — „Dłużnicy śmierci" — pol., l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30, „Dworzec dla dwojga" — ZSRR, l. 15, g. 11, 13.30, „Dżony i Arnika" — (dziecięcy) węg. kol. bo., g. 9.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE — nieczynne (zmiana ekspozycji).

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ ul. Szydłowiecka 30 (dojazd MPK nr 5, 14, 17 K—Pruszaków) czynne w dni powszednie w godz. 8—15. W soboty i niedziele — nieczynne. Wystawy: „Kultura ludowa ziemi radomskiej" w spichlerzu podworskim z Wilkowa (ekspozycja stała) „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej" w sześciobocznej stodole z Grójca (ekspozycja stała), stylowe wnętrza w XVIII-wiecznym dworku z Rieczyska, wiatraki, kuźnia i zagrody chłopskie — ekspozycja wnętrz w chałupach z Alojzowa i Chomentowa, skansen bartniczo-pszczelarski.

GALERIA BWA — „Dom Esterki — Dom Gąski" — stała galeria autoportretu oraz wystawa pt. „Przegląd plastyki radomskiej — Radom '85".

Wojewódzki Dom Kultury — ul. Chałubińskiego 12/14 — wystawa fotografii Andrzeja Ślufarskiego z Przysuchy.

SŁUŻBA ZDROWIA

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY, ul. Tochtermana 1 — tel. 241-71.

Dyżurują oddziały Internistyczny i Chirurgiczny, pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym.

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ PSYCHIATRYCZNY OPIEKI ZDROWOTNEJ w Krychnowicach, tel. 281-11. Dyżuruje Oddział Interny w dniu 31 stycznia oraz Oddział Neurologii w dni parzyste — telefon 213-06.

Informacja służby zdrowia — tel. 460-77.

APTEKI DYŻURNE

Nr 10 plac Zwycięstwa 7.

Nr 15, plac Konstytucji 5.

Informacja o lekach czynna w godz. 9—18 (oprócz sobót i świąt) tel. 293-63.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 998
Pogotowie milicyjne	— 997
Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych	— 251-36, 291-91
Pogotowie kanalizacyjne	— 400-65
Pogotowie cieplne	— 993
Pogotowie gazowe	— 992
Pogotowie energetyczne	— 991
Straż Pożarna	— 998
Pomoc drogowa	— 981

KOMUNIKACJA

Informacja PKP	— 299-50
Informacja PKS	— 267-76
Informacja MPK	— 222-94

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Przeznaczenie" — pol., l. 18, g. 17 i 18.45.

KOZIENICE: „Znicz" — „Christine" — USA, l. 18, g. 17 i 19.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Spokojnie, to tylko awaria" USA, l. 15.

WARKA: „Przyjaźń" — „Imperium kontratakuje" — USA, l. 12, g. 16 i 18.15.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Na ringu" — rum., l. 15.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI W RADOMIU

przyjmuje zgłoszenia kandydatów na KURS kierowców autobusowych komunikacji miejskiej.

Rekrutację kandydatów na kierowców zakończymy z dniem 1986.02.28. Po weryfikacji kandydaci rozpoczną pracę i naukę z dniem 1986.03.01. O przyjęciu na kurs decydować będzie kolejność zgłoszeń. Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje prawo jazdy kat. „D", uprawniające do prowadzenia pojazdów komunikacji miejskiej oraz pracę w MPK Radom w charakterze kierowcy autobusowego.

Warunki przyjęcia na kurs:

— dobry stan zdrowia;
— ukończone 21 lat;
— wykształcenie co najmniej podstawowe;
— uregulowany stosunek do służby wojskowej;
— zameldowanie w Radomiu.

Zdobycie zawodu kierowcy autobusowego w MPK Radom zapewnia wysokie zarobki i inne świadczenia, jak: umundurowanie, bilety wolnej jazdy dla siebie i rodziny, ekwiwalent za deputat węglowy, wczasy pracownicze, kolonie letnie dla dzieci i inne.

Zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, ul. Wjazdowa 4, telefon 541-43.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć opinię z ostatniego zakładu pracy, podanie i życiorys.

260-k

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w KIELCACH

OGŁASZA ZAPISY NA KURSY:

— samochodowo-motocyklowe i traktorowe;
— radiowo-telewizyjne;
— sprzedawców;
— kroju i szycia;
— bukieciarstwa;
— w zawodach budowlanych: betoniarz-zbrojarz, posadzkarz-glazurkarz, murarz-tynkarz;
— kierowników zakładów małej gastronomii;
— kwalifikacyjne w zawodach: ogrodnik-warzywnik, ogrodnik-sadownik;
— spawania: elektrycznego, gazowego, w osłonie CO_2, argonu i kursy II stopnia przyuczające do egzaminów dozorowych;
— języka angielskiego dla początkujących.

Zapisy na kursy przyjmuje i udziela bliższych informacji:

— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Kielcach, przy ul. Staszica 1, tel. 440-20;
— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Ostrowcu, przy ul. Kochanowskiego 7, tel. 240-67;
— Rejonowy Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Skarżysku-Kam., przy ul. Sikorskiego 10, tel. 300-38;
— Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Końskich, przy ul. Warszawskiej 46, tel. 64-63;
— Ośrodek Spawania w Kielcach, przy ul. Malików 144, tel. 528-61, wewn. 112.

221-k

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w CHODOWIE koło MIECHOWA 32-250 CHARSZNICA, woj. kieleckie

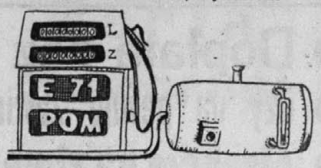

oferuje do wykonania

w roku 1986 na terenie woj. kieleckiego roboty związane z gospodarką paliwową:

— **MONTAŻ STACJI PALIW PŁYNNYCH** z powierzonych urządzeń (zbiorniki, dystrybutory);
— **CZYSZCZENIE ZBIORNIKÓW PO PRODUKTACH NAFTOWYCH** wraz z powtórną legalizacją;
— **WYMIANĘ DYSTRYBUTORÓW** oraz naprawę urządzeń stacji paliw.

Bliższych informacji można zasięgnąć: Miechów, tel. 314-72, wewn. 4 lub teleks 0613419.

123-k

REJONOWA DYREKCJA INWESTYCJI w OSTROWCU ŚW., PLAC WOLNOŚCI 37

zatrudni zaraz:

▶ **KIEROWNIKA** ZESPOŁU INSPEKTORÓW NADZORU (inżyniera z uprawnieniami budowlanymi)

▶ **INSPEKTORÓW NADZORU** z uprawnieniami budowlanymi.

398-k

DYREKCJA OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA SUROWCÓW WTÓRNYCH w RADOMIU, ul. Lubelska 61/65 wspólnie z WOJEWÓDZKIM ZRZESZENIEM PRYWATNEGO HANDLU I USŁUG

poszukuje chętnych DO podjęcia pracy w charakterze ZAWODOWYCH ZBIERACZY SUROWCÓW WTÓRNYCH

z pomieszczeniami własnymi lub w obiektach przedsiębiorstwa względnie administracji terenowej oraz posiadających własne środki transportu.

Poszukuje się także do wynajęcia prywatne pomieszczenia — garaże, budynki gospodarcze, na prowadzenie skupu, na terenie województwa radomskiego i kieleckiego.

Bliższych informacji udzielają kierownicy naszych oddziałów:

— **RADOM, ul. Wrocławska 7, telefon 516-11;**
— **KIELCE, ul. Średnia — Długa 6, tel. 514-12;**
— **BUSKO, ul. Łagiewnicka 1, telefon 33-89;**
— **JĘDRZEJÓW, ul. Rakowska 9, tel. 13-89;**
— **KOŃSKIE, ul. Wjazdowa 33, telefon 64-01;**
— **KOZIENICE, ul. Lubelska 112, tel. 24-27;**
— **OSTROWIEC, ul. Mostowa, telefon 534-97;**
— **SKARZYSKO, ul. Asfaltowa 357, tel. 303-94;**
— **STARACHOWICE, ul. Zgodna, tel. 60-09;**
— **DZIAŁ ZBYTU OPSW, tel. 514-59 w Radomiu**

oraz terenowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług.

294-k

PRZETARGI

KOMBINAT BUDOWLANY 27-400 OSTROWIEC ŚW., ul. Rosłońskiego 4

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 1986 i 1987 r. docieplenia budynków nr 10, 22, 23 w osiedlu Pułanki w Ostrowcu z powierzonych materiałów.

Dokumentacja do wglądu w przygotowaniu produkcji.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kombinacie Budowlanym Ostrowiec, ul. Jana Rosłońskiego 4, z napisem „przetarg" w kancelarii przedsiębiorstwa do dnia 17 lutego 1986 r. godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i gospodarki nieuspołecznionej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lutego 1986 r. o godz. 10, w biurze KB Ostrowiec.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

332-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Samopomoc Chłopska" w CIEPIELOWIE, 27-310 CIEPIELÓW

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „żuk A06M", nr fabryczny 179457, nr rejestracyjny RAJ 003C, rok produkcji 1974, Cena wywoławcza 170.000 zł (sto siedemdziesiąt tys.).

I przetarg odbędzie się w dniu 17 lutego 1986 r. o godz. 10. W razie niedojścia sprzedaży do skutku odbędzie się II przetarg o godz. 11. w tym samym dniu w biurze GS.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w biurze GS, w dniu przetargu do godz. 9.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

300-k

LIGA OBRONY KRAJU ZARZĄD WOJEWÓDZKI W KIELCACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1) samochodu marki „star 29", nr rej. KIK 505E, rok prod. 1975, nr silnika 62447, nr podwozia 51153, cena wywoławcza 176.000 zł
2) samochodu marki „star 660", nr rej. KIK 506E, rok prod. 1960, nr silnika 00701, nr podwozia 00295, cena wywoławcza 196.000 zł
3) motocykla marki „WSK 125", nr rej. KIL 629B, rok prod. 1979, nr silnika 105960, nr ramy 1887398.

I przetarg odbędzie się 17 lutego 1986 r. o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców i Przysposobienia Obronno-Politechnicznego Ligi Obrony Kraju w Starachowicach, ul. Leśna 29.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 3 marca 1986 r. o godz. 10.

Samochody i motocykl można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 10—15.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie ośrodka w dniu przetargu do godz. 10.

Ośrodek zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

357-k

ODLEWNIE RADOMSKIE w RADOMIU, ul. DĄBROWSKIEGO 15

ZATRUDNIĄ ZARAZ PRACOWNIKÓW

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

— **PALACZY C.O.**
— **ELEKTROMONTERÓW UTRZYMANIA RUCHU**
— **HYDRAULIKÓW**
— **SPAWACZY**
— **MASZYNISTĘ SPRĘŻAREK**
— **KONSERWATORA aparatury kontrolno-pomiarowej**
— **FORMIERZY**
— **TOKARZY**
— **PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia w zawodach odlewniczych.**

ODLEWNIE ZAPEWNIAJĄ:

— dodatek stażowy po 2 latach pracy
— nagrody z zysku
— nagrody jubileuszowe za 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy
— wczasy w atrakcyjnym własnym ośrodku nad morzem w Łazach k. Koszalina
— kolonie letnie dla dzieci w górach
— możliwość otrzymania skierowań na studia wieczorowe.

ZGŁOSZENIA

przyjmuje i informacji udziela dział kadr Odlewni Radomskich, RADOM, UL. DĄBROWSKIEGO 15, w godzinach 7—15.

210-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „CORMAY" LUBLIN, ul. Hryniewieckiego 70 informuje,

że przyjmie do wykonania roboty remontowo-budowlane na terenie woj. radomskiego.

Oferty prosimy kierować pod adresem: 26-940 Pionki, ul. Sienkiewicza 36, tel. 124-518.

299-k

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWLANA „RZEMIEŚLNIK" w KIELCACH

zatrudni pracowników:

▶ **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** z dniem 1 maja 1986 r. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym w księgowości.

▶ **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA** z dniem 1 kwietnia 1986 r. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz minimum 5-letni staż pracy w zaopatrzeniu.

Kandydaci mogą się zgłaszać osobiście w siedzibie spółdzielni przy ul. Stolarskiej 3/5, tel. 639-58.

264-k

TERESIE KORCZAK przewodniczącej NSZZ przy Bazie Zaopatrzenia i Zbytu PMF w Promniku

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA mgr. inż. ZDZISŁAWA KORCZAKA

składają

dyrekcja, POP, organizacja związkowa, Rada Pracownicza oraz współpracownicy

384-k

Koledze **inż. LUCJANOWI PASKOWI** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**

składają

kierownictwo, koleżanki i koledzy z „Elektroprojektu" Oddział Kielce

384-k

Dyrektorowi **mgr. JANUSZOWI BUCZKOWSKIEMU** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**

składają

pracownicy BZEM „Elma"

385-k

Koleżance **ZOFII BANACH** wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci **MATKI**

składają

koleżanki i koledzy z OPZZ administracji Domu Związków Zawodowych w Kielcach

393-k

Koledze **WACŁAWOWI ŻACZKOWI** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **MATKI**

składają

kierownictwo przedsiębiorstwa, koleżanki i koledzy z PRIBK „Kompri — Kielce" w Kielcach

393-k

Koledze **ZBIGNIEWOWI ZELIASIOWI** wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **OJCA**

składają

Rada, zarząd, rzemieślnicy i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa" w Kielcach

158-k

Prezesowi **LECHOWI ŚWITAKOWSKIEMU** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**

składają

Rada Nadzorcza, Związki Zawodowe, sekretarz POP oraz pracownicy „Społem" PSS Starachowice

366-k